Co od 1 września urząd zrobi z wnioskiem o WZ-kę, gdy w gminie nie ma jeszcze planu ogólnego C2

REKLAMA

Czas wyzwań i rekordowych inwestycji w Polsce

Artur Popko,
prezes Budimeksu



Czytaj na str. A7

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
2 WRZEŚNIA 2026
DGP.pl

NR 170 (6839) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Legalne prowokacje przynoszą efekt. Sypią się mandaty

PODATKI Nabycia sprawdzające przeprowadzane przez Krajową Administrację Skarbową przynoszą coraz lepsze efekty. W 2025 r. znacząco **wzrosła liczba wykrytych nieprawidłowości.** Więcej było też mandatów

Mariusz Szulc
Agnieszka Pokojska
dgp@infor.pl

Co roku skarbówka przeprowadza ok. 60 tys. nabyć sprawdzających, które mają weryfikować prawidłowe ewidencjonowanie sprzedaży i wydawanie paragonów. W ubiegłym roku urzędnicy częściej stwierdzali nieprawidłowości – występowały one w co trzecim przypadku, podczas gdy w poprzednich latach dotyczyły co czwartego nabycia sprawdzającego. Tak wynika z danych, które wiceszef KAS Zbigniew Stawicki podał w odpowiedzi na interpelację poselską nr 18317. Rosnącą skuteczność skarbówki jeszcze wyraźniej widać po liczbie wystawionych mandatów. W 2025 r. KAS nałożyła ich 20,2 tys., podczas gdy w 2024 r. było ich prawie 13,8 tys. (wzrost o 46 proc.), a w 2023 r. – niewiele ponad 13 tys. Łączna wartość mandatów wzrosła w ciągu roku z 20,4 mln zł do 27,8 mln zł (wzrost o 36 proc.). Oznacza to, że fiskus, prowadząc nabycia sprawdzające, wykrywa więcej nieprawidłowości i częściej sięga po kary.

KAS nie weryfikuje przy tym wszystkich branż z taką samą intensywnością. Najwięcej nabyć sprawdzających dotyczy poprawności ewidencjonowania sprzedaży towarów – w 2025 r. takich weryfikacji było ok. 31,5 tys. – oraz gastronomii, gdzie przeprowadzono ich ponad 13,7 tys. W obu branżach nieprawidłowości stwierdzano w ok. 30 proc. przypadków. Więcej uchybień wykrywano natomiast w transporcie pasażerskim, usługach i motoryzacji. W przypadku taksówkarzy i innych przewoźników pasażerskich KAS przeprowadziła niespełna 2,4 tys. nabyć sprawdzających i co drugie z nich kończyło się wykryciem nieprawidłowości.

Liczba mandatów nałożonych przez KAS wzrosła o 46 proc.

Nie oznacza to jednak, jak zastrzegają eksperci, że co drugi kontrolowany taksówkarz, kierowca autokaru lub przedsiębiorca z branży motoryzacyjnej dopuszcza się poważnych oszustw podatkowych. Statystyki dotyczą bowiem efektów nabycia sprawdzającego, a ono ma weryfikować prawidłowość sprzedaży. Kontrolowane w ten sposób przez fiskusa podmioty są typowane na podstawie analizy ryzyka. Wysoki odsetek uchybień może więc potwierdzać coraz lepszą skuteczność typowania podatników przez KAS, a nie dowodzić, że w danej branży działają głównie podatkowi oszuści. Statystyki za 2025 r. można wytłumaczyć też zmianą mierników efektywności nabyć sprawdzających, kontroli podatkowych i celno-skarbowych oraz czynności sprawdzających.

Grupa posłów, która wystąpiła z interpelacją nr 18317, zapytała, czy istnieją odgórne limity nałożonych mandatów lub wskaźniki nakazujące dyrektorom izb administracji skarbowej osiągnięcie określonej liczby kar. Ministerstwo Finansów zapewnia, że na poziomie centralnym nie ma o tym mowy. Jednocześnie jednak dyrektorzy IAS mogą ustalać własne wskaźniki monitorujące realizację zadań na poziomie regionalnym. Przypomnijmy, że w wywiadzie udzielonym DGP wiceszef KAS apelował jednak do poszczególnych izb, aby nie rywalizowały ze sobą i nie biły rekordów nakładania mandatów. ©℗ B2

Seria sabotaży w Polsce i Niemczech

BEZPIECZEŃSTWO

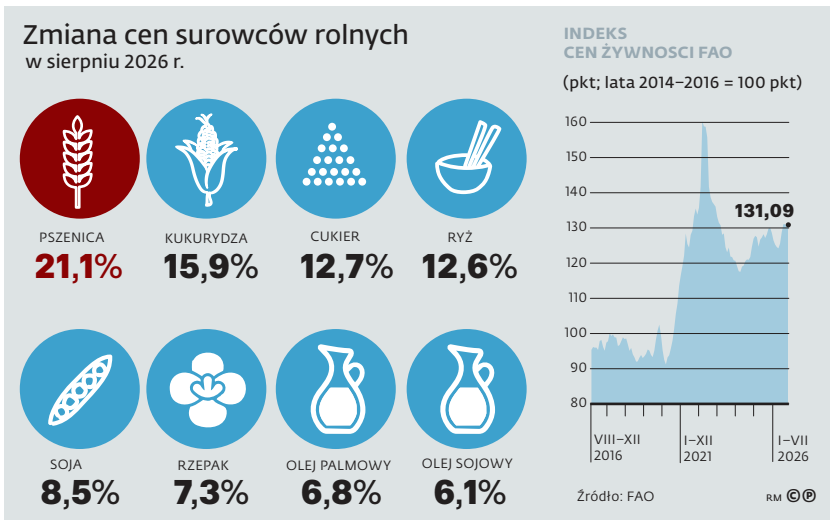
Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Tylko w ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin na terenie Polski doszło do kilku groźnych i tajemniczych incydentów, z których część już zakwalifikowano jako działania sabotażowe i terrorystyczne. Stało się tak w przypadku podpalenia budynku firmy WB Electronics, specjalizującej się w produkcji wojskowych dronów. Śledczy badają też, czy celowo nie wywołano pożaru w innej firmie, produkującej komponenty do śmigłowców. Wątpliwości co do tego, że seria dziwnych incydentów może nie być przypadkowa, nie miał we wtorek premier Donald Tusk, który wezwał zachodnie kraje do zjednoczenia się w obliczu powtarzających się prowokacji. – Może i Niemcy, Francuzi, Hiszpanie zrozumieją, że w obliczu zła nikt nie może zostać sam – zaapelował szef rządu.

Kilka godzin po wypowiedzeniu tych słów okazało się, że celem sabotażystów stały się nie tylko zakłady w Polsce. Niepokojące wieści dotarły od naszych zachodnich sąsiadów. Na terenie stacji elektroenergetycznej niedaleko elektrowni Jänschwalde w Brandenburgii znaleziono kilka ładunków wybuchowych. Seria niepokojących incydentów, w których swoją obecność zaznaczyła Rosja, każe postawić pytanie, jak są zabezpieczane obiekty infrastruktury krytycznej. ©℗ A3

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Wojny i pogoda dyktują ceny zbóż. Żywność może podrożeć



RYNKI Intensywne ataki na statki i infrastrukturę portową w rejonie Morza Czarnego sparaliżowały transport zbóż. Skutek? Wzrost cen pszenicy na globalnych rynkach o 21 proc. w sierpniu, do najwyższego poziomu od ponad trzech lat. Także ceny innych surowców rolnych rosną. Trend ten napędzają niekorzystne warunki pogodowe. Naukowcy oceniają, że zjawisko El Niño, które negatywnie wpływa na zbiory m.in. w Indiach i Australii, będzie w tym roku wyjątkowo intensywne. W Europie, także w Polsce, plonom szkodzą susze. Z kolei atak USA i Izraela na Iran pod koniec lutego doprowadził do wzrostu cen paliw i nawozów, windując koszty produkcji rolnej na całym świecie. Ekonomiści oceniają, że spadające dotychczas ceny żywności w Polsce mogą w najbliższych miesiącach rosnąć, podbijając inflację do poziomu ok. 4 proc. na przełomie roku. ©℗ A5

eprasa.pl 8ac05113e2

Reksio i Rumcajs kontratakują



Wojciech Stanisławski
historyk, publicysta, krytyk literacki

W jednym z odcinków animowanego serialu „Zimní radovánky" nasi znakomici czescy sąsiedzi Pat i Mat postanawiają uświetnić sylwestrowy wieczór fajerwerkami. Skoro robią to Pat i Mat, nietrudno zgadnąć, jak wydarzenia się rozwiną: jedna rakieta trafia w ścianę domku, druga wybucha w jadalni, a największa, ku rozczarowaniu bohaterów, nie odpala w ogóle. Vlhlá zápalka, czyli mokry kapiszon!

Kilkudniowe zamieszanie w relacjach polsko-czeskich, do jakiego doszło pod koniec sierpnia, w niejednym przypominało tamtą próbę pirotechniczną: syk, kilka iskier, wąska smużka dymu – i cisza. W internecie pojawiły się informacje (rządowe jakoby) o polskich roszczeniach terytorialnych wobec Czech, w dodatku na fałszywym profilu ambasadora tego kraju w Polsce. Nieznani sprawcy, żeby uwiarygodnić te informacje, sfałszowali też profil czeskiego radia publicznego, polskiego regionalnego radia PIK i niemal zdołali zwołać w Trzyńcu manifestację przeciw polskiej agresji. Wszystko to w okolicach odległej, ale bolesnej rocznicy zajęcia przez polskie wojska Zaolzia w 1938 r. i znacznie lepiej pamiętanej (zwłaszcza w Czechach) rocznicy stłumienia przez wojska Układu Warszawskiego, w tym (ludowe) Wojsko Polskie, Praskiej Wiosny w 1968 r.

I co? I nic: syk, kilka iskier i cisza. Minister Radosław Sikorski i przedstawiciele władz Czech złożyli stosowne oświadczenia, tłumacząc, że wprawdzie tzw. dług graniczny, powstały jako konsekwencja regulowania granicy między naszymi krajami, istnieje (bagatela, od 1958 r.) i obraduje komisja mająca tę kwestię uregulować, ale rzecz nie jest ani pilna, ani zapalna, i na pewno nikomu nie w głowie polski najazd. Sprawą fałszowania profili zajęły się cybersłużby obu krajów, internet zaś zalały memy pokazujące Reksia, który wraz z Rumcajsem (lub z Patem i Matem) w iście kreskówkowy sposób „nadaje przyspieszenie" Wilkowi i Zającowi, względnie Maszy z niedźwiedziem.

O czym świadczy niepowodzenie tej – wiele na to wskazuje – rosyjskiej prowokacji? Jak to możliwe, że w sieci nie pojawiły się na masową skalę opowieści o Czechach, którzy wykupują polskie towary i biją polskich turystów, ani zachęty do odzyskania „prapolskiego Trzyńca"? Jest to naprawdę miły kontrast z atmosferą panującą ostatnimi miesiącami w mediach społecznościowych, w tym przede wszystkim z podgrzewaniem napięć polsko-ukraińskich.

Bardzo możliwe, że jest to, mocniejszy niż wiele badań opinii publicznej, dowód na głęboką normalizację relacji Warszawy i Pragi, na to, że nie istnieją w nich kwestie zapalne, które ktoś mógłby próbować podgrzać w imię „ujawniania ukrytych kart historii". Warto zdawać sobie z tego sprawę, bo w czasach rozkołysanych emocji narodowych to duży kapitał. Niewykluczone, że wyciszenie i rozładowanie „afery", również za pomocą tak lekkich środków perswazyjnych jak memy, to także owoc działania cybersłużb.

Jeśli tak – pozostaje żałować, że najbardziej popularni bohaterowie litewskich kreskówek – Baubas z końca lat 80. lub całkiem współczesna Kakė Makė – nie są w Polsce tak znani jak Pat, Mat i Rumcajs. Warto bowiem, szczególnie w obliczu postawy Rosji względem państw bałtyckich, szykować się na kolejne prowokacje, w tym na pogłoski o polskich ambicjach względem Wilna czy litewskich wobec Sejn. Wówczas zaś z pewnością zechcą te wątki podjąć politycy, którym przypisać można niemało odpowiedzialności za pogarszanie relacji na obszarze dawnej Rzeczypospolitej – jak choćby Grzegorz Braun, nazywający Litwę „wredną antypolską kreaturą". I bardzo przydaliby się wówczas Reksio, Kicia Kocia i Kakė Makė uspokajający nastroje i obdarzeni mocnym wykopem. ©℗

Wymiana tabliczki to jeszcze nie remont



Joanna Parafianowicz
adwokatka, publicystka

Ministerstwo Sprawiedliwości planuje reformę instytucji ławnika, który miałby stać się „sędzią społecznym". Projekt zakłada m.in. wyższe rekompensaty, obowiązkowe szkolenia, zmianę zasad wyboru i silniejsze włączenie przedstawicieli społeczeństwa w funkcjonowanie sądów.

Na pierwszy rzut oka trudno uznać te propozycje za nieracjonalne. Instytucja ławnika od lat traci na znaczeniu, a sposób jej funkcjonowania niewątpliwie wymaga namysłu. Tyle że nie wydaje się, aby podstawowym problemem wymiaru sprawiedliwości była dziś nazwa ławnika albo jego status.

Nie mam wątpliwości, że część proponowanych rozwiązań jest zasadna. Bo jeżeli obywatel ma współdecydować o wyroku, to powinien być odpowiednio przygotowany do tej roli, a rekompensata za wykonywanie tej funkcji nie powinna mieć charakteru symbolicznego. To jednak nadal pozostaje reformą statusu ławnika, a niekoniecznie reformą wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza że na poziomie przepisów ławnik już dziś nie jest jedynie obserwatorem rozprawy – przy orzekaniu dysponuje głosem równym głosowi sędziego, uczestniczy w ocenie dowodów, naradzie i podejmowaniu rozstrzygnięcia.

Zarazem moja praktyka zawodowa każe mi patrzeć na ten ustawowy obraz z dystansem. Po 15 latach wykonywania zawodu adwokata pamiętam właściwie jednego ławnika, który wyraźnie śledził przebieg rozprawy i dawał odczuć, iż rzeczywiście uczestniczy w tym, co dzieje się na sali. W pozostałych przypadkach częściej miałam wrażenie obecności formalnej niż rzeczywistego współorzekania. Raz zdarzyło mi się nawet zwrócić przewodniczącemu uwagę, że jeden z ławników podczas rozprawy drzemie.

Od lat chodzi więc za mną pytanie: czy ławnik rzeczywiście uczestniczy w orzekaniu w takim zakresie, jaki wynika z jego formalnej pozycji, czy też w wielu sprawach jego udział ma charakter przede wszystkim instytucjonalny?

Jeżeli reforma ma rzeczywiście wzmacniać społeczny udział w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, należałoby oczekiwać rozszerzenia katalogu spraw, w których przedstawiciele społeczeństwa będą współorzekać. Tymczasem nie wydaje się, aby właśnie na tym koncentrowała się istota proponowanych zmian. Powstaje więc pytanie, czy chodzi o realne poszerzenie udziału obywateli w orzekaniu, czy raczej o poprawienie statusu tych, którzy już dziś znajdują się w systemie. To rozróżnienie ma znaczenie, ponieważ sędzia społeczny nie zastąpi sędziego zawodowego. Nie przejmie jego referatu, nie będzie samodzielnie prowadził zasadniczej części postępowań i nie sprawi, że z kalendarza znikną sprawy oczekujące na termin. Jeżeli w sądzie jest zbyt mało sędziów w stosunku do liczby wpływających spraw, można zwiększać liczbę ławników, zmieniać ich nazwę i szkolić ich. Nie zmieni to jednak podstawowej arytmetyki wymiaru sprawiedliwości.

Każda taka zmiana ma również swój koszt. Być może są to wydatki uzasadnione. Warto jednak pytać nie tylko o to, czy reforma ławników jest potrzebna, lecz także o to, czy odpowiada ona dziś na najpilniejsze problemy sądów. Mam co do tego poważne wątpliwości.

Zmiana tabliczki na drzwiach bywa potrzebna. Tylko nie należy jej mylić z remontem budynku. ©℗

Nasza przyszłość na ostro



Jacek Żakowski
dziennikarz, publicysta, Uniwersytet Civitas

W projekcie budżetu przygotowanym przez rząd nie ma pieniędzy dla Trybunału Konstytucyjnego. I słusznie. Choć za późno. Nie powinno ich być w budżetach na lata 2026 i 2025. Bo skoro rząd uznał, że instytucja, która przedstawia się jako TK, nie zasługuje na to, żeby rząd publikował wyniki jej prac (wyroki/niewyroki), to ten sam rząd nie powinien marnować naszych pieniędzy na jej finansowanie. Z obcięciem pieniędzy dla TK nie trzeba więc było czekać na tegoroczny wniosek budżetowy przyjęty z naruszeniem formalnych procedur.

Ale jest, jak jest, i od tego, co jest, zależy nasza przyszłość. A ona się zapowiada dość ostro. Przyjęty przez rząd projekt budżetu, bez pieniędzy finansujących Trybunał, trafi do Sejmu najpóźniej 30 września. Zgodnie z konstytucją (art. 225) parlament ma na to cztery miesiące, ale Sejm uchwali go pewnie po jakichś dwóch, tak żeby przed końcem roku Senat mógł zgłosić poprawki (ma na to 20 dni) i by jeszcze przed 1 stycznia 2027 r. posłowie mogli je odrzucić lub przyjąć. Zważywszy układ sił w Sejmie, można założyć, że – zgodnie z wolą rządu – pieniądze dla TK się w tym budżecie nie znajdą.

Na przełomie roku taki budżet trafi do prezydenta. I wtedy zaczną się schody. Karol Nawrocki nie byłby sobą, gdyby ten budżet przełknął i złożył pod nim podpis. Konstytucja nie pozwala co prawda prezydentowi na wetowanie budżetu, ale to nie jest przeszkoda, żeby go zatrzymał. Art. 224 ust. 2 konstytucji pozwala mu skierować ustawę budżetową do TK przed jej podpisaniem. Karol Nawrocki może np. zapytać, czy ustawa, która nie przewiduje finansowania organów konstytucyjnych (takich jak TK), w istocie jest ustawą budżetową. Trybunał Bogdana Święczkowskiego (już pozbawiony pieniędzy) będzie miał dwa miesiące, by wydać orzeczenie. I zapewne orzeknie, że ustawa, którą prezydent przesłał do oceny, ustawą budżetową nie jest. Rząd tego orzeczenia raczej nie opublikuje, więc teoretycznie nie będzie ono obowiązywało, ale prezydent otrzyma je z Trybunału, więc uzna, że może się nim kierować.

Jeśli tak się stanie i prezydent uzna, że Sejm nie dostarczył mu ustawy budżetowej, będzie mógł w ciągu 14 dni (art. 225 konstytucji) zarządzić skrócenie kadencji Sejmu. Teoretycznie na przełomie marca i kwietnia uruchomiłoby to kalendarz wyborczy z finałem w postaci wiosennych wyborów. Teoretycznie – bo nie jest pewne, że rząd i marszałek Sejmu uznają prawomocność prezydenckiej decyzji. Raczej ocenią ją jako prawnie bezpodstawną, bo ich zdaniem ustawa budżetowa będzie dostarczona w terminie, więc Karol Nawrocki nie będzie miał prawa rozwiązywać Sejmu.

Rozwiązany – zdaniem prezydenta – Sejm będzie więc dalej działał, a prezydent (i jego polityczny obóz) będą uważali, że ten Sejm nie istnieje. Zgodnie z konstytucją (art. 98 ust. 5) prezydent musi ogłosić wybory na dzień przypadający nie później niż 45 dni po rozwiązaniu Sejmu. Ale nie wiadomo, czy Państwowa Komisja Wyborcza wykona to zarządzenie, skoro Sejm będzie uważał, że nie jest rozwiązany. A jeśli PKW wykona zarządzenie, nie wiadomo, czy dostanie od rządu pieniądze na wybory (np. na druk kart) i czy bez rządu da się je przeprowadzić.

Chcecie państwo wiedzieć, co będzie dalej? Gorszych możliwości jest bezlik, a trudno sobie wyobrazić choćby jedną dobrą, czyli dającą szansę na szybką stabilizację państwa. Dla którejś ze stron może to być argument, by wcześniej się cofnąć i przerwać narastający konflikt. Ale doświadczenie ostatniego roku pokazuje, że trudno na to liczyć, bo widząc coraz bliższe zderzenie ze ścianą, obie strony raczej dociskają gaz, a nie hamulec. ©℗

eprasa.pl 8ac05113e2

Dwa dni tajemniczych ataków na Polskę

BEZPIECZEŃSTWO Część tropów prowadzi do Rosji. Politycy ostrzegają przed rosnącym zagrożeniem, tymczasem **proces uszczelniania ochrony infrastruktury krytycznej** dopiero się rozpoczął

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Występując na Westerplatte podczas uroczystości związanych z rocznicą wybuchu II wojny światowej, Donald Tusk ostrzegł, że tegoroczna jesień i zima mogą być kluczowe nie tylko dla walczącej Ukrainy, lecz także dla „bezpieczeństwa Polski i całego wolnego świata". – Akcje sabotażu dotknęły Finlandię, Łotwę, Litwę, Estonię, Rumunię, Danię, a ostatnio Niemcy. Za chwilę się dowiemy, że to rosyjskie służby zorganizowały prowokację dronową w Lipsku – stwierdził premier. Słowa te padły niedługo po tym, jak na terenie Polski doszło do kilku niebezpiecznych incydentów.

Sabotaż w zakładach zbrojeniowych

Zaczęło się 30 sierpnia od pożaru w zakładach JFG Composites w Lublinie, produkujących komponenty do śmigłowców dla PZL Świdnik. Straty oszacowano na 20 mln zł, a prokuratura nie wyklucza podpalenia. Kilkanaście godzin później wybuchł kolejny pożar, tym razem na terenie zakładów w Skarżysku-Kamiennej, należących do firmy WB Electronics. Spółka jest znana z produkcji dronów bojowych dla polskiej i ukraińskiej armii. W tym przypadku kamera monitoringu uchwyciła zamaskowanego mężczyznę, który wdarł się na teren zakładu i wrzucił środek zapalający. Prokuratura szuka sprawcy, a śledztwo jest prowadzone w kierunku działań terrorystycznych i działalności obcego wywiadu.

Zdaniem Sławomira Kułakowskiego, prezesa Polskiej Izby Producentów na Rzecz Obronności Kraju zastanawiające jest, że intruzowi w ogóle udało się dostać na teren zakładu. – Czegoś nie dopełniono, bo osoba ta przedostała się przez ogrodzenie i dotarła pod budynek. Trzeba to przeanalizować i poprawić zabezpieczenia – mówi Kułakowski. I wyjaśnia, że za fizyczne zabezpieczenie zakładów produkujących na potrzeby wojska odpowiadają one same. Rola Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego jest inna. – Pod ochroną ABW znajduje się zatrudnianie pracowników, ale agencja ta zwraca także uwagę zakładów na niepełne zabezpieczenie fizyczne. Tymczasem kontrakty wojskowe i produkcja pod te kontrakty podlegają ochronie SKW – wyjaśnia Kułakowski.


fot. Adam Warzawa/PAP

Premier Donald Tusk we wtorek na Westerplatte

Śmigłowiec i alarm bombowy

Tajemnicze pożary to nie wszystkie poniedziałkowe incydenty. Przed południem rosyjski samolot zwiadowczy Ił-20 pojawił się 30 km od Łeby. Jak poinformował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, Moskwa „testowała nasze systemy odstraszania i obrony powietrznej". Na drugim krańcu Polski, w okolicach Tarnobrzegu, śmigłowiec uszkodził linię energetyczną, zaś w jednostce wojskowej w Elblągu doszło do fałszywego alarmu bombowego. W pierwszym przypadku pilot wraz z maszyną zniknął z miejsca zdarzenia, a w drugim zatrzymano dwóch Polaków.

Kumulacja tak niebezpiecznych wydarzeń zmusza do postawienia pytań o ochronę ważnych obiektów produkujących na potrzeby wojska i infrastruktury krytycznej. Proces jej uszczelniania ma przyspieszyć ustawa o zarządzaniu kryzysowym, która weszła w życie 4 lipca tego roku i wdraża unijną dyrektywę CER z 2022 r. Na jej podstawie w ciągu sześciu miesięcy mają powstać: Krajowa Ocena Ryzyka oraz Krajowa Strategia Odporności Podmiotów Krytycznych. Komisja Europejska wydała też wytyczne do dyrektywy CER, uściślające rodzaje ogrodzeń i barier, zasady kontroli dostępu wielowarstwowego, standardy nadzoru wizyjnego i oświetlenia, sposób przechowywania informacji szczególnie chronionych w obiektach infrastruktury krytycznej.

Przepisy te będą jednak dotyczyć głównie obiektów energetycznych, telekomunikacyjnych czy zaopatrzenia w wodę. W przypadku firm zbrojeniowych ostatnie wypadki skłoniły kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i administracji do baczniejszego przyjrzenia się zabezpieczeniom. – Dla każdego takiego obiektu ustanawiany jest specjalny plan ochronny, opiniowany przez policję i w związku z tym po każdym zdarzeniu dokonujemy przeglądu, czy wszystkie potrzebne, możliwe sposoby ochrony zostały użyte. Będziemy formułować rekomendacje po tym zdarzeniu – powiedział na antenie RMF FM Czesław Mroczek, wiceminister spraw wewnętrznych. ©℗

Niemcy szykują odwet za incydent dronowy w Lipsku

BERLIN Kanclerz zapowiada **rychłe zakończenie śledztwa** i ukaranie winnych incydentu na lotnisku w Lipsku z początku sierpnia. Mimo to w RFN dochodzi do kolejnych prowokacji

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz poinformował na antenie ARD, że śledztwo w sprawie incydentu dronowego na lotnisku Lipsk/Halle dobiega końca. – W rządzie federalnym panuje konsensus co do tego, jak powinniśmy zareagować – dodał.

W nocy z 4 na 5 sierpnia służby odkryły na lipskim lotnisku dron z materiałem pirotechnicznym i zapalnikiem. Bezzałogowiec znajdował się w pobliżu ukraińskiego samolotu An-124 „Rusłan" używanego do transportowania pomocy wojskowej dla Kijowa. Tej samej nocy krążący nad tym lotniskiem samolot firmy przesyłkowej DHL zderzył się z nieustalonym obiektem latającym, po czym z niewielkimi uszkodzeniami wylądował w Hanowerze. Berlin zakwalifikował zdarzenie jako poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego, za którego przygotowaniem stali profesjonaliści.

W innej wypowiedzi Merz zapewnił, że rząd doprowadzi do surowego ukarania organizatorów udaremnionego ataku w Lipsku. – Sprawcy zapłacą wysoką cenę – podkreślił. Choć na razie Berlin nie wskazał na żadne konkretne państwo, dziennik „Die Welt" i portal Politico są przekonane, że w ciągu najbliższych dni odpowiedzialnością zostanie obarczona Rosja. Źródła dyplomatyczne sugerują, że w ramach odpowiedzi władze Niemiec nie ograniczą się do standardowych ruchów w postaci wydalenia dyplomatów czy zamknięcia placówek kulturalnych (np. Domu Rosyjskiego w Berlinie), tylko uderzą w reżim Władimira Putina zaostrzonymi sankcjami i przyspieszeniem dostaw sprzętu dla walczącej Ukrainy.

Dwóch dyplomatów, z którymi rozmawiało Politico, określiło nadchodzący krok jako „Zeitenwende 2.0", nawiązując do zwrotu w polityce obronnej i zagranicznej zapoczątkowanego przez rząd Olafa Scholza po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r. „Nadal nie jest jasne, czy Berlin przypisze sprawstwo pojedynczym rosyjskim agentom, czy też rosyjskiemu rządowi. Nie wiadomo również, jakie nowe informacje skłoniły Niemców do zrzucenia winy bezpośrednio na Rosję" – zauważa Politico.

Według komentatorów do zaostrzenia postawy Berlina wobec Moskwy mogło doprowadzić również niedawne odkrycie w lesie w pobliżu Berlina skrytki z dwoma pistoletami półautomatycznymi i dużą ilością amunicji. Także w tym przypadku rządzący nie wystosowali oskarżenia pod adresem Moskwy, choć szef niemieckiego resortu spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt wspomniał o „możliwym udziale obcych mocarstw". Scholz i jego zaplecze podkreślają, że ewentualne środki odwetowe będą przedmiotem konsultacji z partnerami Niemiec w Unii Europejskiej i NATO. Niewykluczone, że reakcja Berlina na coraz częstsze prowokacje znajdzie się w agendzie nieformalnego spotkania ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE, odbywającego się we wtorek i w środę w irlandzkim Wicklow.

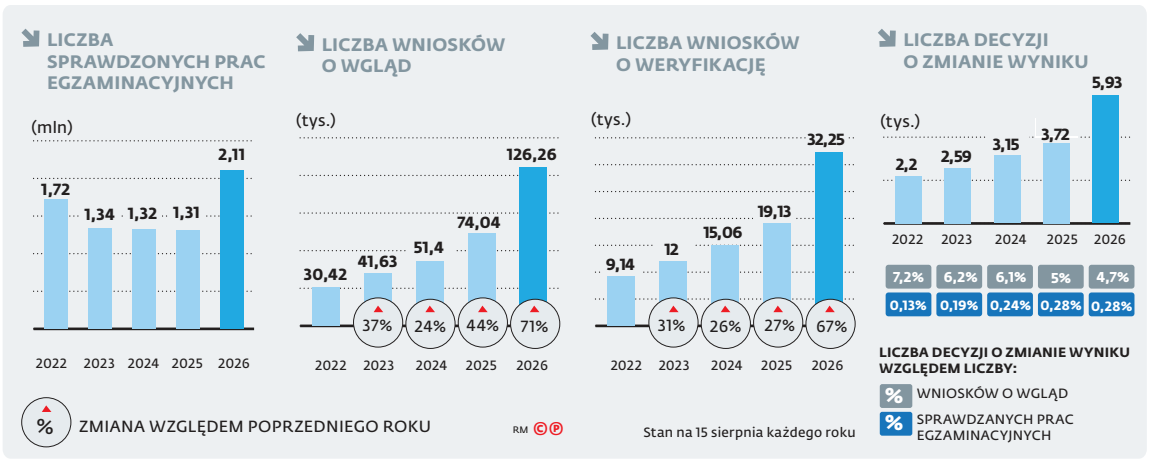
Udział Rosji w incydencie dronowym w Lipsku to nie tylko medialne przypuszczenia, ponieważ – jak donosił „The Wall Street Journal" – trop rosyjski pojawił się również w analizach amerykańskiego wywiadu. Kreml konsekwentnie zaprzecza jakimkolwiek związkom z atakami hybrydowymi w Niemczech i innych krajach wspierających Ukrainę, zarzucając im jednocześnie „szerzenie antyrosyjskiej paranoi".

Ale ataków jest coraz więcej. We wtorek „Bild" poinformował o wybuchach na terenie stacji transformatorowej w pobliżu elektrowni węglowej Jänschwalde w powiecie Spree-Neiße w Brandenburgii. Sprawcy mieli użyć domowej roboty ładunków wybuchowych i zapalających. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, szybko przywrócono też pełną sprawność obiektu. ©℗

REKLAMA



eprasa.pl 8ac05113e2



Maturzyści coraz częściej zaglądają do swoich prac

EDUKACJA Prawo do wglądu w sprawdzoną i ocenioną pracę maturalną miało być dla uczniów mechanizmem kontroli wyniku egzaminu. Dane z ostatnich pięciu lat pokazują **gwałtowny wzrost zainteresowania** taką możliwością

Karolina Nowakowska
karolina.nowakowska@infor.pl

Centralna Komisja Egzaminacyjna podsumowuje dane o liczbie wniosków o wgląd w prace maturalne dwa razy w roku – do 15 sierpnia i do 15 listopada. Dane za 2026 r. potwierdzają, że z roku na rok rośnie liczba maturzystów, którzy chcą zobaczyć, jak został oceniony ich egzamin.

W 2022 r. złożono 30,4 tys. wniosków o wgląd do sprawdzonych prac. Rok później było ich 41,6 tys., w 2024 r. – 51,4 tys., a w 2025 r. – 74 tys. W 2026 r. liczba ta sięgnęła już 126,3 tys., co oznacza wzrost o 70,5 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim – największy roczny skok w całym analizowanym okresie. W 2022 r. na 1000 sprawdzonych prac przypadało 18 wniosków o wgląd. W 2026 r. było ich już 60.

Co istotne, ten wzrost nie wynika ze wzrostu liczby sprawdzanych prac. W latach 2022–2025 ten wskaźnik systematycznie malał – z 1,72 mln do 1,31 mln – a mimo to liczba wniosków o wgląd rosła nieprzerwanie. Dopiero w 2026 r. liczba sprawdzanych prac wzrosła do 2,11 mln, ale i tak znacznie wolniej niż zainteresowanie wglądami: w porównaniu z 2022 r. liczba prac zwiększyła się o 22,5 proc., podczas gdy liczba wniosków o wgląd – o 315 proc. W rezultacie udział wniosków o wgląd w liczbie sprawdzonych prac wzrósł z 1,8 proc. w 2022 r. do 6 proc. w 2026 r.

Podobny trend widać w przypadku liczby wniosków o weryfikację liczby przyznanych punktów – ta wzrosła z 9,1 tys. w 2022 r. do 32,2 tys. w 2026 r. (wzrost o 67 proc. rok do roku). Rośnie też bezwzględna liczba decyzji o zmianie wyniku: z 2199 w 2022 r. do 5926 w 2026 r., czyli o 170 proc., jednak odsetek skutecznych wniosków systematycznie maleje – z 7,2 proc. w 2022 r. do 4,7 proc. w 2026 r.

Maturzyści na wgląd do swojej pracy czekają nawet do września, czyli szansa na weryfikację wyniku matury pojawia się już po zakończeniu I tury rekrutacji na studia

Tak duża liczba wniosków wpływa na działanie okręgowych komisji egzaminacyjnych. Zwrócił na to uwagę poseł Lewicy Piotr Kowal. Okazuje się, że maturzyści na wgląd do swojej pracy czekają nawet do września, czyli szansa na weryfikację wyniku matury pojawia się już po zakończeniu I tury rekrutacji na studia. Ta najczęściej przypada na koniec lipca. Nawet jeśli postępowanie zakończy się poprawieniem wyniku i zwiększeniem liczby punktów – nie zostanie to uwzględnione w rekrutacji na studia. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna we Wrocławiu poinformowała, że w 2026 r. wniosek o wgląd złożyło 5655 absolwentów. Z tej grupy 719 osób otrzymało termin wglądu przypadający w sierpniu, natomiast 1020 osób – termin wrześniowy. Oznacza to, że sierpniowy termin otrzymało jedynie 12,7 proc. wszystkich wnioskodawców.

Z kolei do OKE w Jaworznie wniosek o wgląd złożyło 6728 absolwentów, z czego 1929 osobom (28,7 proc.) wyznaczono termin sierpniowy. Podobnie sytuacja wygląda w Warszawie – tu wniosek złożyło 11.116 absolwentów, z czego 3586 osób (32,3 proc.) otrzymało termin sierpniowy. – Jeżeli maturzysta korzysta z procedury odwoławczej, to po to, żeby poprawić swoją sytuację i uzyskać dodatkowe punkty. Logiczne jest więc, że te punkty powinny zostać przyznane przed zakończeniem procesu rekrutacji na studia. Jeżeli wynik zostanie zmieniony dopiero po zakończeniu rekrutacji, w praktyce staje się to tylko formalnością, która nie daje już maturzyście realnej korzyści – mówi poseł Piotr Kowal.

Problemu nie widzi jednak CKE. – Organizacja wglądów i udzielanie odpowiedzi na wnioski o weryfikację należą do zadań ustawowych okręgowych komisji egzaminacyjnych, dlatego komisje te intensyfikują swoje działania, tak aby każdy zdający mógł zobaczyć swoją pracę oraz otrzymać odpowiedź na wniosek o weryfikację w ustawowym terminie – mówi Robert Zakrzewski, dyrektor CKE. Problemem jest jednak to, że ustawowe terminy również utrudniają wzięcie pod uwagę potencjalnego lepszego wyniku z egzaminu maturalnego. OKE mają pięć dni roboczych na ustalenie terminu wglądu do pracy, a potem do 14 dni na rozpatrzenie wniosku i ponowne przeliczenie punktów. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

MAGMA

Inżynieryjna wyobraźnia i autonomiczne procesy. Jak Magma SAP podbija rynek krajowy i międzynarodowy

Od automatyki do kompletnych instalacji procesowych, Magma SAP rozwija model oparty na własnych kompetencjach i autorskich rozwiązaniach. O tym, jak zmieniają się potrzeby przemysłu i dlaczego polska myśl inżynieryjna coraz śmielej konkuruje za granicą, opowiada Maciej Alksnin, Prezes spółki.

Inżynieria bez gotowych schematów

Magma SAP zaczynała 26 lat temu jako zespół inżynierów. Dziś projektuje i realizuje kompletne, dedykowane instalacje procesowe. Własny zespół konstruktorów, automatyków, elektryków i programistów pozwala prowadzić projekt od koncepcji po uruchomienie i brać za niego pełną odpowiedzialność. *Interesują nas rozwiązania customizowane, za każdym razem inne, lepsze i dopasowane do konkretnego procesu* – mówi prezes. Jednym z kluczowych kierunków są autorskie układy produkcji inline, wykorzystywane m.in. w branży spożywczej i alkoholowej. Zamiast mieszania składników w zbiornikach proces odbywa się w przepływie, przy stałej kontroli m.in. gęstości, temperatury, ciśnienia i przepływu. Efektem jest zautomatyzowana produkcja gotowego wyrobu.

Automatyzacja napędzana potrzebami rynku

Rosnące znaczenie automatyzacji wynika dziś nie tylko z potrzeby zwiększania efektywności, ale też z trudności w pozyskiwaniu wykwalifikowanych pracowników. *Automatyzacja ma pozwolić utrzymać lub zwiększyć wydajność i jakość przy mniejszym obłożeniu ludźmi. Nie dlatego, żeby ich zwalniać, ale dlatego, że tych ludzi po prostu na rynku nie ma* - podkreśla Maciej Alksnin. Podobnie postrzega sztuczną inteligencję, jako narzędzie przejmujące powtarzalne zadania, porządkujące dane i wspierające analizę, ale niezastępujące inżynierskiego doświadczenia i kreatywności. *Sztuczna inteligencja nie wymyśli tego, co my wymyślamy. Do tego potrzebna jest wyobraźnia twórcza* - zaznacza. Przykładem jest wykorzystanie polskich rozwiązań AI, które mogą działać



lokalnie, bez przesyłania danych do zewnętrznych chmur, m.in. w systemach wspierających raportowanie ESG i gospodarkę opakowaniami.

Ekspansja jako element dywersyfikacji

Wyjście poza Polskę stało się dla Magma SAP naturalnym kierunkiem dalszego rozwoju. Pierwszym ważnym krokiem był projekt zrealizowany w 2018 roku w Szwecji. Później przyszły kolejne realizacje m.in. w Niemczech i Szwajcarii, a także w Kambodży, Kamerunie i Singapurze. Szczególny potencjał firma dostrzega dziś w Europie Zachodniej, gdzie wiele zakładów przemysłowych powstawało wcześniej niż w Polsce i obecnie wymaga modernizacji. To tworzy przestrzeń dla rozwiązań i kompetencji rozwijanych przy budowie nowoczesnych, wysoko zautomatyzowanych instalacji. Obecność na rynkach zagranicznych pozwala jednocześnie dywersyfikować portfel zleceń i ograniczać zależność od krajowych cykli inwestycyjnych.

Technologia jako fundament wzrostu

Zaawansowana automatyzacja, autorskie rozwiązania i ekspansja zagraniczna mają pozostać głównymi motorami wzrostu Magma SAP. Polska nadal jest rdzeniem działalności firmy, ale coraz większego znaczenia nabiera rozwijanie własnych kompetencji na kolejnych rynkach. Przewaga firmy opiera się na połączeniu technologii, doświadczenia i odpowiedzialności za cały proces, od pomysłu po uruchomienie instalacji.

Joanna Biskup

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

eprasa.pl 8ac05113e2

Klimat i wojny dyktują ceny zbóż

ROLNICTWO Rynkowe ceny podstawowych zbóż, takich jak pszenica, ryż i kukurydza, **wzrosły do najwyższych poziomów od dwóch, trzech lat.** W efekcie inflacja w Polsce może wzrosnąć do 4 proc. pod koniec roku

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

W sierpniu cena pszenicy na towarowej giełdzie w Chicago poszła w górę o 21 proc. To największy miesięczny wzrost od ponad czterech lat. Za buszel (1 tona to ok. 36,7 buszla) zboża trzeba zapłacić niemal 7,9 dol., co oznacza cenę na poziomie 1080 zł za tonę. Także na francuskim rynku Matiff, który jest punktem odniesienia dla Europy, notowania przekroczyły równowartość 1 tys. zł za 1 t. Pszenica była tak droga po raz ostatni na początku 2023 r.

– Do końca roku inflacja w Polsce może wzrosnąć w okolice 4 proc., przede wszystkim ze względu na drożejącą żywność – mówi Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBanku.

Za ostatnim wzrostem notowań pszenicy stoi intensyfikacja wzajemnych ataków Rosji i Ukrainy na statki i infrastrukturę transportową nad Morzem Czarnym. W nocy z 31 sierpnia na 1 września Rosja uderzyła w urządzenia portowe w Odessie oraz w przejście graniczne Orliwka-Isaccea między Ukrainą a Rumunią, zlokalizowane na Dunaju, ok. 200 km na południowy zachód od Odessy. To część kampanii, która doprowadziła do paraliżu ukraińskich portów nad Morzem Czarnym, obsługujących przed wojną 90 proc. eksportu kraju.

Według Tarasa Wysockiego, ministra polityki rolnej i żywnościowej Ukrainy, od 1 do 26 sierpnia jego kraj wyeksportował 822 tys. t zbóż, o połowę mniej niż miesiąc wcześniej. Infrastruktura transportowa nad Morzem Czarnym pracowała z 20-proc. wydajnością. Możliwości eksportu zbóż przez Rosję nie wyglądają lepiej. Po ukraińskich atakach na Noworosyjsk Moskwa praktycznie utraciła główny korytarz eksportowy, wiodący przez Morze Czarne. Poszukiwanie alternatywnych tras sprawiło, że zboże przekierowywane jest do portów nad Bałtykiem, jednak ich wydajność jest ograniczona.

W sierpniu eksport pszenicy przez Rosję, według szacunków firmy logistycznej Rusagrotrans, mógł spaść do 1,8 mln t wobec 4,5 mln t przed rokiem. To najniższy poziom od 2010 r. Rosja i Ukraina łącznie odpowiadają za jedną czwartą produkcji pszenicy na świecie i mają ok. 27-proc. udział w eksporcie surowca.

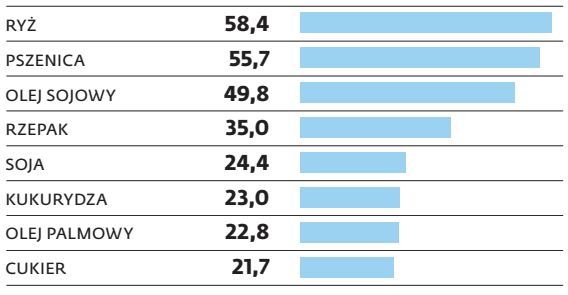
Na ceny surowców rolnych wpływ mają także obawy związane z wpływem pogody na zbiory. Naukowcy monitorujący dane obrazujące stan oceanów ogłosili w czerwcu początek zjawiska znanego jako El Niño. El Niño przejawia się okresowym wzrostem temperatury wód na dużych obszarach Oceanu Spokojnego, co w niektórych obszarach globu przekłada się na susze i upały, a w innych powoduje nadmierne opady i powodzie.

W Indiach trwający obecnie sezon monsunowy przynosi najniższe opady od 2009 r. We wrześniu plony takich upraw jak bawełna, soja, kukurydza czy rośliny strączkowe mogą być mniejsze. Australia, która również znajduje się pod wpływem El Niño, zbierze w tym sezonie o ok. 20 proc. mniej zbóż ozimych niż przed rokiem. W Europie farmerzy sygnalizują natomiast niższe zbiory ze względu na ekstremalną suszę. W Wielkiej Brytanii zbiory zbóż mają być najniższe od 1984 r. Francuska firma Tereos, jeden z największych producentów cukru w Unii, prognozuje, że zbiory buraków cukrowych na obszarze wspólnego rynku będą najniższe od 38 lat. Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego zbiory podstawowych zbóż w Polsce wyniosą w tym roku 25,3 mln t i będą niższe o 4,9 proc. niż przed rokiem.

Dotychczas zmiany cen żywności w Polsce przyczyniały się najczęściej do obniżki wskaźników inflacji. Jak zwraca uwagę Piotr Bielski, dyrektor departamentu analiz ekonomicznych w Erste Bank Polska ceny znajdowały się pod wpływem wysokich zbiorów z poprzedniego sezonu i wysokiego poziomu zapasów podstawowych zbóż. – Teraz znajdujemy się na początku nowego trendu, zgodnie z którym ceny żywności będą rosły – mówi.

Sprzyja temu trwający od ponad pół roku konflikt na Bliskim Wschodzie, skutkujący wysokimi cenami paliw i nawozów. – Oceniamy, że wzrost inflacji w okolice 4 proc. na przełomie roku będzie zjawiskiem przejściowym. Później tempo wzrostu cen konsumpcyjnych powinno w Polsce dryfować w kierunku 2,5 proc. – ocenia Arkadiusz Balcerowski.

Zmiana cen surowców rolnych w 2026 r.
(proc.)



Źródło: FAO RM

REKLAMA

Młody pracownik, realny potencjał. Jak publiczne wsparcie i bezpłatne narzędzia ułatwiają rekrutację?

Doświadczony specjalista, który od razu spełnia wszystkie wymagania? O takich kandydatów konkuruje wiele firm, a rekrutacja bywa długa i kosztowna. Dlatego warto spojrzeć także na młodsze osoby. Brak dużego doświadczenia nie musi być przeszkodą, jeśli kandydat ma motywację do pracy i chce się rozwijać. Urząd pracy może pomóc przygotować go do potrzeb konkretnej firmy.



Nie trzeba czekać na „gotowego" specjalistę. Młodego kandydata można poznać podczas stażu, uzupełnić jego kwalifikacje, a po zatrudnieniu dalej rozwijać jego kompetencje np. dzięki szkoleniom.

Najpierw staż lub szkolenie, potem rozwój w firmie

Jeśli kandydat nie ma jeszcze doświadczenia, rozwiązaniem może być staż, popularna forma pomocy określona w ustawie o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Jest organizowany i finansowany ze środków Funduszu Pracy przez urząd pracy. Dla młodego kandydata to szansa na zdobycie praktycznych umiejętności, a dla pracodawcy możliwość poznania kandydata w realnym środowisku pracy. Jeżeli problemem jest brak konkretnych kwalifikacji, urząd pracy może skierować kandydata na szkolenie dopasowane do potrzeb lokalnego rynku pracy i konkretnego stanowiska. Po zatrudnieniu, firma może natomiast rozwijać kompetencje pracownika przy wsparciu Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS). Środki KFS są przeznaczone na kształcenie ustawiczne osób pracujących i mogą wspierać m.in. rozwój kompetencji związanych ze zmianami technologicznymi i cyfrowymi.

Są też rozwiązania, które ograniczają koszty

Pracodawca może również ubiegać się w urzędzie pracy o refundację kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanej osoby bezrobotnej, a w określonych przypadkach także o inne formy dofinansowania zatrudnienia.

Skuteczność tych rozwiązań wysoko oceniono w ekspertyzie przygotowanej na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dotyczącej wsparcia młodych w zatrudnieniu. Staże oceniono na 8,12 w skali 1–10, refundację wyposażenia lub doposażenia stanowiska na 7,78, a szkolenia i inne formy podnoszenia kwalifikacji na 7,77.

Współfinansowanie oznacza dla pracodawcy mniejsze ryzyko związane z zatrudnieniem osoby, która dopiero zdobywa doświadczenie. Warto więc skontaktować się z urzędem pracy i sprawdzić, które rozwiązanie najlepiej odpowiada konkretnej rekrutacji.

Jedna oferta, większy zasięg

Urząd pracy może pomóc również w znalezieniu kandydatów. Pracodawca może zgłosić ofertę elektronicznie przez praca.gov.pl do wybranego urzędu pracy. Jeśli miejsce wykonywania pracy znajduje się na pograniczu działania dwóch lub trzech urzędów pracy wówczas pracodawca może zgłosić ofertę do każdego z nich, wskazując tzw. urząd wiodący. Prawidłowo zgłoszona oferta trafia do bezpłatnej i ogólnodostępnej bazy ePraca oraz aplikacji mobilnej, dzięki czemu może dotrzeć do kandydatów w całej Polsce bez konieczności osobnego zgłaszania jej w każdym urzędzie. Rozwijane są również mechanizmy automatycznego dopasowywania ofert do profili kandydatów, co ma ułatwić firmom szybsze dotarcie do osób o odpowiednich kwalifikacjach i preferencjach.

Gdzie szukać wsparcia?

Wortal PSZ – psz.praca.gov.pl to źródło informacji o rynku pracy i dostępnych formach wsparcia. ePraca służy do publikowania ofert i prowadzenia rekrutacji, a przez praca.gov.pl przedsiębiorca może online zgłaszać oferty pracy i składać wnioski dotyczące dostępnych form pomocy. Informacji udziela także Zielona Linia – zielonalinia.gov.pl oraz infolinia 19524.

Opisane rozwiązania wynikają z aktualnych potrzeb rynku pracy i obowiązujących przepisów, w tym ustawy z 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia (Dz. U. z 2025 r. poz. 620 z późn. zm.).

Dobrze zaplanowane wsparcie może ułatwić firmie znalezienie młodego pracownika z potencjałem i rozwijanie jego kompetencji zgodnie z potrzebami zespołu.

Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

eprasa.pl 8ac05113e2

Największy przewoźnik kolejowy bez pieniędzy z UE

TRANSPORT W konkursie na **dofinansowanie zakupu pociągów** z programu FEnIKS najwięcej uzyskały Górny Śląsk i PKP Intercity. Największym przegranym jest Polregio

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Centrum Unijnych Projektów Transportowych rozstrzygnęło konkurs na dofinansowanie zakupu taboru kolejowego z programu FEnIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko). Do podziału jest 1,5 mld zł, które do 2029 r. trzeba wydać na składy zeroemisyjne, które mają kursować w aglomeracjach oraz między regionami. Ponad jedna trzecia tej kwoty – prawie 650 mln zł – trafi do województwa śląskiego, z czego 326 mln zł do samorządu wojewódzkiego, a 321 mln zł do Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (GZM).

Oba podmioty prowadzą teraz wspólny przetarg na zakup 32 pociągów elektrycznych, co pozwoli rozwinąć przewozy aglomeracyjne. GZM, która zarządza komunikacją miejską w całej metropolii, na razie ma tylko autobusy, tramwaje i trolejbusy. Po dostawach pociągów, które według założeń powinny być gotowe w 2029 r., chce także rozwijać transport kolejowy w zakorkowanej aglomeracji. GZM zapowiada, że będzie zlecać przewozy pod nazwą Metrokolej. W lutym 2027 r. ogłosi przetarg na operatora, któremu powierzy kursy i użyczy pociągów. Rozkręcenie kolei w tym regionie ma się zbiec z finiszem przebudowy torów PKP na Górnym Śląsku i w Zagłębiu.

Z programu FEnIKS 512 mln zł trafi do PKP Intercity na zakup wagonów i lokomotyw. Będzie to wsparcie w realizacji ogromnego programu wymiany taboru, który jest warty ok. 20 mld zł. W ramach niego spółka czeka m.in. na dostawę 300 nowych wagonów z fabryki Cegielskiego w Poznaniu.

Oprócz tego pieniądze z FEnIKS trafią jeszcze do Kolei Dolnośląskich (149 mln zł) i województwa małopolskiego (152 mln zł). Każdy z tych podmiotów zamierza kupić po siedem pociągów elektrycznych.

Z braku dostępnych środków na liście rezerwowej znalazły się dwa inne projekty Kolei Dolnośląskich, a także wnioski Kolei Mazowieckich oraz samorządów województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego i wielkopolskiego.

Głównym przegranym konkursu jest spółka Polregio, największy przewoźnik kolejowy w Polsce, który jednocześnie ma najstarszy, wysłużony tabor. Jego średni wiek przekracza już 40 lat. Wszystkie trzy projekty zgłoszone przez spółkę nie spełniły obligatoryjnych kryteriów wyboru. Według naszych informacji chodziło głównie o to, że zakładane przez spółkę trasy kursów nie są objęte umową PSC, czyli o dofinansowaniu przewozów użyteczności publicznej. Przewoźnik chciał skierować pociągi głównie na trasy ponadregionalne, np. z Częstochowy do Łodzi czy z Poznania do Warszawy.

Tymczasem spółce Polregio wciąż brakuje środków na zakup nowych składów. Nie udało jej się m.in. zdobyć pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. Teraz spółka prowadzi przetarg na 22 składy elektryczne. Zapowiada, że na to zlecenie zgromadzi środki własne. Liczyła jednak na zdobycie dotacji z FEnIKS, żeby dokupić jeszcze 20 pojazdów. Przy okazji tego konkursu słychać głosy, że CUPT kontynuuje praktykę premiowania projektów taborowych, które są już dość mocno zaawansowane. To sprawia, że mniej zamożne podmioty, które dopiero chcą zdobyć środki na pojazdy, są w gorszej sytuacji.

– Zarówno w ostatnich naborach z KPO, jak i w obecnym z FEnIKS-a, do dofinansowania zostały zakwalifikowane projekty, które były realizowane jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu. Powoduje to jednak, że wsparciem ze środków publicznych objęte są województwa najbogatsze, które mają zdolność finansową do realizowania dostaw nowego taboru na zasadach komercyjnych. Długofalowo powoduje to coraz większą dysproporcję pomiędzy regionami, jeśli chodzi o jakość taboru i wielkość oferty przewozowej – komentuje Marcel Klinowski, były wiceprezes Polregio.

Tegoroczna aukcja OZE jeszcze na starych zasadach

ENERGETYKA Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce kontynuować aukcje OZE po 2027 r., ale **na razie nie rozpoczęło rozmów** z Komisją Europejską

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

„MKiŚ pracuje obecnie koncepcyjnie nad aukcyjnymi systemami wsparcia OZE, które będą obowiązywały po 2027 r." – przekazuje nam resort klimatu. Chodzi o mechanizm, w ramach którego wytwórcy licytują cenę, za którą w następnych latach będą dostarczać prąd na rynek. Wygrywają najtańsze oferty (nie wyższe niż cena referencyjna ustalona przez MKiŚ). Jeśli później cena na rynku jest niższa niż określona w aukcji, państwo dopłaca inwestorowi. Jeśli jest wyższa, inwestor oddaje nadwyżkę.

Zgodnie z obecnymi przepisami system aukcyjny dla instalacji lądowych ma obowiązywać do końca 2027 r. Co dalej? „Rozmowy z Komisją Europejską na ten temat są ciągle przed nami" – informuje resort. I dodaje, że najpierw chce wypracować koncepcję oraz konkretny model, o którym będzie można rozmawiać.

– Niepokoi, że nie nawiązano jeszcze rozmów z KE oraz że brakuje konkretnego harmonogramu i modelu dla systemu po 2027 r. Oznacza to utrzymanie niepewności regulacyjnej dla inwestorów – mówi DGP Dariusz Mańka z Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki i Magazynowania Energii. Na początku sierpnia PSFiME wystosowało apel do przedstawicieli rządu i Urzędu Regulacji Energetyki, w którym wnosiło także o ustalenie ceny referencyjnej „adekwatnej do realiów rynkowych" czy optymalizację aukcji OZE pod kątem specyfiki technologicznej i elastyczności źródeł OZE.

Ważnym punktem apelu PSFiME było uwzględnienie kosztów profilu produkcji energii z fotowoltaiki w rozliczeniach aukcyjnych. Chodzi o to, że inwestor, który wygrał aukcję, sprzedaje energię na rynku (uzyskując cenę obowiązującą w danym momencie; gdy udział PV jest wysoki, często jest ona niska), ale rozlicza się tak, jakby sprzedał energię za średnią cenę danego dnia. – Przez to, że w polskim systemie rozlicza się kontrakt do ceny dobowej, a nie do ceny uzyskanej na rynku, jest on ryzykowny dla inwestora. Jednocześnie takie rozwiązanie powoduje, że system wsparcia OZE w Polsce jest tani – mówi Tobiasz Adamczewski, wiceprezes Forum Energii. Zauważa, że opłaty OZE stanowią mniej niż 1 proc. rachunku za energię, a ok. 80 proc. tych opłat trafia do wytwórców z biogazu, biomasy i hydroenergetyki, a nie PV czy wiatru.

Problem kosztu profilu ma zostać częściowo rozwiązany nowelizacją ustawy o OZE, która obecnie jest na etapie prac parlamentarnych.

– Przeprowadzenie tegorocznej aukcji w oparciu o dotychczasowe ceny referencyjne, które nie odzwierciedlają obecnych realiów kosztowych inwestycji, grozi powtórzeniem niskiego poziomu kontraktacji obserwowanego w poprzednich latach – mówi DGP dr Mańka. W 2025 r. zakontraktowano tylko 37,5 proc. oferowanego wolumenu.

Branża lądowej energetyki wiatrowej wskazuje, że chciałaby uczestniczyć na dużą skalę w tegorocznej aukcji, jednak nie pozwala na to sytuacja rynkowa. „Od wielu lat zmagamy się z brakiem projektów będących na etapie, który umożliwia uczestnictwo w aukcjach – jest to pokłosie prowadzonej w przeszłości polityki antywiatrakowej. Spodziewamy się zatem, że udział projektów wiatrowych w aukcjach będzie podobny jak w ostatnich latach, czyli niewielki, dużo poniżej oczekiwań i możliwości" – stwierdza Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Według raportu „Energetyka wiatrowa w Polsce 2026" opracowanego m.in. przez PSEW moc farm wiatrowych, które mogą powstać na podstawie wygranych aukcji w ostatnich dwóch latach, to tylko 174 MW. Dla porównania moc farm fotowoltaicznych, które mogą powstać na podstawie wygranych aukcji w 2025 r., to 1,6 GW, a w 2024 r. – 1,5 GW.

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna



Jawność wynagrodzeń w praktyce
– przygotuj organizację na zmiany

Jawność wynagrodzeń, raportowanie luki płacowej i zupełnie nowe zasady rekrutacji to wyzwania, z którymi już niedługo zmierzy się każda organizacja. Czy Twoja firma jest na to gotowa? Odpowiedzi znajdziesz w najnowszej publikacji Dziennika Gazety Prawnej

Kup na:
sklep.infor.pl

eprasa.pl 8ac05113e2

Megaprojekty przetestują zdolność Polski do realizacji inwestycji

Polska wchodzi w okres rekordowych inwestycji. Największym wyzwaniem będzie przeprowadzenie do 2035 r. wielu strategicznych projektów równocześnie – w przewidywalnym rytmie, przy odpowiednim przygotowaniu, finansowaniu i wykorzystaniu potencjału krajowych firm – mówi Artur Popko, prezes Budimeksu.

Czy można powiedzieć, że Polska jest obecnie wielkim placem budowy? Jak to wygląda z perspektywy Budimeksu?

Polska wchodzi w okres inwestycji o skali niespotykanej od dekad. Mówimy o drogach, kolei, energetyce, infrastrukturze obronnej, Porcie Polska czy pierwszej elektrowni jądrowej. Nie wszystkie te projekty są jednak na etapie intensywnych prac. W wielu przypadkach trwają jeszcze postępowania przetargowe, prace projektowe lub proces uzyskiwania niezbędnych decyzji. Prawdziwym miernikiem inwestycyjnego przyspieszenia nie będzie więc wartość zapowiedzi, lecz tempo, w jakim przełożą się one na dobrze przygotowane i sprawnie prowadzone budowy. Największej fali realizacyjnej spodziewamy się w latach 2028–2029.

Z perspektywy Budimeksu to przyspieszenie już jest widoczne. Realizujemy obecnie ok. 230 kontraktów, a na koniec czerwca nasz portfel zamówień wynosił 17,86 mld zł. Pracujemy między innymi przy programie linii kolejowej Podłęże – Piekiełko, drogi ekspresowej S10, pierwszej elektrowni jądrowej i terminalu Port Polska. Te projekty pokazują, że zmienia się nie tylko skala rynku, ale również poziom jego złożoności. Budimex łączy kompetencje drogowe, kolejowe, energetyczne, kubaturowe, hydrotechniczne i przemysłowe. Dzięki temu możemy podejmować zadania wymagające koordynacji wielu specjalizacji i uczestników procesu inwestycyjnego.



Fot. Mat. prasowe

Nie będzie przesady w twierdzeniu, że wielkie projekty budowlane mają ogromne znaczenie dla przyszłości polskiej gospodarki?

Już na etapie planowania i realizacji megaprojekty tworzą miejsca pracy i zamówienia dla całego ekosystemu firm – od projektantów i producentów po dostawców oraz podwykonawców – a także generują wpływy podatkowe. Po zakończeniu budowy inwestycje te będą długofalowo wspierać gospodarkę – usprawnią transport i logistykę, zwiększą dostępność energii oraz stworzą lepsze warunki rozwoju przedsiębiorstw. Ich realizacja pozwoli również polskim firmom i specjalistom zdobyć doświadczenie oraz referencje potrzebne przy kolejnych projektach w kraju i za granicą.

Trzeba patrzeć na nie również przez pryzmat bezpieczeństwa. Drogi, kolej, porty, lotniska i sieci energetyczne są częścią odporności państwa. W sytuacji kryzysowej decydują o ciągłości dostaw, mobilności wojska i dostępie do infrastruktury krytycznej. Dlatego o podwójnym zastosowaniu trzeba myśleć już podczas projektowania.

Jednak trzeba pamiętać, że sama decyzja o finansowaniu inwestycji nie gwarantuje jej powodzenia. Potrzebne są doświadczone zespoły, sprawne procesy, sprzęt, podwykonawcy i stabilne łańcuchy dostaw. Tych zdolności nie buduje się w kilka miesięcy. Dlatego silny sektor wykonawczy jest częścią strategicznego zaplecza gospodarki. I tu widzimy rolę Budimeksu jako strategicznego partnera państwa. Posiadamy wszelkie zdolności organizacyjne, aby przekładać złożone plany na realizację, utrzymywać kontrolę nad ryzykiem i rozwijać kompetencje, które pozostaną w kraju po zakończeniu inwestycji.

Wspomniał pan o budowie pierwszej elektrowni jądrowej. Prace realizowane przez Budimex rozpoczęły się w sierpniu. Co jest najtrudniejsze przy realizacji projektu o takiej skali i znaczeniu?

W naszym obecnym zakresie odpowiadamy za kluczowe prace przygotowawcze i ziemne na terenie przyszłej elektrowni. Obejmują one niwelację terenu, wykonanie dodatkowych nasypów, przebudowę i rozbudowę systemów odwodnienia, budowę ok. 16 km dróg tymczasowych oraz przygotowanie zaplecza technicznego. Największym wyzwaniem jest połączenie ogromnej skali z precyzyjną kontrolą procesu. Trzeba skoordynować ludzi, ciężki sprzęt, transport i wielu wykonawców, zachowując wysokie wymagania dotyczące bezpieczeństwa, jakości i dokumentacji. Mamy świadomość, że od jakości naszego zakresu zależy tempo kolejnych etapów. Dla nas wykonawcza sprawczość oznacza umiejętność prowadzenia prac w odpowiednim tempie, przy zachowaniu pełnej kontroli nad jakością i bezpieczeństwem. W przypadku pierwszej polskiej elektrowni jądrowej stawka jest wyjątkowo wysoka, ponieważ inwestycja ta będzie wpływać na bezpieczeństwo energetyczne kraju przez kolejne dekady.

Jak pan skomentuje wyniki Grupy Budimex za I połowę 2026 r., które ogłosiliście w sierpniu?

To było dobre półrocze, szczególnie po trudnym początku roku. Przychody Grupy wyniosły 4,263 mld zł i wzrosły o 8 proc. Zysk brutto ze sprzedaży zwiększył się o 26 proc., do ponad 611 mln zł, a wynik operacyjny osiągnął 309 mln zł. Zysk netto wyniósł 251,6 mln zł wobec 269 mln zł rok wcześniej. Wpłynęły na to słabszy wynik działalności finansowej i wyższe obciążenia podatkowe.

Dobrą podstawę do dalszego wzrostu daje nam portfel zamówień. W pierwszym półroczu podpisaliśmy umowy o wartości 4,89 mld zł, niemal dwukrotnie większej niż rok wcześniej. Portfel zamówień na koniec czerwca wynosił 17,86 mld zł. Ta skala przekłada się na realny wpływ Budimeksu na polską gospodarkę. Zatrudniamy ponad 8 tys. osób, a realizując kontrakty, angażujemy szeroki ekosystem firm działających w Polsce. Współpracujemy z niemal 20 tys. podwykonawców, dostawców i partnerów. W ostatnich czterech latach odprowadziliśmy ponad 2,6 mld zł z tytułu CIT, PIT i VAT, a od 2021 r. przeznaczyliśmy ponad 6 mld zł na wynagrodzenia.

Dotykamy tu kwestii local contentu?

Tak, dokładnie. Realizacja naszych kontraktów angażuje szeroki ekosystem firm działających w Polsce. Przy największych inwestycjach są to setki podmiotów – od projektantów i producentów po dostawców oraz podwykonawców. Wraz z nową infrastrukturą rozwijają się przedsiębiorstwa, powstają miejsca pracy, wzmacniają się łańcuchy dostaw, a zdobyte kompetencje mogą być wykorzystane przy kolejnych projektach. To jest dla mnie praktyczny wymiar local contentu. Najważniejsze jest to, jaka część wartości powstającej przy inwestycji rzeczywiście zostaje w Polsce – w podatkach, wynagrodzeniach i zamówieniach dla krajowych przedsiębiorstw, ale także w wiedzy, certyfikatach i referencjach. Dlatego local content powinien być uwzględniany już podczas przygotowywania inwestycji i modelu zamówienia. Wczesny dialog z rynkiem daje krajowym przedsiębiorstwom czas na rozwój zespołów, zakup sprzętu i zdobycie wymaganych certyfikatów. W ten sposób strategiczne projekty wzmacniają zdolność polskich firm do udziału w kolejnych, coraz bardziej wymagających inwestycjach.

Obok dopracowania koncepcji local content, jakie inne bariery należy usunąć, aby usprawnić realizację wielkich projektów budowlanych w Polsce?

Nie ma jednego przepisu, którego zmiana rozwiąże wszystkie problemy. Największe rezerwy czasowe widzę podczas przygotowania inwestycji. Im wcześniej rozpoznamy warunki gruntowe, kolizje, kwestie środowiskowe i wymagania technologiczne, tym mniej zmian i sporów pojawi się na budowie. Druga kwestia to przewidywalność. Firmy muszą odpowiednio wcześniej wiedzieć, kiedy poszczególne programy wejdą w fazę realizacji. Długie przerwy powodują odpływ specjalistów i ograniczenie inwestycji w sprzęt. Z kolei uruchomienie wielu opóźnionych projektów w jednym momencie może doprowadzić do niedoboru ludzi, materiałów i podwykonawców. Dla rynku stabilny rytm inwestycji jest lepszy niż ich gwałtowna kumulacja.

Potrzebujemy też sprawnych postępowań i rozsądnego podziału ryzyka. Prawo do odwołania musi zostać zachowane, ale instytucje powinny mieć zasoby pozwalające szybko rozstrzygać spory. Przy skali planowanej do 2035 r. konieczna będzie również koordynacja inwestycji na poziomie całego państwa, ponieważ drogi, kolej, energetyka, atom, Port Polska i infrastruktura obronna będą korzystały z tych samych zasobów wykonawczych.

Budimex realizuje również projekty za granicą. Czy wykonawstwo usług budowlanych jest atrakcyjnym polskim produktem eksportowym?

Tak, pod warunkiem że eksportujemy nie tylko pracę, lecz także pełne kompetencje wykonawcze: inżynierię, zarządzanie złożonym projektem, organizację łańcucha dostaw i kontrolę ryzyka. Dobrym przykładem jest węzeł D1/D4 pod Bratysławą, który zakończyliśmy 90 dni przed terminem.

Na koniec pierwszego półrocza wartość naszego portfela poza Polską wynosiła ok. 1,5 mld zł. Koncentrujemy się na Niemczech, Czechach, Słowacji, Łotwie i Estonii, gdzie mamy już lokalne zespoły, struktury i doświadczenie. Nie interesuje nas pojedynczy kontrakt bez perspektywy dalszego rozwoju. Chcemy budować trwałą i rentowną obecność na wybranych rynkach.

Naszym produktem eksportowym są kompetencje wykonawcze: zdolność do wzięcia odpowiedzialności za złożony projekt, połączenia ludzi, technologii i partnerów oraz sprawnej realizacji inwestycji zgodnie z wymaganiami. Taką pozycję Budimex konsekwentnie buduje w regionie.

Organizator

FORUM EKONOMICZNE

Partner

budimex

eprasa.pl 8ac05113e2

Chiny konsolidują blok antyzachodni

KIRGISTAN Szczyt Szanghajskiej Organizacji Gospodarczej to **dyplomatyczny pokaz siły,** który ma wzmocnić pozycję Xi Jinpinga przed spotkaniem z Donaldem Trumpem

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Tegoroczny szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW) po raz kolejny miał być sygnałem dla Zachodu, że na Wschodzie rośnie dla niego konkurencja. „Spotkania, które odbyły się w tym tygodniu w stolicy Kirgistanu Biszkeku były wyraźną demonstracją polityczną skali przemian zachodzących w strukturze systemu międzynarodowego" – czytamy w „Global Times", dzienniku wydawanym przez Komunistyczną Partię Chin.

Przywódca ChRL Xi Jinping spotkał się tam m.in. z prezydentami Rosji i Iranu, które toczą obecnie wyniszczające wojny. Przedstawił Pekin jako źródło stabilności i orędownika „uporządkowanego, wielobiegunowego świata", który miałby zastąpić obecny porządek zdominowany przez USA. W ostatnich latach Pekin dążył do rozszerzenia zakresu działania i wpływów SOW, oferując państwom członkowskim wsparcie rozwojowe i finansowe. Podobną strategię Chiny przyjęły wobec BRICS, który chcą wzmacniać jako przeciwwagę dla zachodnich formatów, w tym G7.



fot. Vyacheslav Prokofyev/Sputnik/Kremlin Pool/EPA/PAP

Przywódcy państw Szanghajskiej Organizacji Współpracy na szczycie w Biszkeku

Inne spojrzenie

W rzeczywistości sojuszom skupionym wokół Chin daleko do wspólnej wizji rozwoju i spójności interesów. Ich członkowie nierzadko pozostają między sobą w wieloletnich sporach.

Chiny i Indie rywalizują o wpływy w Azji i od dekad pozostają w sporze o przebieg granicy w Himalajach, który w 2020 r. doprowadził do starć między ich wojskami. Indie i Pakistan z kolei pozostają w głębokim konflikcie, którego głównym źródłem jest Kaszmir. Od podziału Indii Brytyjskich w 1947 r. oba państwa stoczyły kilka wojen i pozostają strategicznymi rywalami, dysponującymi bronią nuklearną.

Państwa członkowskie SOW – w sumie jest ich 10 – zajmują też różne stanowiska wobec wojny w Ukrainie i relacji ze Stanami Zjednoczonymi. O tych pęknięciach świadczy choćby przebieg rozmowy premiera Indii Narendry Modiego z Władimirem Putinem na marginesie szczytu w Kirgistanie. Modi zaapelował o zakończenie wojny w Ukrainie „dla dobra ludzkości". Władze w Nowym Delhi, podobnie jak wiele stolic globalnego Południa, starają się zachować równowagę między współpracą z Moskwą a relacjami z Zachodem. Korzystają z bliskich stosunków z Rosją, która zapewnia im dostęp do taniej ropy, ale rozwijają istotne więzi gospodarcze i strategiczne z państwami zachodnimi.

Xi szykuje się na Trumpa

Dyplomatyczny pokaz siły ma jednak wzmocnić pozycję Xi Jinpinga przed spotkaniem z Donaldem Trumpem w Waszyngtonie pod koniec września. Mimo zawarcia z Chinami rozejmu gospodarczego w ubiegłym roku administracja Trumpa nadal wywiera presję na Pekin. USA zakazały importu chińskich robotów i rozszerzyły sankcje na chińskie firmy sprowadzające irańską ropę. W ostatnich tygodniach sekretarz skarbu USA Scott Bessent ostrzegł również wszystkie państwa utrzymujące relacje gospodarcze z Iranem, że powinny całkowicie je zerwać, w przeciwnym razie same będą musiały liczyć się z konsekwencjami. ChRL to największy partner handlowy Teheranu.

Pekin uważa, że na jego korzyść gra fakt, iż USA znajdują się obecnie w wyjątkowo słabej pozycji, a polityka administracji Trumpa coraz bardziej zraża do siebie ich sojuszników, z którymi Waszyngton pozostaje w sporach zarówno gospodarczych, jak i politycznych. Ostatnio na celowniku jest przede wszystkim Kanada, której premier Mark Carney odmówił dostosowania się do amerykańskich ceł na chińskie towary.

Brak jedności w obozie zachodnim ujawnił się również podczas odbywającego się w tym samym czasie co szczyt w Biszkeku spotkania ministrów finansów i prezesów banków centralnych G20 w Asheville. Europejscy przedstawiciele ostro krytykowali decyzję USA o zaproszeniu Rosji, a część z nich odmówiła udziału we wspólnym zdjęciu z rosyjską delegacją. ©℗

Rosyjski minister finansów na G20

USA Obecność Antona Siłuanowa była **największą niespodzianką wydarzenia,** w którym uczestniczył również Andrzej Domański

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Anton Siłuanow przyleciał do Stanów Zjednoczonych niecały tydzień po wizycie dyrektora Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Johna Ratcliffe'a w Moskwie. Przyjazd Siłuanowa, pierwszy od rosyjskiej inwazji na Ukrainę, wywołał zdziwienie przedstawicieli resortów finansów państw Zachodu.

– Oczywiście uznajemy prawo prezydencji do zapraszania gości. To powiedziawszy, mocno potępiamy działania Rosji. Polska zdecydowanie opowiada się za zaostrzeniem sankcji na Rosję – powiedział Reutersowi obecny w Asheville minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. – Nie ufamy Rosji. Oni stale kłamią, trzeba być bardzo, bardzo ostrożnym przy rozmowach z nimi – dodał. Niemiecki minister finansów Lars Klingbeil oświadczył, że Europa przygotowuje następny pakiet antykremlowskich restrykcji i uznał obecność rosyjskiego ministra za „dość kłopotliwą".

Poza udziałem w obradach plenarnych Siłuanow spotkał się w cztery oczy z sekretarzem skarbu USA Scottem Bessentem. Jego współpracowniczka Erin Browne powiedziała potem w rozmowie z Politico, że Bessent miał „przekonywać, iż wojna powinna się zakończyć". Reuters dodał, że tematem rozmów był plan pokojowy Donalda Trumpa. Bessent miał powiedzieć Siłuanowowi, że do zakończenia wojny nie ma mowy o łagodzeniu sankcji.

Trump broni kontaktów z Rosją

Sam Trump, pytany o obecność Siłuanowa, powiedział, że „jednym z powodów, dla których odnosi tyle sukcesów, jest to, że dogaduje się z każdym". Rosyjskie ministerstwo finansów podało jedynie, że „omówiono kwestie rosyjsko-amerykańskiego współdziałania w dziedzinie finansów i w ramach G20". Podczas sesji plenarnej minister nie poruszał tematów wojennych, skupiwszy się na pobudzaniu wzrostu. Do przeszkód zaliczył „rozdrobnienie geopolityczne, które ogranicza swobodny przepływ towarów, kapitału i technologii", co zostało zinterpretowane jako wezwanie do porzucenia polityki nakładania sankcji ekonomicznych.

Kreml odrzuca spotkanie z Zełenskim

Zaproszenie Siłuanowa do Asheville koresponduje z ubiegłotygodniową wizytą Ratcliffe'a w Moskwie. Początkowo Politico i „Wall Street Journal" niezależnie od siebie podały, że szef CIA podczas pierwszej takiej delegacji od listopada 2021 r. przekazał Kremlowi ostrzeżenie, by ten nie eskalował wojny na kierunku europejskim i nie atakował państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Trump zapewniał, że uzyskał taką obietnicę od Władimira Putina.

We wtorek rosyjskie opozycyjne „Agientstwo" podało jednak, że Ratcliffe wzywał do rozmów pokojowych. Putin pierwotnie miał planować przyjęcie szefa CIA, ale wycofał się ze spotkania, usłyszawszy o treści przesłania, jakie Amerykanin przekazał podczas spotkań z szefami wywiadu i Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Rozmówca „Agientstwa" z otoczenia rosyjskiego przywódcy przekazał, że Ratcliffe mówił „tak, jakby Zełenski już stał na Pokłonnej Górze i przez lornetkę obserwował Kreml". Axios napisał zaś, że Ratcliffe zaproponował trójstronne spotkanie Putina i Trumpa z Wołodymyrem Zełenskim, ale Kreml oświadczył, że takie spotkanie jest możliwe dopiero po ustaleniu warunków pokoju. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiS)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 8ac05113e2

DGP | Gazeta Prawna

DGP

2 września 2026 nr 170 (6839)

DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Podatki i księgowość

KONTROLE W 2025 r. KAS przeprowadziła prawie 57,9 tys. nabyć sprawdzających. Wykryła więcej nieprawidłowości i nałożyła więcej mandatów niż w latach poprzednich B2

Firma i prawo

PRAWO FARMACEUTYCZNE Sejm rozpocznie prace nad projektem ustawy likwidującej zakaz reklamowania się aptek. Samorząd aptekarski apeluje o korektę zmian B4

Prawnik

PRAWO RODZINNE Organizacje społeczne i rodziny osób z niepełnosprawnościami będą mogły zabrać głos w sprawie przepisów znoszących instytucję ubezwłasnowolnienia B5

Samorząd i administracja

OPIEKA Resort rodziny kończy prace nad nową wersją projektu ustawy wprowadzającej zmiany w systemie pieczy zastępczej. Ich efekty mają być przedstawione jeszcze w tym miesiącu B7

Kadry i płace

AUDYT Nowe uprawnienia PIP, rosnąca liczba skarg i pierwsze decyzje w sprawie umów skłaniają firmy do sprawdzania, czy prawidłowo zatrudniają pracowników B10

Nauczyciel jak lekarz. Kosztem jakości

OŚWIATA Nauczyciele podobnie jak lekarze **często pracują w kilku placówkach,** przez co ich praca w ramach 40 godzin tygodniowo sprowadza się w danej szkole do podstawowego pensum. Nie mają już czasu na inne zajęcia statutowe. Taki system pracy wpływa na obniżenie jakości kształcenia

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Formalnie nauczyciel zatrudniony w samorządowej szkole pracuje na pełnym etacie do 40 godzin tygodniowo. Osoby, które uczą określonych przedmiotów, mają, co do zasady, pensum wynoszące 18 godzin tygodniowo.

Według wyliczeń resortu edukacji aż dwie trzecie, czyli 416 tys. z 624 tys. osób zatrudnionych w samorządowych placówkach oświatowych, realizuje dodatkowe godziny ponadwymiarowe (czyli, co do zasady, te powyżej 18 godzin tygodniowo). Przepisy pozwalają – za zgodą nauczyciela – na pracę w jednej placówce na półtora etatu, czyli 18 godz. plus 9 godz. Wielu nauczycielom finansowo bardziej opłaca się jednak zatrudnienie dodatkowo w innej placówce, bo godziny ponadwymiarowe w szkole macierzystej są mniej korzystne finansowo niż dodatkowa praca na etacie w innej placówce. Z wyliczeń Związku Nauczycielstwa Polskiego wynika, że ponad 60 tys. nauczycieli pracuje na więcej niż jednym etacie, czyli w więcej niż jednej szkole. Taki model pracy wpływa na jakość kształcenia.

Pensum dla pensum

Zgodnie z art. 42 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515) – czas pracy nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć nie może przekraczać 40 godzin na tydzień. W tych ramach trzeba realizować zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze, prowadzone bezpośrednio z uczniami lub wychowankami albo na ich rzecz. Do tego należy uwzględnić m.in. inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły.

– Bardzo trudno pogodzić pracę w kilku szkołach. Suma pracy na etatach nie powinna przekroczyć fizycznych możliwości danego nauczyciela. Dawniej, gdy do nauczycieli stosowało się kodeks pracy, ich zatrudnienie nie mogło przekroczyć 1,5 etatu. Obecnie ten limit obowiązuje w jednej placówce, a jeśli ktoś pracuje w innych szkołach, to nikt w to nie wnika – mówi Robert Kamionowski, ekspert ds. prawa oświatowego, radca prawny, partner w kancelarii Peter Nielsen & Partners Law Office.

– Jeśli nauczyciel pracuje na dwóch etatach i ma 36 godzin zajęć lekcyjnych, to formalnie takie działanie jest legalne. Pojawia się tylko pytanie, jak ten nauczyciel przy siedmiu lub nawet ośmiu godzinach zajęć dziennie znajduje czas na realizację innych zadań w ramach etatu w danej szkole. Te zadania, jak np. samokształcenie się, nakładają się, czyli w praktyce dyrektorzy kilku szkół, w których jednocześnie jest zatrudniony nauczyciel, płacą mu za to samo. Nie rozumiem tej idei pensum – dodaje. Podkreśla, że nauczycielowi płaci się za cały etat, a pracuje de facto pół etatu (18 godzin). Wakaty nauczycielskie wypełnia się więc w praktyce kosztem podwójnego płacenia (bo pracujący na dwóch etatach ma pensum 36 godzin).

Podobnego zdania są inni eksperci.

– W praktyce okazuje się, że faktycznym czasem pracy nauczyciela, który jest zatrudniony w kilku szkołach, jest tylko pensum, a na pozostałe zadania związane z obowiązkami, które łącznie z pensum powinny dać w każdej z placówek 40 godzin tygodniowo, nie ma już fizycznie czasu – mówi Łukasz Łuczak, adwokat i ekspert ds. prawa oświatowego.

– Takich nauczycieli można porównać do medyków na kontraktach. Obie grupy zawodowe ze względu na długi wymiar pracy są przemęczone, co w przypadku nauczycieli może się odbić na jakości kształcenia uczniów i zaangażowaniu w życie danej szkoły – podkreśla mecenas Łuczak.

Zapracowani nauczyciele

Z drugiej strony w przestrzeni publicznej pojawiają się informacje o wypaleniu zawodowym oraz przemęczeniu nauczycieli. Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy (CIOP-PIB) wskazał, że większe wymagania wiązały się z większym wyczerpaniem i niższą zdolnością do pracy nauczycieli. Przygotowanie zajęć, sprawdzanie prac czy prowadzenie dokumentacji często odbywają się między lekcjami oraz po wyjściu ze szkoły. W efekcie granica między czasem pracy a czasem przeznaczonym na odpoczynek może się zacierać, utrudniając regenerację.

– Europejskie dane potwierdzają, że zdrowie psychiczne osób pracujących w edukacji jest ważnym wyzwaniem. W sektorze tym pracuje w Unii Europejskiej około 10 mln osób, a według Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy jedna na cztery deklaruje negatywny wpływ pracy na dobrostan psychiczny – wylicza Agnieszka Szczygielska, dyrektorka CIOP-PIB.

4,8 mln

uczniów rozpoczęło naukę w szkołach w tym roku szkolnym

715 tys.

nauczycieli w przeliczeniu na osoby rozpoczęło pracę w systemie oświaty w tym roku szkolnym

Według niej wyniki badań wskazują na to, że troska o dobrostan nauczycieli nie powinna ograniczać się wyłącznie do wzmocnienia ich indywidualnej odporności czy umiejętności radzenia sobie ze stresem. Zaznacza, że znaczenie ma również sposób organizacji pracy, jakość relacji, dostępność wsparcia oraz możliwość rzeczywistego odpoczynku.

– Jeśli nauczyciel pracuje w wymiarze 1,5 pensum w danej szkole i ma nawet godziny doraźne, to jeszcze może to jakoś pogodzić. Problem zaczyna się przy drugim lub kolejnym miejscu pracy. Tak nie da się pracować przez 20 lat lub więcej. Dyrektorzy szkół, którzy mierzą się z wakatami, często wręcz błagają nauczycieli, aby podjęli się np. nauki fizyki lub chemii. Te dodatkowe etaty często nie są spowodowane chęcią zarabiania, a naszymi prośbami. Rzeczywiście przy takim obłożeniu zajęciami trudno wykonywać inne zadania statutowe niż te, które wynikają z pensum – mówi Izabela Leśniewska, szefowa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty.

– Brakuje rozwiązań systemowych, które mogłyby zapobiec takim sytuacjom. Nam nie jest potrzebna kolejna reforma w postaci Kompasu Jutra, a bardziej wygospodarowanie dodatkowego czasu na indywidualną pracę z uczniem – dodaje.

Sytuacja może się pogorszyć

Z danych Ministerstwa Edukacji Narodowej wynika, że do roku szkolnego 2035/2036 blisko 200 tys. nauczycieli osiągnie wiek emerytalny. W efekcie znaczna część tych nauczycieli może odejść na świadczenia emerytalne. Ubywać będzie też uczniów. Z prognozy ludności na lata 2023–2060 wynika, że w Polsce do 2029 r. liczba dzieci w wieku 7–14 lat spadnie o ok. 5 proc. Do 2034 r. prognozuje się spadek o ok. 19,5 proc., a do 2060 r. – o ok. 30 proc. (według skrajnego scenariusza demograficznego nawet o 48,3 proc.). Dla porównania obecny rok szkolny rozpoczęło 4,8 mln uczniów, a w roku 2009/2010 było ich o 800 tys. więcej.

– Przypadków, gdy nauczyciel pracuje na kilku etatach, może więc przybywać. Wszystko zależy od tego, czy osoby uczące po nabyciu uprawnień emerytalnych będą chciały z nich korzystać – mówi Izabela Leśniewska.

W jej ocenie resort edukacji powinien rozpocząć pracę nad standaryzacją jakości kształcenia, czyli ustaleniem maksymalnej liczby klas do 18 lub co najwyżej 20 uczniów, a nie 35 (jak to jest zwłaszcza w szkołach ponadpodstawowych). Zaznacza również, że klasy ze względów społecznych nie powinny się otwierać, jeśli będą liczyć mniej niż 8 uczniów.

Póki co z pomocą dla zapracowanych nauczycieli wychodzą dwa duże komercyjne dzienniki elektroniczne, które wprowadzają blokadę na dostarczanie wiadomości od rodziców i uczniów po godzinach pracy.

– Funkcja czasu pracy pracowników pozwoli szkołom ustalić, w jakich godzinach wiadomości od rodziców, opiekunów i uczniów są dostarczane nauczycielom. Dzięki niej szkoła, a w ramach szkoły każdy nauczyciel indywidualnie, może uporządkować komunikację i jasno określić, kiedy pracownicy są dostępni dla rodziców i uczniów. Wiadomości wysłane poza ustalonymi godzinami są buforowane i oczywiście nie znikają – zostają dostarczone po rozpoczęciu pracy przez nauczyciela – wyjaśnia Marcin Kempka, prezes zarządu spółki Librus. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 8ac05113e2

Taksówkarze, gastronomia i inne usługi. Sypią się mandaty od fiskusa

KONTROLE W 2025 r. Krajowa Administracja Skarbowa przeprowadziła prawie 57,9 tys. nabyć sprawdzających, czyli nieco mniej niż rok wcześniej. Jednak w ich trakcie wykryła więcej nieprawidłowości i nałożyła **więcej mandatów niż w latach ubiegłych**

Agnieszka Pokojska
Mariusz Szulc
dgp@infor.pl

Nabycie sprawdzające to rodzaj legalnej prowokacji, którą skarbówka przeprowadza na podstawie przepisów art. 94k–94x ustawy o KAS (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1131 ze zm.). Wygląda np. tak, że do lokalu gastronomicznego czy sklepu przychodzi incognito urzędnik, dokonuje zakupu i sprawdza, czy zakup zostanie przeprowadzony w sposób zgodny z przepisami podatkowymi, np. czy zostanie mu wydany paragon.

W zeszłym roku co trzecie nabycie sprawdzające skończyło się wykryciem nieprawidłowości, podczas gdy w poprzednich latach ujawniono je w jednej kontroli na cztery. Statystyki z tym związane przedstawił Zbigniew Stawicki, zastępca szefa KAS, w odpowiedzi na interpelację poselską nr 18317. Wynika z niej również, że skarbówka koncentruje nabycia sprawdzające, czyli swoje legalne prowokacje, na ściśle określonych branżach. I ta strategia przynosi jej coraz lepsze wyniki.

Sprawdzane branże

Szczególnie wysoki wskaźnik nieprawidłowości fiskalnych jest wykrywany w transporcie pasażerskim, tj. m.in. u taksówkarzy. Nabycia sprawdzające są przeprowadzane w tej branży znacznie rzadziej niż w innych, bo w 2025 r. było ich niespełna 2,4 tys., a w 2024 r. prawie 1,5 tys. Okazuje się jednak, że co drugi z kontrolowanych naruszył przepisy podatkowe.

Administracja podatkowa coraz skuteczniej identyfikuje podmioty i branże obarczone podwyższonym ryzykiem nieprawidłowości. To sygnał, że ryzyko wykrycia nieprawidłowości jest dziś istotnie większe niż jeszcze kilka lat temu

– Nie oznacza to, że każdy z nich dopuścił się poważnych nadużyć podatkowych – wskazuje Ludwika Nawrot, doradca podatkowy i menedżer w Staniek&Partners (patrz: komentarz w ramce). Faktem jest jednak, że co drugie nabycie sprawdzające w branży transportu pasażerskiego wykrywa podatkową nieprawidłowość.

W 2025 r. więcej nabyć sprawdzających niż rok wcześniej przeprowadzono również w salonach beauty (prawie 3,4 tys.), u tych, którzy świadczą „inne usługi" (3,5 tys.) i w branży motoryzacyjnej (niespełna 2,1 tys.). Efekt? W każdej z nich wykryto więcej nieprawidłowości niż w roku ubiegłym.

Mniej legalnych prowokacji niż w 2024 r. przeprowadzono za to w branży handlowej (sprzedaż towarów) i gastronomicznej, chociaż i tak są to najczęściej kontrolowane w ten sposób branże. W 2025 r. przeprowadzono niespełna 31,5 tys. nabyć dotyczących sprzedaży towarów i 13,7 tys. w gastronomii. W tych branżach nieprawidłowości zostały wykryte w co trzecim przypadku.

Więcej mandatów

Samo wykrycie nieprawidłowości to nie koniec, bo urzędnik może nałożyć na weryfikowanego mandat w trybie określonym przez przepisy art. 136–141 kodeksu karnego skarbowego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 633 ze zm.). W 2025 r. skarbówka wykryła w sumie więcej nieprawidłowości u kontrolowanych, a w ślad za tym wzrosła również liczba mandatów karnych. W 2025 r. KAS nałożyła ich 20,2 tys. na kwotę ponad 27 mln zł. W latach 2023–2024 mandatów było 13–14 tys., a ich wartość przekraczała odpowiednio 19 mln zł i 20 mln zł.

Jak ministerialne statystyki komentują eksperci?

– Wynika z nich, że administracja podatkowa coraz skuteczniej identyfikuje podmioty i branże obarczone podwyższonym ryzykiem nieprawidłowości – zauważa Małgorzata Sękuł, doradca podatkowy i partner w EY. Ekspertka zwraca uwagę, że stanowi to wyraźny sygnał, iż ryzyko wykrycia nieprawidłowości oraz nałożenia sankcji jest dziś istotnie większe niż jeszcze kilka lat temu. Dla zwykłych przedsiębiorców nie musi być to jednak złą nowiną.

– Przeciwnie, w moim przekonaniu jest to dla nich dobra wiadomość. Ograniczanie przypadków nieewidencjonowania sprzedaży, niewydawania paragonów lub innych nieprawidłowości podatkowych sprzyja wyrównywaniu warunków konkurencji, ograniczając nieuczciwą przewagę podmiotów naruszających przepisy – podkreśla Małgorzata Sękuł.

Nabycie sprawdzające

Przypomnijmy, że zgodnie z przepisami kontrolujący powinien skupiać się na weryfikacji prawidłowości ewidencjonowania oraz wydawania paragonów fiskalnych. Jak jednak tłumaczył Zbigniew Stawicki w wywiadzie dla DGP: „Nie może być tak, że jeśli w trakcie tej czynności pracownik lub funkcjonariusz wykryje inną nieprawidłowość (np. wadliwe prowadzenie ewidencji), to organ nie będzie mógł wszcząć odrębnego postępowania mandatowego".

Porównał to do sytuacji, w której policjant prowadzący kontrolę ruchu drogowego zatrzyma kierowcę za przekroczenie prędkości, ale w trakcie kontroli odkryje, że jest to osoba nieposiadająca uprawnień do kierowania pojazdem. W praktyce więc nieprawidłowości wykryte podczas nabycia sprawdzającego i ukarane mandatem nie muszą dotyczyć wyłącznie przepisów o kasach fiskalnych. W ten sposób zastępca szefa KAS tłumaczył m.in. nałożenie w ramach nabycia sprawdzającego mandatu na trójmiejskiego restauratora za zaniżenie stawki VAT przy sprzedaży pizzy z krewetkami, co wywołało ogromne kontrowersje. Sprawa była bardzo głośna na przełomie maja i czerwca 2026 r.

Zmienione mierniki kontrolne

W cytowanym wywiadzie wiceszef KAS przyznał, że w 2025 r. zmienione zostały mierniki efektywności nabycia sprawdzającego, kontroli podatkowej i celno-skarbowej oraz czynności sprawdzających. W uproszczeniu – o ile wcześniej zależały one od liczby takich procedur, o tyle obecnie zależą od ich efektywności (wykrytych nieprawidłowości, nałożonych mandatów lub odmów ich przyjęcia, ewentualnie decyzji o umorzeniu postępowania). Zbigniew Stawicki podkreślił, że zmiana mierników miała służyć ulepszeniu ministerialnej analizy ryzyka.

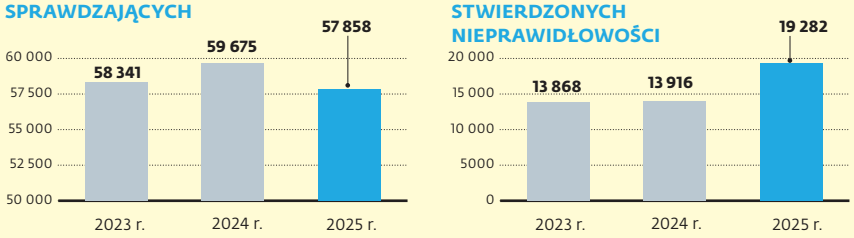
Do tych kwestii nawiązała również grupa posłów, która złożyła interpelację. Zwrócili oni w niej uwagę, że „do opinii publicznej docierają niepokojące informacje dotyczące funkcjonowania Krajowej Administracji Skarbowej, zgodnie z którymi funkcjonariusze i pracownicy KAS mają być rozliczani z liczby wystawianych mandatów oraz skuteczności działań represyjnych wobec przedsiębiorców i obywateli". Posłowie przywołali doniesienia medialne, z których wynika, że urzędnicy KAS pozostają „pod presją realizacji określonych wskaźników dotyczących liczby mandatów oraz efektów kontroli".

Bez mandatowych wyścigów

Odpowiadając na interpelację nr 18 317, wiceszef KAS potwierdził, że od 2025 r. w skarbówce „funkcjonuje wskaźnik z obszaru weryfikacji realizacji obowiązku ewidencjonowania obrotu przy wykorzystaniu kasy rejestrującej oraz wydawania paragonów fiskalnych w trybie nabycia sprawdzającego". Dodał, że poza nim nie wyznaczono dyrektorom izb administracji skarbowej innych wskaźników sugerujących np. osiągnięcie liczby wystawianych mandatów, ujawnionych nieprawidłowości lub wysokości nakładanych kar.

Dyrektorzy IAS mogą jednak sami określić inne wskaźniki monitorujące realizację zadań na poziomie regionalnym – dodał wiceszef KAS. Przypomnijmy, że w cytowanym wywiadzie Zbigniew Stawicki podkreślił w tym kontekście, że „Nie ma miejsca na jakąkolwiek rywalizację, bicie rekordów nakładanie mandatów itd. Pracownicy i funkcjonariusze KAS mają działać zgod-

Nabycia sprawdzające



MANDATY KARNE

	LICZBA NAŁOŻONYCH MANDATÓW	ŁĄCZNA KWOTA MANDATÓW (mln zł)	LICZBA ODMÓW PRZYJĘCIA MANDATÓW	ODSTĄPIENIE OD NAŁOŻENIA MANDATÓW
2025 r.	20 200	27,8	441	108
2024 r.	13 787	20,4	370	349
2023 r.	13 025	19,2	120	615

POZIOM NIEPRAWIDŁOWOŚCI W ODNIESIENIU DO WYBRANYCH BRANŻ

nabycia sprawdzające
nieprawidłowości
% ODSETEK NIEPRAWIDŁOWOŚCI

BRANŻA:	2023 r.	2024 r.	2025 r.
HANDLOWA	34 058 7031 21%	35 828 6912 19%	31 474 9810 31%
GASTRONOMICZNA	7238 2025 28%	13 772 3323 24%	13 726 4060 30%
BEAUTY	1868 626 34%	2346 686 29%	3356 1030 31%
POZOSTAŁE USŁUGI	4590 1245 27%	2811 1047 37%	3526 1647 47%
TRANSPORT PASAŻERSKI	1383 557 40%	1479 765 52%	2368 1202 51%
MOTORYZACYJNA	3327 966 29%	1671 614 37%	2056 928 45%

Źródło: odpowiedź na interpelację nr 18317

RM

eprasa.pl 8ac05113e2

OPINIA

Dane nie pokazują skali oszustw



LUDWIKA NAWROT

doradca podatkowy i menedżer w Staniek & Partners

Bardzo ostrożnie podchodziłabym do wskazanych w odpowiedzi na interpelację branż jako szczególnie podatnych na poważne nadużycia podatkowe. Te dane nie pokazują skali oszustw podatkowych. Pokazują nieprawidłowości stwierdzane podczas nabyć sprawdzających, a więc w bardzo konkretnym obszarze – przede wszystkim ewidencjonowania sprzedaży na kasie i wydawania paragonów.
To zasadnicza różnica. Przykładowo w 2025 r. MF wskazuje 51 proc. nieprawidłowości w transporcie pasażerskim i 47 proc. w kategorii pozostałe usługi. Nie oznacza to, że co drugi przedsiębiorca w tych branżach dopuszcza się poważnych nadużyć podatkowych. Po pierwsze, podmioty są typowane na podstawie analizy ryzyka. Po drugie, mówimy o nieprawidłowościach związanych z konkretnym obowiązkiem fiskalnym. Po trzecie, kategoria pozostałe usługi jest tak szeroka, że bez jej rozbicia trudno na jej podstawie formułować dalej idące wnioski. Faktem jest jednak, iż w efekcie działań KAS przedsiębiorcy i ich pracownicy boją się nabyć sprawdzających i są coraz bardziej wyczuleni na wydawanie paragonów. W praktyce można dziś często usłyszeć: „proszę jeszcze zaczekać, będzie paragon”.
To pokazuje rosnącą świadomość obowiązków, ale też poziom obawy przed konsekwencjami nawet pojedynczego błędu.
Bardzo interesujący jest również fragment odpowiedzi na interpelację nr 18317 dotyczący wskaźników efektywności działań KAS. Dowiadujemy się, że szef KAS nie wyznaczył dyrektorom IAS wskaźników dotyczących liczby mandatów, liczby ujawnionych nieprawidłowości ani wysokości nakładanych kar. Jednocześnie jednak wprost zaznacza, że dyrektorzy IAS mogą określać własne wskaźniki monitorujące realizację zadań na poziomie regionalnym.
Dlatego nie wyciągałabym z tej odpowiedzi ani wniosku, że istnieją „limity mandatowe”, ani przeciwnego – że możemy całkowicie wykluczyć wpływ lokalnych mierników na praktykę działania poszczególnych jednostek. Ostatecznie dla przedsiębiorcy najważniejsze jest nie to, jak dany wskaźnik został nazwany, lecz czy funkcjonariusz przystępujący do czynności ma rzeczywiście neutralnie zweryfikować wykonanie obowiązku, czy odczuwa oczekiwanie, że czynność powinna zakończyć się określonym wynikiem.
I właśnie dlatego każdą taką sprawę trzeba oceniać indywidualnie. Analiza ryzyka może służyć KAS do wyboru podmiotów do sprawdzenia. Nie powinna natomiast prowadzić do domniemania, że skoro przedsiębiorca został wytypowany, to nieprawidłowość musi zostać znaleziona, a nabycie powinno zakończyć się mandatem.
To szczególnie istotne przy drobnych lub niejednoznacznych uchybieniach, gdzie reakcja organu powinna uwzględniać charakter i okoliczności konkretnego naruszenia.

nie z prawem. Jeśli wykryją nieprawidłowość, to sami najlepiej będą wiedzieli, jak dalej powinni postępować. Gdyby zaś ktokolwiek nakłaniał ich do działań bezprawnych, zachęcam do zgłaszania takich zjawisk odpowiednimi kanałami służbowymi”.

W odpowiedzi na interpelację nr 18 317 wiceszef KAS uspokajał z kolei posłów, że „brak jest zatem zależności pomiędzy liczbą wystawianych mandatów a wynikiem oceny okresowej pracowników i funkcjonariuszy KAS”.

©℗

KOMUNIKAT

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 28 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i ust. 1c ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu na wniosek ENERGA – OPERATOR Spółka Akcyjna postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn: „Przebudowa linii napowietrznej WN 110 kV relacji GPZ Konin Południe – GPZ Kalisz Północ”.

Oznaczenie nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

- w nawiasach podano numery ksiąg wieczystych.

Miasto Kalisz

Jednostka ewidencyjna: 306101_1 – miasto Kalisz
obręb: 0135 Majków
działka o nr ewid.: 11/2 (KZ1A/00062872/3);
obręb: 0137 Majków
działki o nr ewid.: 1/1 (KZ1A/00035988/1), 14 (KZ1A/00058360/0);
obręb: 0138 Majków
działka o nr ewid.: 1 (KZ1A/00087490/2);
obręb: 0139 Majków
działka o nr ewid.: 1 (KZ1A/00097071/2);

Powiat kaliski

Gmina Blizanów
Jednostka ewidencyjna: 300701_2 – Blizanów – gmina wiejska
obręb: 0006 Czajków
działki o nr ewid.: 2/1 (KW 58974), 2/6 (KZ1A/0009672/1), 3 (-), 4 (KZ1A/00032217/5), 6 (KW 11740), 83 (KW 20780), 85 (KZ1A/00028639/8), 89 (KW 13163), 92 (KW 10353), 105 (KZ1A/00016147/5), 125 (KZ1A/00026235/2), 126 (KW 60959);
obręb: 0019 Pawłówek
działki o nr ewid.: 3 (KZ1A/00012855/3), 8/2 (KW 47782), 11/1 (KW 26116), 120 (KW 48550), 121 (KW 36267), 122 (KW 4652), 125 (KZ1A/00009362/6), 136/2 (KZ1A/00013443/9), 137 (KZ1A/00085913/0), 196/28 (KZ1A/00065654/0), 198/1 (KZ1A/00079061/7), 202 (KW 28360);
obręb: 0031 Warszówka
działka o nr ewid.: 24/9 (KZ1A/00021090/8);

Gmina Mycielin
Jednostka ewidencyjna: 300707_2 – Mycielin – gmina wiejska
obręb: 0012 Przyranie
działki o nr ewid.: 1 (KZ1A/00002780/3), 37 (KZ1A/00012935/8), 40 (KZ1A/00020095/6), 43 (I Ns 2578/15), 44 (KZ1A/00016306/8), 169 (KZ1A/00026655/2), 172 (KZ1A/00026654/5), 241 (KZ1A/00083589/5), 242/1 (KZ1A/00019870/3, 882 (-);
obręb: 0016 Zamęty
działki o nr ewid.: 33/1 (KZ1A/00024912/8), 37/1 (KZ1A/00024912/8), 68/1 (KW 10465), 90/1 (KW 2407), 273/1 (KW 39927), 287/3 (KZ1A/00054488/5), 301/3 (KZ1A/00002395/7), 409/1 (KW 48154), 423/3 (KZ1A/00105414/9), 428/1 (KW 34617), 460/1 (I Ns 2578/15), 569/1 (KW 58598), 580/1 (KZ1A/00064510/2), 612/1 (KZ1A/00026167/4);

Gmina Stawiszyn
Jednostka ewidencyjna: 300709_5 – Stawiszyn – obszar wiejski
obręb: 0002 Długa Wieś II
działki o nr ewid.: 164/2 (KZ1A/00065714/9), 172 (KZ1A/00088591/7), 173 (KZ1A/00088591/7), 192/6 (KZ1A/00015446/4);
obręb: 0005 Łyczyn
działka o nr ewid.: 3 (KZ1A/00025391/6);
obręb: 0006 Petryki
działki o nr ewid.: 20 (KW 8679), 21/4 (KZ1A/00036609/8), 55/2 (KW 65973), 64 (KZ1A/00070901/5), 210/1 (KZ1A/00084436/5), 278 (KZ1A/00004980/9), 279 (KW 17565);
obręb: 0007 Piątek Mały
działki o nr ewid.: 3 (KZ1A/00030396/9), 6/2 (KZ1A/00039011/0), 42 (KZ1A/00045924/8), 43/1 (KZ1A/00039011/0), 74 (KZ1A/00000808/2), 75 (KZ1A/00031206/8);
obręb: 0008 Piątek Mały Kolonia
działki o nr ewid.: 6 (KW 20889), 16/2 (KZ1A/00009411/5), 19 (KW 18142), 24 (KZ1A/00008936/4), 46/1 (KW 58486), 83 (KZ1A/00015129/6), 86 (KZ1A/00076515/4), 97 (KZ1A/00048504/9), 98 (KZ1A/00036609/8), 139 (KW 11878);
obręb: 0010 Werginki
działka o nr ewid.: 2 (KW 64327);
obręb: 0011 Wyrów
działki o nr ewid.: 15/3 (KZ1A/00089934/1), 28 (KW 18245), 30 (KZ1A/00008550/4), 284/7 (KZ1A/00020887/5), 285 (KZ1A/00020887/5), 291/2 (KZ1A/00101756/0);
obręb: 0013 Zbiersk Cukrownia
działki o nr ewid.: 192/1 (KZ1A/00039410/7), 210 (KW 5828), 213/1 (KW 3315), 307 (KW 13491), 313/2 (KZ1A/00003803/8);
obręb: 0014 Zbiersk Kolonia
działki o nr ewid.: 52 (KW 18303), 61 (KZ1A/00028018/9), 65/1 (KZ1A/00042916/8), 73 (KW 2659), 74 (-), 146 (KZ1A/00026578/8), 151 (KZ1A/00049474/6), 228/2 (KW 59012), 233/8 (KZ1A/00077200/0);

Gmina Żelazków
Jednostka ewidencyjna: 300711_2 – Żelazków – gmina wiejska
obręb: 0015 Russów
działki o nr ewid.: 7 (KW 30890), 19 (KW 30890), 30/1 (KZ1A/00007137/6), 57 (-), 110 (KW 24747), 113/1 (KW 29272), 129/4 (KZ1A00013820/6), 133 (KZ1A/00008859/0), 206/2 (KZ1A/00073547/6), 224 (KW 15836), 225 (KZ1A/00023667/8), 226/1 (KZ1A/00023175/2);

Powiat koniński

Gmina Rychwał
Jednostka ewidencyjna: 301007_4 – Rychwał – miasto
obręb: 0001 Rychwał
działki o nr ewid.: 46 (KW 66083), 49 (KN1N/00039830/3), 52 (KN1N/00039830/3), 55 (KN1N/00033910/6), 58 (-), 65/4 (KN1N/00019517/7), 66/4 (KN1N/00013746/9), 77 (KN1N/00032107/7), 84 (KN1N/00028204/6), 442/11 (KN1N/00092261/2), 442/14 (KN1N/00055084/6), 448 (KW 65750), 471 (KW 7793), 472 (KN1N/00008573/7), 530/2 (KW 25616), 897 (KW 41280), 904 (KN1N/00087567/9), 918/1 (KN1N/00019198/4), 932/2 (KN1N/00025035/9), 933 (KN1N/00011471/6), 940/8 (KN1N/00025878/0), 942/2 (KW 49549), 984 (KN1N/00033703/2), 1196 (KW 20985);
Jednostka ewidencyjna: 301007_5 – Rychwał – obszar wiejski
obręb: 0002 Czyżew
działki o nr ewid.: 543 (-), 552 (KN1N/00000967/0), 622 (KN1N/00086583/0);
obręb: 0003 Dąbroszyn
działki o nr ewid.: 513 (-), 514 (KN1N/00037613/2), 526 (KN1N/00107221/9), 529 (KW 38382), 542 (KN1N/00031439/6), 544 (KN1N/00037613/2), 545 (KN1N/00037613/2);
obręb: 0014 Rybie
działki o nr ewid.: 91 (KN1N/00082173/5), 267/1 (KN1N/00021298/2), 268 (KN1N/00084629/1), 281/2 (KN1N/00013778/2), 282/4 (KN1N/00022269/7), 287 (KN1N/00021875/1), 288 (KN1N/00112582/5), 5170/1 (KN1N/00053085/9);
obręb: 0017 Siąszyce Trzecie
działki o nr ewid.: 92/1 (KW 23685), 95 (KN1N/00030664/5), 142 (KN1N/00090449/0), 143/2 (KN1N/00002208/6), 289 (KN1N/00098984/8), 290 (KN1N/00012044/1), 291 (KN1N/00008323/0), 341 (AN 1358/84);
obręb: 0020 Złotkowy
działki o nr ewid.: 21 (KW 11327), 119 (KW 10453), 127 (KW 69341), 128 (KW 69341);

Gmina Stare Miasto
Jednostka ewidencyjna: 301011_2 – Stare Miasto – gmina wiejska
obręb: 0003 Główiew
działki o nr ewid.: 16 (KN1N/00027191/4), 17 (KN1N/00013228/2), 56 (-), 59 (KN1N/00046730/4), 60 (KN1N/00010217/1), 69/3 (KN1N/00110915/5), 69/7 (KN1N/00112372/0), 261 (KN1N/00022554/2), 262 (KN1N/00009326/8), 266 (KN1N/00094513/8), 268 (KN1N/00022554/2), 269 (KN1N/00019943/2), 285/2 (AN7960/88), 286/2 (KN1N/00032099/7), 295/2 (KN1N/00036095/7), 396/2 (KN1N/00009484/3), 420 (KN1N/00011103/6), 456 (KN1N/00116095/2), 486 (KN1N/00020266/2), 487 (KN1N/00111086/1), 506/6 (KN1N/00116096/9), 549 (KN1N/00019943/2), 627/2 (KN1N/00008922/9);
obręb: 0012 Modła Królewska
działki o nr ewid.: 7 (KN1N/00013649/9), 34/3 (KN1N/00100139/8), 72 (KN1N/00013649/9), 164/2 (KN1N/00049070/0), 180 (KN1N/00022230/5), 206/2 (-), 508/3 (KN1N/00052121/7), 553/4 (KN1N/00050816/2), 554/6 (KN1N/00050816/2), 615/2 (KN1N/00038571/2);
obręb: 0014 Stare Miasto
działki o nr ewid.: 43/6 (KN1N/00011560/7), 94/2 (KN1N/00011933/3), 97/35 (KN1N/00038700/6), 104/15 (KN1N/00024854/9), 280/2 (KN1N/00061635/9), 301/11 (KN1N/00021121/1), 301/13 (KN1N/00021121/1), 317/4 (KN1N/00065181/9), 376/3 (KN1N/00105344/3), 430/5 (KN1N/00094654/8), 430/6 (KN1N/00116743/0), 430/7 (KN1N/00094654/8), 436/10 (KN1N/00063022/3), 536/4 (KN1N/00074695/1), 1246/10 (KN1N/00021338/5), 1669/4 (KN1N/00113807/6), 1669/5 (KN1N/00105344/3);

Miasto Konin

Jednostka ewidencyjna: 306201_1 – miasto Konin
obręb: 0017 Przydziałki
działki o nr ewid.: 909/4 (KN1N/00055757/5), 1487 (KN1N/00039007/5), 1623 (KN1N/00039007/5), 2117 (KN1N/00039191/1).

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 7 ust. 1 ustawy, zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od 31 sierpnia 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej WUW w Poznaniu, we właściwych miejscowo urzędach gmin, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:
1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
   – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. -Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 105 (tel. 61 854 12 89) w godzinach obsługi klientów urzędu (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00, w celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi, uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty), a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, jak również składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia.

Mapy przedstawiające granice terenu objętego wnioskiem oraz obwieszczenie zostaną zamieszczone 31 sierpnia 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl, w zakładce Ogłoszenia.

eprasa.pl 8ac05113e2

Apteki znów będą się reklamować. Pewne ograniczenia jednak pozostaną

PRAWO FARMACEUTYCZNE Na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu **Sejm rozpocznie prace nad projektem** ustawy likwidującej zakaz reklamowania się aptek. Samorząd aptekarski apeluje o korektę proponowanych przez rząd rozwiązań

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik
@infor.pl

Dziś sejmowa komisja zdrowia ma przeprowadzić pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji prawa farmaceutycznego (druk nr 3002). Uchyla on obowiązujący od 2012 r. całkowity zakaz reklamy aptek, a w jego miejsce wprowadza definicję reklamy i katalog zakazanych praktyk. Maksymalna kara za naruszenie nowych przepisów ma wynieść 100 tys. zł (dziś za prowadzenie reklamy wbrew zakazowi grozi kara w wysokości do 50 tys. zł). Organizacje pracodawców apelują, by projektu nie zmieniać. Samorząd aptekarski uważa, że wymaga on zasadniczych korekt.

Projekt wykonuje wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z 19 czerwca 2025 r., który został wydany w sprawie C-200/24. Luksemburg orzekł wówczas, że całkowity zakaz reklamy aptek przewidziany w art. 94a prawa farmaceutycznego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 612 ze zm.) narusza art. 49 i art. 56 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz art. 8 ust. 1 dyrektywy 2000/31/WE o handlu elektronicznym. Skarga na polskie przepisy wpłynęła do Komisji Europejskiej w 2013 r., a w marcu 2024 r. KE skierowała sprawę do TSUE. Rada Ministrów 4 sierpnia 2026 r. przyjęła projekt mający na celu wykonanie wyroku Luksemburga, premier skierował go do prac w Sejmie dzień później.

Jak wynika z oceny skutków regulacji projektu, od wejścia spornego zakazu w życie 1 stycznia 2012 r. Państwowa Inspekcja Farmaceutyczna wydała ok. 1464 ostatecznych decyzji o karach za jego naruszenie, na łączną kwotę ok. 11,2 mln zł. Średnia sankcja wyniosła 7647,73 zł.

Definicja reklamy

Projektowany art. 94a ust. 1 definiuje reklamę apteki jako działalność polegającą na zachęcaniu do skorzystania z jej oferty, mającą na celu zwiększenie sprzedaży asortymentu, świadczonych usług albo realizowanych świadczeń lub programów wynikających z przepisów. W konsultacjach z definicji wykreślono słowo „informowanie".

Proponowany ust. 1b ww. przepisu wylicza z kolei, czym reklama być nie może. Chodzi m.in. o oferowanie jakiejkolwiek korzyści w zamian za zakup lub skorzystanie z usług, reklamę porównawczą, przekazy kierowane do osób poniżej 18. roku życia i posługiwanie się ich wizerunkiem lub głosem, wykorzystywanie wizerunku lub głosu osób znanych publicznie oraz osób z wykształceniem medycznym albo sugerujących jego posiadanie. Zakazane będzie ponadto sugerowanie, że brak skorzystania z oferty pogorszy stan zdrowia, wprowadzanie w błąd i łączenie przekazu z informacjami niedotyczącymi działalności apteki. Przepis obejmie też reklamę prowadzoną, finansowaną lub organizowaną przez podmiot trzeci.

Maksymalna kara za złamanie projektowanych zakazów ma wzrosnąć do 100 tys. zł. Autor projektu, czyli resort zdrowia, argumentuje, że obowiązująca dziś kwota 50 tys. zł nie była zmieniana od 2012 r. i przestała odstraszać. Postępowania wszczęte w sprawie złamania zakazu reklamowania się aptek i niezakończone decyzją ostateczną mają zostać umorzone. Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia.

Przedsiębiorcy: nie dokładajmy wrzutek

Związek Pracodawców Aptecznych PharmaNET, zrzeszający właścicieli aptek, uważa, że projekt jest kompromisem, i apeluje o niewprowadzanie do niego lobbingowych wrzutek.

– Najważniejsze jest to, żeby ten projekt sprawnie przeszedł przez parlament, bo jest złotym środkiem, opartym na tym, w jaki sposób ta komunikacja jest prowadzona w całej Europie. Rząd, wykonując wyrok TSUE, nie wymyślał trzeciej drogi, tylko zastosował rozwiązania, które są w Europie standardem od lat i dobrze działają – mówi Marcin Piskorski, prezes ZPA PharmaNET. Jak dodaje, chodzi o to, by apteka mogła komunikować się z pacjentami, a pacjenci byli chronieni przed nachalnym marketingiem.

– Polski zakaz to było kuriozum, czegoś takiego nie było nigdzie na świecie. Każda informacja była uznawana za zakazaną reklamę i karana – przypomina Piskorski. Jak dodaje, związek, któremu szefuje, pracował wspólnie z rządzącymi nad projektem w ramach konsultacji społecznych długo i transparentnie, dzięki czemu udało się wypracować dobry kompromis.

– Mam nadzieję, że nikt nie będzie miał pomysłu, żeby dokładać teraz jakieś lobbingowe wrzutki, co w latach poprzednich było standardem – mówi Marcin Piskorski. Przyznaje jednak, że i jego organizacja nie uzyskała wszystkiego – m.in. odrębnych zasad dla reklamy internetowej.

Przedsiębiorcy nie kryją, że bardzo zależy im na jak najszybszym uchyleniu zakwestionowanych przez TSUE przepisów.

– Postępowanie przed TSUE poprzedziła skarga złożona w Brukseli przez polskich przedsiębiorców i farmaceutów – przypomina Kinga Grafa, zastępczyni dyrektora generalnego Konfederacji Lewiatan ds. europejskich, która brała udział w tym postępowaniu. Jak dodaje, obowiązujący zakaz jest niemalże całkowity: wszystko, co nie było godzinami otwarcia czy adresem apteki, mogło być postrzegane jako zakazana reklama.

– Czasami to było absurdalne, bo na przykład w taki sposób była traktowana informacja o honorowaniu Karty Dużej Rodziny czy o tym, że w aptece mówi się po litewsku – podaje przykłady Grafa.

Czy zatem przedsiębiorcy, po zniesieniu omawianego zakazu, będą wnioskować o zwrot zapłaconych niesłusznie kar?

– Nie zdziwiłabym się, bo mają do tego prawo. Ale to, o co im chodziło przez cały czas, to przede wszystkim jasny sygnał, że mogą się rozwijać, mogą wprowadzać usługi propacjenckie – mówi ekspertka Lewiatana.

Za szybkim procedowaniem ustawy opowiada się też koalicja „Na pomoc niesamodzielnym", związek stowarzyszeń działający na rzecz osób niesamodzielnych, starszych, przewlekle chorych, osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów. Organizacja przekonuje, że dla części pacjentów dostęp do informacji o świadczeniach w aptece przesądza o możliwości skorzystania z nich.

– Pacjent ma prawo wiedzieć, gdzie może się zaszczepić, skorzystać z opieki farmaceutycznej albo otrzymać inne wsparcie. Informowanie o dostępności takich świadczeń nie powinno być automatycznie utożsamiane z agresywną reklamą produktów leczniczych, bo to różne procesy, różne cele działania, różny przekaz – podkreśla Magdalena Osińska-Kurzywilk, prezes zarządu koalicji.

Nowy spór o jedno pojęcie

Koalicja deklaruje przy tym neutralność wobec sporu o rozumienie terminów „wykształcenie medyczne" i „wykształcenie farmaceutyczne". I podkreśla, że nie powinien on wstrzymywać prac parlamentarnych.

Spór dotyczy fragmentu uzasadnienia projektu. Resort wyłączył spod zakazu brania udziału w reklamie aptek osób z wykształceniem farmaceutycznym, tłumacząc to tym, że farmaceuci nie należą do kategorii „wykształcenie medyczne". Odpowiadając w raporcie z konsultacji Śląskiej Izbie Aptekarskiej, Ministerstwo Zdrowia napisało, że nie należy utożsamiać obu pojęć.

Naczelna Rada Aptekarska (NRA) uznała to za błąd wymagający niezwłocznego poprawienia, wskazując, że farmaceuta wykonuje samodzielny zawód medyczny na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o zawodzie farmaceuty (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 608). Zarazem podkreśliła, że spór o wykształcenie odwraca uwagę od dalej idących zastrzeżeń. NRA twierdzi, że projekt powstał bez jej udziału i na odmiennych założeniach. W piśmie z 5 maja 2026 r. postulowała m.in. wprowadzenie zakazu reklamy naruszającej zasady wykonywania zawodu farmaceuty oraz wzmocnienie uprawnień inspekcji i udział izb aptekarskich w nadzorze. W wersji rządowej tych rozwiązań nie ma.

Prezes NRA Marek Tomków zapowiada, że w imieniu samorządu farmaceutów przedstawi propozycje rozwiązań, które, zdaniem rady, powinny znaleźć się w ustawie, podczas środowego posiedzenia komisji sejmowej. Sam zaproponowany przez rząd katalog zakazów ocenia jednak przychylnie.

– Ten projekt jest dla nas co do zasady akceptowalny. Natomiast nie chcemy, żeby można było używać w reklamach wizerunku farmaceuty – mówi.

Zastrzeżenia dotyczą też osób, które to wykształcenie jedynie sugerują.

– Każdy rzeźnik, który założy fartuch z napisem „magister farmacji", będzie sugerował posiadanie wykształcenia farmaceutycznego i reklamowanie przez niego apteki byłoby legalne. Gdyby to był wizerunek lekarza, byłoby karane. Wizerunek pielęgniarki lub technika radiologa byłby karany, ale wizerunek farmaceuty nie. Nie chcemy być słupami reklamowymi – podkreśla Marek Tomków.

Rada chce, by przepis odwoływał się do wszystkich zawodów medycznych.

– Chcemy być tacy sami i tak samo szanowani jak inne zawody medyczne. Tak jak pozostałe 25 zawodów medycznych. Ani lepsi, ani gorsi – mówi prezes NRA.

Druga grupa postulatów dotyczy przywrócenia zapisów wykreślonych z pierwotnej wersji projektu.

– Kwestia odniesienia do dobrych obyczajów, do zachowań wywołujących lęk, do straszenia dzieci, do wykorzystywania przesądów. Takie zapisy powinny być umieszczone w ustawie – przekonuje Marek Tomków.

Projekt uzasadni na sejmowej komisji zdrowia minister zdrowia. Od przebiegu czytania zależy, czy posłowie przyjmą wersję rządową bez zmian, czego oczekują pracodawcy, czy otworzą dyskusję o postulatach samorządu. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt przed I czytaniem w Sejmie

Rynek apteczny w Polsce

Obrót całkowity (mln zł)

	W LIPCU 2026 R.	ZMIANA DO CZERWCA 2026 R.	ZMIANA DO LIPCA 2025 R.
CAŁY RYNEK APTECZNY	5214	3,4%	4,7%
RECEPTY REFUNDOWANE	1590	4,4%	2,5%
RECEPTY PEŁNOPŁATNE	1678	6,0%	12,8%
SPRZEDAŻ ODRĘCZNA*	1890	0,3%	0,1%

	NARASTAJĄCO (STYCZEŃ–LIPIEC 2026 R.)	ZMIANA DO STYCZEŃ–LIPIEC 2025 R.
CAŁY RYNEK APTECZNY	36 723	4,8%
RECEPTY REFUNDOWANE	10 929	6,6%
RECEPTY PEŁNOPŁATNE	11 249	10,8%
SPRZEDAŻ ODRĘCZNA*	14 177	-0,8%

* bez recepty

RM ©℗

Źródło: PEX – Raport miesięczny; lipiec 2026 r.
Wartości segmentów nie sumują się do wartości całego rynku aptecznego. PEX podaje dane dla trzech monitorowanych segmentów, które obejmują ok. 99% obrotu aptek.

eprasa.pl 8ac05113e2

DGP RAPORT SPECJALNY



Jak spółki energetyczne wdrażają „local content"?

Skanuj kod i czytaj

Coraz bliższy koniec ubezwłasnowolnienia

PRAWO RODZINNE I OPIEKUŃCZE Organizacje społeczne i rodziny osób z niepełnosprawnościami będą mogły zabrać głos w sprawie przepisów znoszących instytucję ubezwłasnowolnienia. Na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu **Sejm wznowi prace nad projektem** ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji i przeprowadzi w jego sprawie publiczne wysłuchanie

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

– Przyjęcie tej ustawy oznacza wywiązanie się z obowiązku ochrony praw osób z niepełnosprawnościami, który na Polsce ciąży od 20 lat. Nasze państwo z jednej strony podejmuje działania na rzecz tej grupy osób i ich niezależnego życia, ale z drugiej wciąż utrzymuje bardzo krzywdzącą formułę ubezwłasnowolnienia w kształcie z lat 60. poprzedniego wieku, która z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest niedopuszczalna. To oznacza bowiem pozbawienie człowieka decyzyjności o swoim życiu bezterminowo i we wszystkich jego obszarach – mówi DGP dr Monika Zima-Parjaszewska, adwokatka i prezeska Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (PSONI).

Prace nad zmianami w prawie całkowicie eliminującymi instytucję ubezwłasnowolnienia ruszają po wakacyjnej przerwie. W projekcie ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji przewidziano, że ta formuła zostanie wyparta przez inne rodzaje pomocy świadczonej przez asystentów prawnych, kuratorów i pełnomocników w zależności od skali i rodzaju potrzeb.

Zupełnie inne podejście

Najbardziej zaawansowaną formą pomocy przewidzianą w projekcie będzie wsparcie kuratora reprezentującego, który – w zależności od decyzji sądu – zastąpi osobę z niepełnosprawnością przy podejmowaniu niektórych lub wszystkich czynności prawnych. Zdaniem Moniki Zimy-Parjaszewskiej to wyraz całkowicie innego niż dotąd podejścia.

– Najważniejsza bowiem będzie wola samego wspieranego, a decyzja sądowa o ustanowieniu kuratora będzie weryfikowana co kilka lat, a nie podejmowana przez sąd raz na zawsze. To fundamentalna zmiana – podkreśla nasza rozmówczyni.

Warto pamiętać, że początkowo nie było jednak pewne, czy instytucja ubezwłasnowolnienia zostanie zniesiona całkowicie. Podnoszono wątpliwości, czy jej wyeliminowanie i zastąpienie różnymi formami wsparcia, a tym samym pewne rozdrobnienie, nie wywoła chaosu. Zwłaszcza że oznaczałoby to nie tylko usunięcie z polskich ustaw zakorzenionej w nich formuły ubezwłasnowolnienia, ale też wprowadzenie różnych wariantów innego rodzaju wsparcia, dobieranego indywidualnie (podczas gdy dzisiaj ubezwłasnowolnienie może przybierać tylko dwie formy – całkowitą lub częściową).

Jednak zdaniem organizacji społecznych zapowiedziane zmiany to niezbędny krok przywracający godność osobom ubezwłasnowolnionym, zaś sama ta instytucja jest archaiczna i nieprzystająca do dzisiejszego rozumienia kwestii podmiotowości człowieka. Środowe posiedzenie sejmowych połączonych komisji, w których toczą się prace nad projektem ustawy, będzie jednak okazją nie tylko do przedstawienia argumentów „za", ale też przestrzenią, w której z pewnością wybrzmią także krytyczne głosy.

Praca na wartościach

Doktor Zima-Parjaszewska przyznaje, że rozumie, iż część rodzin osób z niepełnosprawnościami mogła mieć wcześniej pewne wątpliwości w kwestii sądowego ustanawiania kuratora reprezentującego.

– Nie jest jednak prawdą, że najbliżsi będą pomijani w tym wyborze i że kuratorem będzie musiał zostać ktoś obcy. Oczywiście, jeśli osoba nie ma rodziny, osób bliskich, zaufanych, to sąd będzie poszukiwał innych. Zmiana polega na tym, że przy podejmowaniu tej decyzji pod uwagę brana będzie też wola samego wspieranego – zauważa. Nasza rozmówczyni zwraca uwagę, że ustanowiony kurator będzie musiał poznać osobę, którą wspiera, zbudować zaufanie, zapoznać się ze składanymi już przez nią oświadczeniami woli.

– Oznacza to pracę na wartościach, z poszanowaniem podmiotowości osoby, zgodnie z wytycznymi ONZ. I wcale nie znaczy, że sąd z automatu ustanowi kuratora reprezentującego we wszystkich sferach życiowych. Sąd zbada każdą sprawę; może zdecydować, że pełna reprezentacja potrzebna jest np. w sprawach wspólnoty mieszkaniowej i sprawach medycznych, a w innych wystarczy już jedynie doradztwo kuratora wspierającego lub asystenta prawnego – podkreśla prezeska PSONI.

Wyzwania i ryzyka

Wprowadzenie nowych przepisów będzie ogromnym wyzwaniem. Wprawdzie w okresie przejściowym postanowienia o ubezwłasnowolnieniu automatycznie staną się postanowieniami o ustanowieniu kuratora reprezentującego, ale sądy będą musiały rozpatrzeć mnóstwo wniosków o ustanowienie wsparcia i zmierzyć się z nowymi zasadami postępowania. – To wymaga też zmiany świadomości – zauważa Zima-Parjaszewska.

Co więcej, nie wszyscy eksperci, z którymi rozmawiała DGP, są entuzjastami całkowitej likwidacji instytucji ubezwłasnowolnienia.

– W moim przekonaniu instytucja ubezwłasnowolnienia jest niezbędna, by chronić osoby, które z powodu chorób lub zaburzeń psychicznych nie potrafią samodzielnie kierować swoim postępowaniem lub prowadzić własnych spraw. Jest to, na ten moment, jedyny sposób organizacji życia pozwalający na załatwienie formalności i sprawowanie należytej opieki nad osobami chorymi chociażby na demencję czy alzheimera – uważa mecenas Sylwia Tokarzewska, prowadząca kancelarię adwokacką. Jak tłumaczy, procedurę ubezwłasnowolnienia w pierwszej instancji rozpatruje sąd okręgowy w składzie trzech sędziów zawodowych. Z uwagi na powagę skutków prawnych sąd ma ustawowy obowiązek powołania zespołu niezależnych ekspertów. Zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego w jego skład wchodzą lekarz psychiatra lub neurolog i psycholog.

– Uczestniczyłam w wielu takich rozprawach z głębokim przekonaniem, że jest to najlepszy sposób pomocy rodzinie i jedyna forma wyjścia z trudnych, często dramatycznych sytuacji – zapewnia mecenas Tokarzewska. Co więcej, jej zdaniem przyjęcie ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji niesie za sobą m.in. ryzyko dla osób, którym ma pomóc.

– W aktualnym systemie ubezwłasnowolniony nie może sam zaciągać pożyczek czy wyprzedawać majątku. Z brzmienia projektu wynika natomiast, że asystent prawny bądź kurator będą jedynie „wspierać", ale ostateczna decyzja będzie należała do osoby wspieranej – zauważa. Według naszej rozmówczyni do aktualnego projektu ustawy należy więc podchodzić z wielką ostrożnością i analizować ryzyko, o którym publicznie się dyskutuje. Dlatego że jej celem powinna być pomoc nie tylko samym wspieranym, ale też ich rodzinom.

Niewydolne sądy

Wątpliwości co do kwestii praktycznych wcielania reformy w życie ma też mec. Karolina Prokopowicz, prowadząca kancelarię adwokacką.

– Zaproponowana ustawa buduje konstrukcję obliczoną na indywidualne, cierpliwe badanie sytuacji każdego człowieka, a powierza ją sądom opiekuńczym, które już dziś pracują na granicy wydolności – zauważa ekspertka. Jak przypomina, na mocy projektowanych przepisów wszystkie osoby obecnie ubezwłasnowolnione staną się osobami tymczasowo wspieranymi i w ciągu pięciu lat trzeba będzie przeprowadzić dla nich pełne postępowania od nowa.

– Istnieje uzasadniona obawa, że sędziowie z braku czasu i pod presją wpływu spraw będą sięgali po najbezpieczniejsze i najszybsze rozstrzygnięcie, czyli – jak zakładam – masowo ustanawiali kuratora do wszelkich spraw – przewiduje Prokopowicz. A taka praktyka wydrążyłaby reformę z jej istoty: zamiast zakresu wsparcia skrojonego na miarę konkretnej osoby otrzymalibyśmy szablon, który odbiera osobom z niepełnosprawnościami podmiotowość prawną w stopniu niemniejszym niż dotychczasowe ubezwłasnowolnienie, tyle że pod nowym, łagodniej brzmiącym szyldem.

Nasza rozmówczyni pozostaje też sceptyczna w kwestii kolejnych aspektów planowanych zmian. Jak ocenia, w projekcie ustawy nie ma pełnej odpowiedzi na to, kto będzie finansować wsparcie.

– Wynagrodzenie kuratora reprezentującego pokrywa się przede wszystkim z majątku osoby wspieranej, a ze środków publicznych dopiero subsydiarnie; kurator wspierający jest finansowany wyłącznie z majątku osoby, której pomaga; asysta prawna opiera się na odpłatnej umowie cywilnoprawnej – wylicza Karolina Prokopowicz. I dodaje, że w praktyce oznacza to, że organizacja realnego wsparcia, czyli znalezienie kuratora, przygotowanie dokumentacji, prowadzenie sprawozdawczości i pokrycie kosztów w dużej mierze pozostanie po stronie rodzin, które i tak dziś dźwigają główny ciężar opieki.

Powodzenie reformy będzie więc zależało od tego, czy towarzyszyć jej będą inwestycje w kadry sądów, dostęp do biegłych, środowiskowe formy wsparcia i publiczne finansowanie kurateli.

Prace nad projektem ustawy Sejm rozpoczął w połowie czerwca. Jak przekonywał wówczas wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha, zmiana będzie „przełomowa i bardzo trudna legislacyjnie", ale też „godnościowa". Zapewniał, że prace nad nią to zwieńczenie wysiłku tysięcy rodzin, organizacji i prawników, którzy dążyli do zniesienia „bezdusznej instytucji", zza której nie widać człowieka. ©℗

Czym będą instrumenty wspieranego podejmowania decyzji

„Ustawa reguluje instrumenty wspieranego podejmowania decyzji mające na celu umożliwienie osobom pełnoletnim korzystanie ze zdolności do czynności prawnych w sposób zgodny z ich wolą, potrzebami, interesami, przy ustalaniu których uwzględnia się również wcześniej wyrażane poglądy".
„Instrumentami wspieranego podejmowania decyzji są asystent prawny, kurator wspierający, kurator reprezentujący oraz pełnomocnik rejestrowany".
Art. 1 i 2 projektowanej ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji.
Czym będzie umowa asysty prawnej.
„Przez umowę asysty prawnej asystent prawny zobowiązuje się do udzielenia osobie potrzebującej wsparcia zlecającej asystę faktycznego wsparcia w korzystaniu ze zdolności do czynności prawnych przy prowadzeniu jej własnych spraw określonych w treści umowy". ©℗

Etap legislacyjny
Projekt po I czytaniu w Sejmie

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 8ac05113e2

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Jarocina informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie, przy Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, na tablicy ogłoszeń osiedla nr 10, Dzienniku Gazety Prawnej oraz BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Jarocinie przy ul. Bohaterów Jarocina, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 314/2 o pow. 2,4921 ha zapisane w księdze wieczystej nr KZ1J/00029927/0. Dział III księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów. Dział IV księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów.
Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Jarocin, gmina Jarocin zatwierdzony Uchwałą Nr LXXXVI/743/2023 z dnia 27.03.2023 r. Rady Miejskiej w Jarocinie. Działka przeznaczona jest pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usług oznaczone symbolem 1U-P, tereny dróg dojazdowych oznaczone symbolem 2KDD.

Ustalenia szczegółowe dla terenu:
https://jarocin.e-mapa.net/?service=pln&request=getUstaleniaSzczegolowe&p=45&n=U-P

Pełna treść planu:
https://bip2.wokiss.pl/jarocin/zasoby/files/uchwaly/1-VIII-kadencja/2023/86-2023/743-2023.pdf

Komunikacja:



- odległość od s11: 750 m
- odległość od drogi wojewódzkiej nr 443: 150 m
- odległość od portu lotniczego Ławica: 84 km
- najbliższe miasto wojewódzkie: Poznań 69 km

Cena wywoławcza nieruchomości: 5.700.000,00 netto + 23% podatku VAT
Wadium: 1.140.000,00 zł wnoszone w pieniądzu, które należy wpłacić do 22.10.2026 r., na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Jarocinie.
Treść przetargu opublikowana w czasopiśmie „OtoPrzetargi" (www.otoprzetargi.pl), w „Dzienniku Gazeta Prawna", na stronie Urzędu www.jarocin.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10) i osiedla- Glinki.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Al. Niepodległości 10 – Wydział Planowania Rozwoju Referat Obsługi Inwestorów i Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 49 w godzinach: poniedziałek 8:00-17:00, od wtorku do czwartku w godzinach 8:00-16:00, piątek 8:00-15:00 lub pod numerem telefonu (62) 749-95-57.
Przetarg odbędzie się 28.10.2026 r. o godz. 12:00 w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, pokój 47.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Jarocina informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie, przy Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, na tablicy ogłoszeń osiedla nr 10, Dzienniku Gazety Prawnej oraz BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Jarocinie przy ul. Bohaterów Jarocina, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 315/6 o pow. 3,1361 ha zapisane w księdze wieczystej nr KZ1J/00029927/0. Dział III księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów. Dział IV księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów.
Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Jarocin, gmina Jarocin zatwierdzony Uchwałą Nr LXXXVI/743/2023 z dnia 27.03.2023 r. Rady Miejskiej w Jarocinie. Działka przeznaczona jest pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usług oznaczone symbolem 1U-P, tereny dróg dojazdowych oznaczone symbolem 2KDD.

Ustalenia szczegółowe dla terenu:
https://jarocin.e-mapa.net/?service=pln&request=getUstaleniaSzczegolowe&p=45&n=U-P

Pełna treść planu:
https://bip2.wokiss.pl/jarocin/zasoby/files/uchwaly/1-VIII-kadencja/2023/86-2023/743-2023.pdf

Komunikacja:



- odległość od s11: 750 m
- odległość od drogi wojewódzkiej nr 443: 150 m
- odległość od portu lotniczego Ławica: 84 km
- najbliższe miasto wojewódzkie: Poznań 69 km

Cena wywoławcza nieruchomości: 7.140.000,00 netto + 23% podatku VAT
Wadium: 1.428.000,00 zł wnoszone w pieniądzu, które należy wpłacić do 22.10.2026 r., na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Jarocinie.
Treść przetargu opublikowana w czasopiśmie „OtoPrzetargi" (www.otoprzetargi.pl), w „Dzienniku Gazeta Prawna", na stronie Urzędu www.jarocin.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10) i osiedla- Glinki.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Al. Niepodległości 10 – Wydział Planowania Rozwoju Referat Obsługi Inwestorów i Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 49 w godzinach: poniedziałek 8:00-17:00, od wtorku do czwartku w godzinach 8:00-16:00, piątek 8:00-15:00 lub pod numerem telefonu (62) 749-95-57.
Przetarg odbędzie się 28.10.2026 r. o godz. 13:00 w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, pokój 47.

Obwieszczenie

Syndyk masy upadłości ELSEN Spółki Akcyjnej w Częstochowie, KRS numer 0000330680, NIP numer 9491729613, adres ul. Koksowa 11, 42-202 Częstochowa **ogłasza przetarg na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa ELSEN S.A. w Częstochowie** (sygn.. akt CZ1C/GUp/1/2022/) w skład której wchodzą:

a) Własność ruchomości w postaci infrastruktury sieciowej i przesyłowej energii elektrycznej zlokalizowanej na terenie dzielnicy Szopienice w Katowicach, których szczegółowy opis i położenie znajdują się w załącznikach warunków przetargu (załącznik numer 1, 2 i 3),
b) Prawa i obowiązki wynikające z umów dzierżawy nieruchomości i ruchomości zlokalizowanych na terenie dzielnicy Szopienice w Katowicach, opisanych w załączniku numer 4 warunków przetargu,
c) Prawa i obowiązki wynikające z umów o dystrybucję energii elektrycznej, które wymieniono w załączniku numer 5 warunków przetargu,
d) Prawa i obowiązki wynikające z umów związanych z prowadzoną działalnością (umowy kosztowe) opisanych w załączniku numer 6 warunków przetargu.

Oznacza się minimalną cenę nabycia majątku masy upadłości przeznaczonego do zbycia w ramach przetargu na kwotę 463.972,81 złotych (czterysta sześćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt dwa złote osiemdziesiąt jeden groszy) netto, to jest bez podatku VAT.

Ze stanem prawnym majątku masy upadłości przeznaczonym do zbycia, jego opisem wraz z operatem szacunkowym oraz z Warunkami Przetargu wraz z załącznikami będzie można zapoznać się - po wcześniejszym uzgodnieniu mailowym terminu (korespondencja@elsen.pl) - w siedzibie upadłego przy ul. Koksowej 11 w Częstochowie.

Z treścią załączników można zapoznać się także w systemie Krajowy Rejestr Zadłużonych (po uzyskaniu dostępu do akt sprawy). Oferenci, którzy nie posiadają dostępu do akt sprawy w systemie Krajowy Rejestr Zadłużonych, mogą zapoznać się z treścią załączników w czytelni akt Sądu Rejonowego w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego 23/35, 42-200 Częstochowa)

Oferty należy złożyć osobiście w biurze podawczym Sądu Rejonowego w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego 23/35 w Częstochowie w terminie do dnia 17 września 2026 roku do godz. 15.00.

Oferty mogą być także składane za pomocą listów poleconych lub przesyłek kurierskich – z zastrzeżeniem, że za złożoną w terminie ofertę uważa się taką, która wpłynie do Sądu Rejonowego w Częstochowie, w podanym wyżej adresie w terminie, to jest **do dnia 17 września 2026 roku do godz. 15.00**.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 września 2026 roku o godz. 09.00 w siedzibie Sądu Rejonowego w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 23/35 w Częstochowie, sala numer 31.

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.52.2026 Wadowice, dnia 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości obejmujących części działek nr 1080/22 o pow. 0,2200 ha, nr 1357/6 o pow. 0,0343 ha, nr 1354/14 o pow. 0,4065 ha, położonych obr. Izdebnik jedn. ewid. Lanckorona przez zezwolenie inwestorowi TAURON Dystrybucja S.A, na:

- budowę na działkach nr 1354/14 i nr 1357/6 odcinka linii kablowej SN łączącego wymieniany słup SN z projektowaną słupową stacją transformatorową na działce nr 1080/3,
- wymianę słupów nN na działce nr 1080/22 oraz wymianę przewodów napowietrznych na pełnoizolowane, budowę kabla elektroenergetycznego SN łączącego wymieniany słup SN na działce 1354/14 z projektowaną słupową stacją transformatorową na działce nr 1080/3,

realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.:"Izdebnik Zarzeczna [BBW31687] - *budowa słupowej stacji transformatorowej SN/nN wraz powiązaniem z siecią SN i nN- projekt budowlano-wykonawczy".*

Dla działki nr 1357/6 (powstałej z działki nr 1357/1) oraz dla działki nr 1354/14 Sąd Rejonowy w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą w której w dziale II jako współwłaściciele na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej wpisani są : Aleksander Kozieł s. Józefa i Katarzyny i Helena Kozieł c. Jana i Agnieszki.

Dla działki nr 1080/22 Sąd Rejonowy w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą w której w dziale II jako współwłaściciele na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej wpisani są : Aleksander Kozieł s. Józefa i Katarzyny i Helena Kozieł c. Jana i Agnieszki.

Aleksander Kozieł s. Józefa i Katarzyny zmarł 10.05.2006r., po zmarłym nie przeprowadzono postępowania spadkowego (pismo Sądu Rejonowego wydział I Cywilny sygn.akt Prez.Ic401 331/26I z dnia 03 sierpnia 2026r.) Helena Kozieł c. Jana i Agnieszki zmarła 2.11.2024r., po zmarłej spisano akt poświadczenia dziedziczenia Rep. A nr 204/2025 z dnia 20.01.2025r.

Na podstawie art. 28 Kpa spadkobiercy Heleny Kozieł są stronami niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działki, położone w miejscowości Izdebnik stanowią nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmujących części działek nr 1080/22 o pow. 0,2200 ha, nr 1357/6 o pow. 0,0343 ha, nr 1354/14 o pow. 0,4065 ha, położonych obr. Izdebnik jedn. ewid. Lanckorona .

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.53.2026 Wadowice, dnia 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej część działki nr 1312/1 o pow. 1,1002 ha położonej obr. Izdebnik jedn. ewid. Lanckorona przez zezwolenie inwestorowi TAURON Dystrybucja S.A, na budowę na przedmiotowej działce odcinka sieci kablowej SN 15 kV w ramach zadania inwestycyjnego pn.:"Izdebnik Zarzeczna [BBW31687]- budowa słupowej stacji transformatorowej SN/nN wraz powiązaniem z siecią SN i nN- projekt budowlano-wykonawczy".

Dla działki nr 1312/1 położonej w Izdebniku Sąd Rejonowy w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą w której w dziale II jako współwłaściciele wpisani są między innymi: Tadeusz Radoń s. Jana i Marii udział 120/5760cz.+ 160/5760cz, Franciszek Sermak s. Michała i Anieli i żona Józefa udział 280/5760cz. we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, Józef Śliwa s. Antoniego i Marii udział 1152/5760cz., Andrzej Madej udział 480/5760cz., Magdalena Pałac udział 320/5760cz., Magdalena Madej udział 160/5760cz., Magdalena Madej udział 85/5760cz., Stefania Madej udział 255/5760cz., Magdalena Madej udział 60/5760cz., Maria Madej udział 80/5760 cz., Stanisław Madej udział 80/5760cz., Stefania Piekarz udział 480/5760cz., Magdalena Madej udział 320/5760cz.,

Jan Zaręba udział 80/5760cz., Maria Zaręba udział 240/5760 cz., Stefania Piekarz udział 120/5760cz., Władysław Piekarz udział 120/5760cz., Anna Piekarz udział 120/5760cz., Maria Piekarz udział 120/5760cz., Tadeusz Radoń udział 120/5760cz., Józefa Radoń udział 120/5760 cz.

Organ ustalił, że Józef Śliwa s Antoniego i Marii zmarł, po zmarłym przeprowadzono postępowanie spadkowe.

Co do pozostałych współwłaścicieli działki nr 1312/1 położonej w Izdebniku, na podstawie danych zawartych w wyżej opisanej księdze wieczystej nie udało się ustalić ani daty ani miejsca zgonu.

Na podstawie art. 28 Kpa spadkobierca Józefa Śliwy oraz żyjąca współwłaścicielka działki nr 1312/1 są stronami niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działka, położona w Izdebniku stanowi nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej część działki nr 1312/1 o pow. 1,1002 ha położonej obr. Izdebnik jedn ewid. Lanckorona.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

AUTOPROMOCJA

Ogłoszenia sądowe



WWW.IKOMUNIKATY.PL

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. +48 510 024 764

AUTOPROMOCJA

Ogłoszenia przetargowe
urzędów miast i gmin

prasa + internet

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl, tel. + 48 510 024 764
Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl, tel. + 48 668 450 116
Ewa Micek
ewa.micek@infor.pl, tel. + 48 519 337 889

www.ikomunikaty.pl

eprasa.pl 8ac05113e2



Ponad 2 tys. uwag do planowanej reformy pieczy zastępczej

OPIEKA Resort rodziny **kończy prace nad nową wersją projektu** ustawy wprowadzającej zmiany w systemie pieczy zastępczej. Ich efekty mają być przedstawione jeszcze w tym miesiącu

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Brak wystarczającej liczby rodzin zastępczych w stosunku do potrzeb, czyli dzieci, co do których sąd wydał postanowienie o umieszczeniu poza rodziną biologiczną, jest od wielu lat najważniejszym problemem, z którym zmaga się system pieczy zastępczej. Poprawić sytuację w tym zakresie ma przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) projekt nowelizacji ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 980). Jednak chociaż prace nad reformą zaczęły się niedługo po przejęciu władzy przez partie tworzące Koalicję 15 października, to ich finalizacja wciąż odwleka się w czasie i nie wiadomo, kiedy oraz w jakim kształcie projekt trafi na Radę Ministrów.

Od października bez zmian

Projekt nowelizacji ustawy o pieczy zastępczej został przekazany do konsultacji pod koniec marca br. Uwagi do niego można było składać przez 21 dni, ale do tej pory, a zaczął się właśnie wrzesień, na stronie Rządowego Centrum Legislacji nie zostały opublikowane stanowiska innych resortów oraz podmiotów zewnętrznych, które uczestniczyły w konsultacjach. Nie pojawiła się też nowa wersja projektu. W związku z tym DGP zapytał MRPiPS, co aktualnie dzieje się z reformą pieczy zastępczej. W swojej odpowiedzi resort informuje, że do projektu wpłynęło ponad 2 tys. uwag i obecnie kończą się etap uzgodnień pomiędzy ministerstwami i prace nad treścią projektu nowelizacji ustawy, uwzględniającą część postulowanych w konsultacjach zmian. MRPiPS zapewnił przy tym, że uwagi do projektu wraz z odniesieniem się do nich, a także nowa wersja projektu mają być przedstawione w tym miesiącu.

Te opóźniające się prace nad reformą oznaczają, że nie jest realne, aby mogła ona wejść w życie, tak jak pierwotnie przewidywał projekt nowelizacji ustawy, a więc 1 października br.

Kompleksowa reforma

Tak duża liczba uwag, jakie wpłynęły do projektu ustawy (jest ich nawet więcej niż w przypadku innej szykowanej przez MRPiPS reformy pomocy społecznej, gdzie było ich ponad 1 tys.), ma dwie główne przyczyny. Pierwszą z nich jest obszerność planowanych zmian. W projekcie znalazły się bowiem propozycje modyfikacji przepisów dotyczących pracy z biologiczną rodziną, za którą odpowiada głównie asystent rodziny, funkcjonowania rodzinnej i instytucjonalnej pieczy, procesu usamodzielniania pełnoletnich wychowanków, a także procedur przysposobienia prowadzonych przez ośrodki adopcyjne.

Drugim, równie istotnym powodem jest to, że niektóre z proponowanych regulacji wzbudziły kontrowersje. Do takich przepisów należy m.in. zniesienie obowiązku częściowego pokrywania przez gminy kosztów umieszczenia dzieci w spokrewnionych rodzinach zastępczych, co będzie skutkować tym, że cały ciężar finansowania spadnie na powiaty, a takich rodzin jest najwięcej, bo stanowią one aż 63 proc. wszystkich rodzin zastępczych. Innym budzącym zastrzeżenia przepisem jest ten zakładający wprowadzenie do systemu pozarządowego organizatora rodzinnej pieczy zastępczej. Będzie mogło nim zostać np. stowarzyszenie, które będzie się zajmować pozyskiwaniem i prowadzeniem rodzin zastępczych oraz szukaniem dla dzieci miejsc w pieczy, ale koszty ich pobytu będą ponosiły powiaty. Dlatego obawiają się one, że koszty będą o wiele wyższe niż w przypadku ich „własnych" rodzin zastępczych.

Czekanie na zmiany

Na to, co w wyniku konsultacji zmieni się w projekcie nowelizacji ustawy, z niecierpliwością czekają samorządy.

– Od czasu, gdy został on upubliczniony, mieliśmy spotkanie z przedstawicielami resortu rodziny. Usłyszeliśmy na nim, że szanse na uwzględnienie mają te zmiany, które nie będą generować dodatkowych kosztów ponad to, co zostało już zaproponowane w wyjściowym projekcie – mówi Mirosław Sobkowiak, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Powiatowych i Miejskich Ośrodków Pomocy Rodzinie „Centrum" oraz członek rady ds. pomocy społecznej przy MRPiPS.

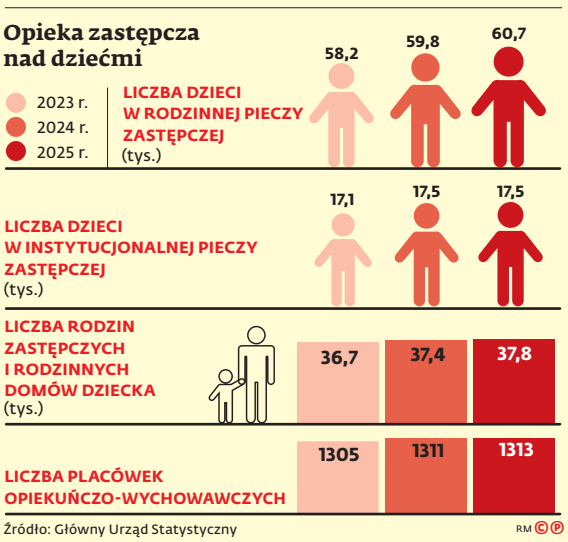
Tymczasem jednym z postulatów zgłaszanych przez organizacje zajmujące się pieczą zastępczą w trakcie konsultacji była potrzeba podniesienia kwoty dodatku do świadczenia na pokrycie kosztów utrzymania dziecka, które jest niepełnosprawne. Wygląda na to, że nie zostanie on zrealizowany, chyba że odbyłoby się to poprzez zastąpienie w projekcie innej zmiany o charakterze finansowym.

Z kolei Joanna Luberadzka-Gruca reprezentująca Koalicję na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, zwraca uwagę, że czekanie na reformę pieczy zastępczej trwa już osiem lat.

– Pierwsza próba jej przeprowadzenia była podjęta w 2018 r., ale nie doczekała się szczęśliwego zakończenia. Tak naprawdę jesteśmy więc spóźnieni o osiem lat, bo procedowane teraz zmiany już wtedy powinny zostać przyjęte – podkreśla.

Jednocześnie wyraża nadzieję, że okres wakacyjny został wykorzystany przez resort na takie dopracowanie przepisów, aby na jesieni dalszy proces legislacyjny mógł się toczyć w szybszym tempie.

– Październikowy termin wejścia w życie nowelizacji jest oczywiście nierealny, ale dobrze byłoby, gdyby zaczęła ona obowiązywać od początku następnego roku. Jej dalsze przesuwanie w czasie spowoduje, że jeszcze trudniej będzie o osiągnięcie pozytywnych efektów reformy – podsumowuje Joanna Luberadzka-Gruca. ©℗



Miasta i wspólnoty mieszkaniowe będą mogły zakazać najmu krótkoterminowego

TURYSTYKA

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Do projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw wracają gminne strefy z zakazem najmu krótkoterminowego. Dodatkowo takiej działalności będą mogły również zakazać, w formie uchwały, walne zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowych albo właściciele lokali wspólnot mieszkaniowych. Tak wynika z rządowej autopoprawki.

Rady gmin będą mogły na wniosek wójta (burmistrza, prezydenta miasta) ustalić strefy z zakazem najmu krótkoterminowego m.in. ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny. Przed podjęciem decyzji projekt uchwały ma być konsultowany przynajmniej przez 21 dni. Uchwała będzie stanowiła akt prawa miejscowego i wejdzie w życie niewcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia jej ogłoszenia. Nowe uprawnienia dla gmin mają obowiązywać od 1 stycznia 2028 r.

Takie samo vacatio legis przewidziano dla uchwał wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych. W przypadku tych drugich do podjęcia uchwały zakazującej najmu krótkoterminowego będzie potrzebne uzyskanie większości ponad 50 proc. liczby uprawnionych do głosowania. We wspólnotach będzie decydować większość głosów właścicieli lokali, liczona według wielkości udziałów. Jeśli takie uchwały zostaną podjęte, wójt (burmistrz, prezydent miasta) wykreśli lokal z ewidencji na wniosek spółdzielni albo wspólnoty.

Ministerstwo Sportu i Turystyki (MSiT) rozszerza też uprawnienia mieszkańców, spółdzielni i wspólnot do inicjowania kontroli obiektów prowadzących najem krótkoterminowy – będą one mogły dotyczyć również kwestii bezpieczeństwa i porządku publicznego. Doprecyzowane też zostaną projektowane przepisy o wykreśleniu obiektu z ewidencji, jeżeli w wyniku kontroli stwierdzono nieprawidłowości. Dziś mowa jest o „powtarzających się uchybieniach". Po zmianach obiekt straci uprawnienia do prowadzenia najmu krótkoterminowego, „jeżeli w wyniku kontroli właściwych organów lub służb w okresie 6 miesięcy od stwierdzenia pierwszego naruszenia, stwierdzono łącznie trzy naruszenia w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego".

Przypomnijmy, że przepisy mają uregulować rynek najmu krótkoterminowego m.in. dzięki obowiązkowi rejestracji w Centralnym Wykazie Turystycznych Obiektów Noclegowych. Przepisy pierwszy raz trafiły na rząd w połowie czerwca. Nie zostały przyjęte, ponieważ Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR) domagało się wejścia w życie jeszcze w tym roku uprawnień dla gmin w zakresie wprowadzania stref z zakazem najmu krótkoterminowego (MSiT proponowało 1 stycznia 2029 r.). MFiPR chciało też podobnych kompetencji dla wspólnot i spółdzielni.

W lipcu, przy sprzeciwie MFiPR, rząd przyjął projekt już bez uprawnień dla gmin. Argumentowano, że ograniczono go wyłącznie do wytycznych z unijnego rozporządzenia STR, które weszło w życie 20 maja br. Padły jednak zarzuty o uleganie lobbingowi branży najmu krótkoterminowego. Dziś rząd ma się zająć autopoprawką, która przywraca uprawnienia dla gmin i rozszerza te dla wspólnot i spółdzielni. ©℗

Etap legislacyjny
Autopoprawka do projektu ustawy skierowana do rozpatrzenia przez Radę Ministrów

eprasa.pl 8ac05113e2

Nie wykluczamy strajku nauczycieli na wiosnę 2027 r.

WYWIAD Sławomir Wittkowicz: Nauczyciele powinni bojkotować wszelkie działania, które wykorzystują ich darmową pracę czy prywatny sprzęt. Muszą zerwać z taką niewolniczą mentalnością i przestać samym sobie tłumaczyć, że to wszystko dla „dobra dzieci". To jest niezbędne minimum, abyśmy mogli działać przy ich wsparciu



fot. Wojtek Górski

Sławomir Wittkowicz, przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Forum–Oświata", członek prezydium Forum Związków Zawodowych

Czy cieszy pana weto prezydenta w sprawie rządowego eDziennika?
Spodziewałem się tego weta. My jesteśmy zwolennikami powszechnego, publicznego i bezpłatnego e-dziennika. Niestety, minister Nowacka przygotowała ustawę mającą wiele wad. Nasza organizacja wskazywała na niedopuszczalność przymuszania nauczycieli i pracowników do używania prywatnego sprzętu i prywatnych loginów do logowania się wyłącznie przez aplikację mObywatel. Wskazywaliśmy na brak precyzyjnego określenia zasad i wysokości wynagrodzenia dla nauczycieli i pracowników podczas pilotażu, który miał się zacząć 22 września tego roku – wynagrodzenie było niezbędne, gdyż w jego trakcie nauczyciel musiałby dwukrotnie wpisywać te same dane: raz do dziennika komercyjnego, a raz do eDziennika. To kolejny przykład braku umiejętności prowadzenia rozmów ze środowiskiem.

Zarzuca wam teraz lobbing u prezydenta w tej sprawie.
Pani minister nie raczyła się spotkać ani razu ze związkami zawodowymi. A teraz mówi o lobbingu? Przecież po zakończeniu pilotażu eDziennik miał być dobrowolną opcją dla szkół? Więc o jakim lobbingu mowa?

Nowy rok szkolny to zawsze nowe nadzieje. Czy nauczyciele też je mają?
Zdecydowanie nie. W nowy rok szkolny nauczyciele wchodzą sfrustrowani i niezadowoleni. Są niezadowoleni z powodu niskich wynagrodzeń oraz chaosu wprowadzanego przez kierownictwo MEN. Przypomnę tylko, że ustawa o reformie Kompas Jutra nie weszła w życie z uwagi na weto prezydenta. Dlatego forsowanie jej poprzez manipulacje rozporządzeniami jest nielegalne i nieodpowiedzialne.

Co nauczyciele powinni wiedzieć na temat reformy Kompas Jutra?
Nauczyciele muszą mieć świadomość, że te działania są sprzeczne z prawem i że najprawdopodobniej za rok reforma zostanie wycofana z obiegu. To marnotrawienie publicznych środków i skrajna nieodpowiedzialność minister Nowackiej i minister Lubnauer.

O co więc chodzi w tej reformie?
O forsowanie wydumanych pomysłów Instytutu Badań Edukacyjnych wbrew środowisku nauczycielskiemu. Przypomnę paniom ministrom, że bez zaangażowania nauczycieli nie uda się żadna reforma. Szkoła potrzebuje spokoju i zmian ewolucyjnych, a nie chaosu i ideologicznych wrzutek. Do tego należy dodać brak wyposażenia szkół w podstawowe sprzęty, w tym informatyczne (laptopy, smartfony etc.). Kręceniem rolek na Facebooku i TikToku nie rozwiązuje się problemów w oświacie.

Od września wszystkie zadania domowe w podstawówkach są dla chętnych. Jeśli uczniowie je rozwiążą, nauczyciele będą musieli je ocenić. Czy to dobry sposób na wyjście z zakazu zadań domowych?
To kolejny przykład chaotycznych działań ze strony MEN. To nie rozwiązuje żadnego problemu.

Dla mnie to kolejny przykład wpływania na autonomię pracy nauczycieli.
Zgadzam się z tą uwagą.

A co pan sądzi o jednej godzinie religii?
Naszym zdaniem jest to działanie nielegalne i łamiące konkordat oraz ustawę o stosunku państwa do Kościołów. To można było załatwić w drodze dialogu z biskupami i przedstawicielami innych Kościołów. Minister Nowacka nie ma elementarnych umiejętności prowadzenia dialogu z przedstawicielami opcji światopoglądowych innych niż jej własna. Udowadnia na każdym kroku, że nigdy nie powinna być ministrem edukacji. Nie dziwię się, że w badaniach sondażowych zajmuje pierwsze miejsce wśród kandydatów do dymisji.

A edukacja zdrowotna to ideologia czy przedmiot, który ma być wsparciem dla uczniów?
Może takim być. Wszystko zależy od tego, kto i jak będzie go nauczał. To też jest przykład braku dialogu ze środowiskiem.

Obecna pani minister edukacji bardzo lubi rozmawiać z fanami przez internetowe rolki. Jedna z ostatnich nawet nawiązuje do zakazu używania telefonów na terenie szkoły. Zastanawiam się, jak to się ma do promowania ograniczenia korzystania ze smartfonów przez uczniów i wprowadzonego dla nich zakazu używania telefonów w szkołach oraz zachęcania do bezpośredniej rozmowy?
Mówiłem już wcześniej, że minister Nowacka nie nadaje się do pełnienia funkcji ministra edukacji. Może powinna zajmować się public relations lub przypomnieć sobie odmianę wyrazów przez przypadki. (śmiech)

Samorządy przyznają, że nie mają żadnych dodatkowych pieniędzy na specjalne szafki lub kieszonki na telefony, w których uczniowie mogliby zostawiać je w depozycie. Eksperci przyznają, że uczniowie po prostu będą się zamykać w toalecie i klikać lub schodzić do szatni po telefon zostawiony w szafce. Czy to trochę nie będzie fikcją?
To, jak zakaz będzie egzekwowany, okaże się w praktyce szkolnej. Nasz związek wskazywał na konieczność wyposażenia szkół i nauczycieli w narzędzia do egzekwowania nakazów. Bez tego będzie to kolejny papierowy zakaz. Wskazujemy, że czasowe przewłaszczenie smartfonu lub innego urządzenia elektronicznego musi mieć podstawę ustawową, a nie tylko odpowiedni zapis w statucie szkoły lub przedszkola.

We wrześniu zostaną wypłacone środki na nagrody jubileuszowe po 45 latach pracy. Co z tymi, którzy mają dłuższy staż pracy?
Zostali klasycznie oszukani przez rząd. Nie otrzymają żadnych pieniędzy z tego tytułu. Wzywamy rząd do przygotowania i wdrożenia incydentalnej ustawy, która pozwoli wypłacić nagrody jubileuszowe tym nauczycielom, którzy nabyli uprawnienia przed 1 stycznia 2026 r. – to jest ok. 40 tys. osób, a szacowany koszt to nieco ponad 300 mln zł. Od tego budżet się nie zawali.

Czy w przyszłości nowy rząd powinien to naprawić?
Tak.

A jak w tym roku szkolnym będą wyglądać wycieczki szkolne, skoro wciąż nie wiemy, jak liczyć te nadgodziny?
Bez zmian. Bez dodatkowego wynagrodzenia za dodatkową pracę nic się nie zmieni.

Resort edukacji jest czysty, bo przedstawił związkom rozwiązanie, a wy z tych propozycji nie skorzystaliście. Czy nie gracie zbyt ostro?
Powtórzę: za dodatkową pracę należy się dodatkowe wynagrodzenie. I tyle. Przecież szkoła, organizując wycieczki, może nie korzystać z pracy swoich nauczycieli, lecz wynająć zewnętrzną firmę. I co? Też jej nie będzie płacić? To pokazuje wieloletnią skalę patologicznych rozwiązań w oświacie. Koniec z tym.

Może na osłodę MEN zwiększy wysokość dodatku za wychowawstwo z 300 zł do 500 zł brutto.
MEN przerzuci to na samorządy. Dzisiaj ten dodatek powinien być w wysokości 800–1500 zł miesięcznie.

Katarzyna Lubnauer już się chwali, że dzięki zmianom w podatkach nauczycielom pozostanie w kieszeni nawet 3,6 tys. zł. Muszę przyznać, że to już spory grosz. Jak to mawia premier, chyba biedy nie macie.
Premier powinien zająć się swoimi kolegami z KO i koalicji, kiedy mówi o biedzie, której nie mają. Jestem przekonany, że żadne zmiany w systemie podatkowym nie wejdą w życie w 2027 r. Proszę pamiętać, że to rok wyborczy i nikt nie pozwoli na takie PR-owe zagrywki. Ten rząd miał ponad trzy lata na wdrożenie nowego systemu wynagrodzeń i te trzy lata zmarnował. Jest więc dla nas niewiarygodny.

Dlaczego nie przyłączył się pan z Oświatową Solidarnością do wczorajszego protestu ZNP przed kancelarią premiera?
Nie byłem zaproszony na imprezę ZNP.

Ciągle te układy polityczne, czy to za PiS, czy też za rządów Koalicji Obywatelskiej. Czy chociaż raz nie moglibyście się dogadać i wspólnie zaprotestować oraz zawalczyć w roku wyborczym o wyższe uposażenia dla nauczycieli?
Ma pan rację, ale do tego potrzebna jest zgoda wszystkich uczestników. Jak pan zauważył, tej zgody nie ma. Konsekwencją tego jest brak skuteczności. Tracą na tym nauczyciele i pracownicy. Zyskują politycy, którzy w klasyczny sposób rozgrywają największe centrale.

Jeśli już mówimy o największych centralach związkowych, to nie byłbym sobą, gdybym nie nawiązał do Sławomira Broniarza. Wydaje mi się, że kiedyś podczas strajku generalnego w 2019 r. prezes Broniarz był wręcz pańskim przyjacielem. Chodzą słuchy, że po kilku dekadach działalności i zakończeniu tej kadencji ma przejść na zasłużoną związkową emeryturę. Tak szczerze: czy będzie panu go brakowało?
Prezes Broniarz podczas strajku w 2019 r. był moim kolegą i sojusznikiem w walce o godne wynagrodzenia. Szanuję go za to. Każdy z nas odejdzie na emeryturę. Z całą pewnością wywarł duży wpływ na działalność oświatowych związków zawodowych. Jeżeli skorzysta ze swoich uprawnień emerytalnych, to życzę mu dużo zdrowia i pomyślności. W działalności związkowej będziemy współpracować z każdym przewodniczącym czy prezesem związku zawodowego. Taka jest nasza rola.

Czy wciąż ma pan nadzieję, że resort edukacji przygotuje rozwiązania dotyczące naliczania podwyżek dla nauczycieli z mocy prawa, a nie wskutek decyzji politycznych?
Nie mam złudzeń w tym zakresie. Nie spodziewam się żadnych rewelacji ze strony rządu.

A może będzie wreszcie zielone światło ze strony rządu na procedowanie nad obywatelskim projektem nowelizacji Karty nauczyciela w sprawie wzrostu płac nauczycieli powiązanego ze wzrostem w gospodarce narodowej? Kolejne zielone światło? (śmiech) Przecież dwa lata temu premier Tusk na zjeździe ZNP obiecał przyspieszenie. Może te prace tak przyspieszyły, że już ich nie widzimy? Przecież to klasyczna gra pozorów.

Gdyby pan miał oceniać byłych ministrów, w tym Handkego, Giertycha, Kluzik, Zalewską, Szumilas, Hall oraz obecną panią minister, to na którym miejscu uplasowałaby się pani Barbara Nowacka?
Wymienił pan sześcioro poprzednich ministrów – minister Nowacką umieściłbym na pozycji 6 lub 7. Waham się, czy przed, czy po minister Kluzik-Rostkowskiej.

A ja myślałem, że chociaż będzie na podium?
To byśmy musieli poszerzyć podium do sześciu pozycji. (śmiech)

Jaką postawę powinni przyjąć nauczyciele, aby związki mogły w najbliższym czasie powalczyć o ich prawa i wyższe uposażenia?
Bojkotować wszelkie działania, które wykorzystują ich darmową pracę i prywatny sprzęt, i nie angażować swoich prywatnych środków w pomoce. Muszą zerwać z taką niewolniczą mentalnością i przestać samym sobie tłumaczyć, że to wszystko dla „dobra dzieci". To jest niezbędne minimum.

A strajk generalny będzie, czy środowisko zarabia już tak dobrze, że nie ma ku temu przesłanek?
Nie mogę wykluczyć działań strajkowych na wiosnę 2027 r. Wszystko będzie zależało od determinacji środowiska i sytuacji w kraju.

Czego pan życzy nauczycielom i nauczycielkom w nowym roku szkolnym?
Spokoju i determinacji w walce o swoje prawa. Muszą pamiętać, że nikt nam niczego nie da za darmo. O swoje należy walczyć! ©℗

Rozmawiał **Artur Radwan**

eprasa.pl 8ac05113e2

Varsovia musi oddać studentom pieniądze

ORZECZNICTWO Sądy potwierdzają: utrata reputacji przez uczelnię pozbawia dyplom wartości i uzasadnia zwrot pełnych opłat za studia. **Prawomocne orzeczenia otwierają drogę do dochodzenia kolejnych roszczeń** odszkodowawczych

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Zapadły prawomocne orzeczenia w sprawach przeciwko Uczelni Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia" (funkcjonującej wcześniej pod nazwą Collegium Humanum). Sądy uwzględniły roszczenia słuchaczy, którzy zarzucili placówce niewywiązanie się ze zobowiązań edukacyjnych. Sprawa ma związek z ujawnionym procederem handlu dyplomami MBA oraz innymi świadectwami przez uczelnię. Wywołany w ten sposób chaos organizacyjny dotknął studentów – wielu z nich pozbawiono możliwości terminowego przystąpienia do egzaminów końcowych i uzyskania dokumentu potwierdzającego ukończenie studiów. Równolegle pojawiła się obawa, że wskutek utraty reputacji instytucji uzyskane wykształcenie okaże się bezużyteczne.

Pełny zwrot opłat

– Studenci domagali się zwrotu kosztów poniesionych w związku ze studiami. Sądy zasądziły na ich rzecz zwrot wszystkich należności, a więc nie tylko czesnego, lecz również opłaty wpisowej i rekrutacyjnej, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od należności głównej, liczonymi do dnia zapłaty. Ponadto zasądzono zwrot kosztów procesu, obejmujących opłaty sądowe i koszty zastępstwa procesowego. W jednej ze spraw zwrot objął także koszty postępowania zabezpieczającego – wyjaśnia adwokat Marek Budzianowski, który reprezentował powodów i uzyskał dwa prawomocne wyroki z 2 czerwca 2026 r. (V Ca 1373/26 oraz V Ca 586/26). Dodaje, że prawomocne rozstrzygnięcie sprawia, iż roszczenie o zwrot staje się bezwzględnie wykonalne.

– Mówiąc wprost: uczelnia ma zapłacić. W takim przypadku strona pozwana powinna dobrowolnie wykonać wyrok. W przeciwnym razie standardowo kierujemy do przeciwnika procesowego przedegzekucyjne wezwanie do zapłaty ze wskazaniem rachunku bankowego i terminu płatności. Jeżeli do zapłaty nie dochodzi, podejmuje się czynności zmierzające do wyegzekwowania należności w postępowaniu egzekucyjnym za pośrednictwem komornika – tłumaczy mec. Marek Budzianowski.

Orzeczenia te wywołują skutek wyłącznie między stronami danego postępowania i nie zapadły w ramach pozwu zbiorowego. Niemniej jednak ustalenia sądów mają w części charakter generalny i mogą stanowić istotny punkt odniesienia dla kolejnych procesów.

– Nie wyklucza to konieczności uprzedniej, indywidualnej oceny sytuacji. Znaczenie ma przede wszystkim to, co student dotąd zrobił, jakie pisma złożył i kiedy – dodaje mec. Marek Budzianowski, przypominając, że przed wniesieniem powództwa wzywał uczelnię w imieniu studentów m.in. do należytego wykonania usług oraz potwierdzenia, że uzyskany dyplom będzie uznawany w procesie opiniowania kandydatów do rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa.

Wartość dyplomu

Dla uczelni bezpośrednim skutkiem orzeczeń jest obowiązek spełnienia świadczeń pieniężnych. Ważniejszy jest jednak ich wymiar systemowy.

– Sądy zaznaczyły, że nawet ukończenie studiów MBA i uzyskanie dyplomu tej uczelni nie potwierdzają dziś w sposób wiarygodny kwalifikacji absolwenta. Sąd okręgowy wprost wskazał, że sam udział w zajęciach bez uzyskania wiarygodnego, honorowanego na rynku dyplomu nie daje studentowi przysporzenia majątkowego, a wyłączną winę za tę sytuację ponosi uczelnia – wskazuje mec. Marek Budzianowski i dodaje, że sąd uznał, iż celem umowy o świadczenie usług edukacyjnych na studiach podyplomowych nie był sam udział w zajęciach, lecz także uzyskanie świadectwa ukończenia studiów. W sytuacji gdy placówka go nie zapewnia, słuchacz ma prawo odstąpić od umowy i żądać pełnego zwrotu uiszczonych kwot bez konieczności godzenia się na regulaminowe potrącenia.

– Sądy dostrzegły, że w realiach powszechnie znanych nieprawidłowości wątpliwa jest sama wartość wydawanych przez uczelnię dyplomów. Wyprowadziły z tego wniosek majątkowy: skoro dyplom nie potwierdza w wiarygodny sposób kwalifikacji, to student nie zyskał niczego, co można byłoby mu policzyć i odjąć od zwrotu. Dla rynku usług edukacyjnych płynie stąd wniosek, że podmiot pobierający opłaty za studia może odpowiadać za rezultat formalny, do którego zobowiązał się w umowie, i nie może przerzucać na słuchacza skutków własnych zaniechań. W skrajnych przypadkach reputacja uczelni przestaje być wyłącznie kwestią wizerunkową, a staje się integralnym elementem wartości świadczenia – zaznacza mec. Marek Budzianowski.

Kolejne roszczenia

Orzeczenia te mogą stanowić podstawę do formułowania dalszych roszczeń odszkodowawczych opartych na reżimie nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.).

– Zapadłe wyroki wiążą w sprawach indywidualnych, jednak mają w mojej ocenie kluczowe znaczenie dla oceny realnej wartości świadczenia, za które student zapłacił. Skoro sądy prawomocnie przyjmują, że dyplom MBA w pozwanej uczelni nie potwierdza w wiarygodny sposób kwalifikacji i nie daje przewagi na rynku pracy, uzasadnione jest twierdzenie, że doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez uczelnię – tłumaczy adwokat i dodaje, że studenci, mimo wyraźnych zapewnień i uiszczenia opłat, nie uzyskali ekwiwalentnego świadczenia.

– W mojej ocenie może to uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą uczelni i otwierać drogę do rozważenia indywidualnych roszczeń – podsumowuje mec. Marek Budzianowski. ©℗

KOMUNIKAT

WI-V.747.5.9.2026.AS.d Gdańsk, 31 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 7 ust. 1, w związku z art. 3b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.", oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 u.i.s.p., na wniosek ENERGA-OPERATOR S.A., reprezentowanej przez Panią Agnieszkę Breska, nr 8315/4P/ABr/1553/2026z dnia 21 kwietnia 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej dla przedsięwzięcia pn.: **„Przebudowa linii napowietrznej WN 110 kV relacji Żarnowiec – Bożepole", na terenie działek ewidencyjnych nr:**

- **w powiecie puckim, Gmina Krokowa:**
  - **obręb 0020 Tyłowo:** 246/1 (KW GD2W/00003655/1), 247/9 (KW GD2W/00003655/1), 263/5 (KW GD1W/00142206/8), 265/4 (KW GD2W/00008676/9), 267 (KW GD2W/00040331/5), 268 (KW GD2W/00003874/2), 285/6 (KW GD2W/00028551/3), 286 (KW GD2W/00004643/1), 287 (KW GD2W/00003879/7), 288 (KW GD2W/00016995/0), 301/2 (KW GD2W/00054055/7), 317 (KW GD2W/00003619/7), 318 (KW GD2W/00004440/8), 319 (KW GD2W/00008249/7), 322/5 (KW GD1W/00142206/8), 375/5 (KW GD2W/00003655/1), 397 (KW GD2W/00003627/6), 398 (KW GD2W/00003627/6), 694 (KW GD2W/00003627/6), 70/5 (KW GD2W/00052754/3),
- **w powiecie wejherowskim, Gmina Gniewino:**
  - **obręb 0003 Czymanowo:** 144/5 (KW GD1W/00097576/1), 145/33 (KW GD1W/00048378/5), 146 (KW GD1W/00099860/3), 147/7 (KW GD1W/00044903/7), 149/6 (KW GD1W/00044867/2), 152/12 (KW GD1W/00046053/7), 152/17 (KW GD1W/00039650/0), 152/20 (KW GD1W/00039650/0), 152/3 (KW GD1W/00089882/0), 156/9 (KW GD1W/00082267/4), 245 (KW GD1W/00046534/3), 246 (KW GD1W/00046534/3), 262 (KW GD1W/00046534/3), 284 (KW GD1W/00046534/3),
  - **obręb 0011 Rybno:** 103/1 (KW GD1W/00072069/3), 108/1 (KW GD1W/00118445/8), 109/2 (KW GD1W/00034910/6), 11 (KW GD1W/00044263/8), 112/1 (KW GD1W/00072069/3), 112/2 (KW GD1W/00021003/1), 113/1 (KW GD1W/00072069/3), 123/13 (KW GD1W/00145381/9), 280/21 (KW GD1W/00155358/2), 55 (KW GD1W/00005293/2), 74 (KW GD1W/00034910/6), 84 (KW GD1W/00030202/2), 85 (KW GD1W/00005293/2), 86/12 (KW GD1W/00027900/1), 86/17 (KW GD1W/00161192/5), 86/18 (KW GD1W/00062937/6), 91/10 (KW GD1W/00064054/6), 92/1 (KW GD1W/00042545/5), 94 (KW GD1W/00034910/6), 95/4 (KW GD1W/00044290/6),
  - **obręb 0014 Słuszewo:** 114 (KW GD1W/00044289/6), 119/21 (KW GD1W/00043819/4), 122 (KW GD1W/00113334/2), 20/1 (KW GD1W/00002048/9), 20/2 (KW GD1W/00041887/7), 20/5 (KW GD1W/00002048/9), 22 (KW GD1W/00032494/9), 23 (KW GD1W/00010611/6), 25 (KW GD1W/00002049/6), 56/10 (KW GD1W/00014763/4), 59 (KW GD1W/00053506/0), 60/5 (KW GD1W/00051646/9), 73/2 (KW GD1W/00011493/9), 74 (KW GD1W/00011493/9), 75 (KW GD1W/00054374/2), 81/2 (KW GD1W/00014763/4), 92/2 (KW GD1W/00100597/9),
- **w powiecie wejherowskim, Gmina Luzino:**
  - **obręb 0003 Kębłowo:** 142/10 (KW GD1W/00153473/0), 142/8 (KW GD1W/00153473/0), 143 (KW GD1W/00003900/7), 144 (KW GD1W/00004212/4), 145 (KW GD1W/00003920/3), 146 (KW GD1W/00053463/6), 147/8 (KW GD1W/00076032/3), 148 (KW GD1W/00003898/9), 149/16 (KW GD1W/00003898/9), 150/1 (KW GD1W/00014974/6), 150/2 (K345 Kębłowo), 151 (KW GD1W/00013675/3), 170 (KW GD1W/00070394/6), 173 (KW GD1W/00078420/4), 174 (KW GD1W/00049935/5), 177 (KW GD1W/00070394/6), 179 (KW GD1W/00049935/5), 180 (KW GD1W/00034427/3), 183 (K294 Kębłowo), 191 (KW GD1W/00082476/2), 198 (KW GD1W/00006952/7), 199 (K294 Kębłowo), 202 (KW GD1W/00070394/6), 207 (KW GD1W/00006952/7), 208 (KW GD1W/00018379/3), 21/4 (KW GD1W/00003903/8), 210 (KW GD1W/00070394/6), 211 (KW GD1W/00069328/3), 219 (KW GD1W/00000400/1), 22 (KW GD1W/00003896/5), 23 (KW GD1W/00070394/6), 75/3 (KW GD1W/00107715/2), 75/4 (KW GD1W/00073986/4), 76 (KW GD1W/00095544/4), 77 (KW GD1W/00070394/6), 84 (KW GD1W/00070394/6),
  - **obręb 0009 Zelewo:** 100/1 (KW GD1W/00076274/1), 100/2 (KW GD1W/00076274/1), 113 (KW GD1W/00018283/3), 114 (KW GD1W/00072401/3), 115 (KW GD1W/00072105/8), 118 (KW GD1W/00015145/3), 119/1 (KW GD1W/00096238/3), 119/2 (KW GD1W/00009808/4), 119/4 (KW GD1W/00094191/7), 130 (KW GD1W/00010967/6), 131 (K297C Zelewo), 135 (KW GD1W/00021749/2), 136 (KW GD1W/00021749/2), 137 (KW GD1W/00019837/9), 138/4 (KW GD1W/00019837/9), 139 (K297C Zelewo), 142 (KW GD1W/00072105/8), 145 (KW GD1W/00072105/8), 146 (KW GD1W/00118623/0), 147 (KW GD1W/00090134/2), 163 (KW GD1W/00072105/8), 164 (K 40 Zelewo), 167 (KW GD1W/00111491/6), 178/3 (KW GD1W/00013633/7), 179 (KW GD1W/00009818/7), 180 (KW GD1W/00110131/8), 181 (KW GD1W/00128869/9), 182 (KW GD1W/00005185/2), 183 (KW GD1W/00005185/2), 184 (KW GD1W/00110128/4), 185 (KW GD1W/00110128/4), 186 (K40 Zelewo), 187 (KW GD1W/00013633/7), 188 (KW GD1W/00110151/4), 189 (KW GD1W/00013048/9), 190 (KW GD1W/00066365/3), 191 (KW GD1W/00072105/8), 192 (KW GD1W/00072105/8), 193 (KW GD1W/00072105/8), 194 (KW GD1W/00020121/7), 195/3 (KW GD1W/00103597/0), 195/4 (KW GD1W/00020121/7), 196/2 (KW GD1W/00072105/8), 196/3 (KW GD1W/00015582/8), 196/4 (KW GD1W/00015582/8), 196/5 (KW GD1W/00020816/6), 196/7 (KW GD1W/00021554/8), 196/8 (KW GD1W/00065786/3), 196/9 (KW GD1W/00072105/8), 281/4 (KW GD1W/00057784/0), 282/11 (KW GD1W/00009812/5), 283 (KW GD1W/00009810/1), 284/2 (KW GD1W/00107047/8), 285/37 (KW GD1W/00009813/2), 286/8 (KW GD1W/00023210/9), 91/4 (KW GD1W/00009819/4), 99 (KW GD1W/00009819/4),
- **w powiecie wejherowskim, Gmina Łęczyce:**
  - **obręb 0001 Bożepole Małe:** 10 (KW GD1W/00016834/7), 11/1 (KW GD1W/00023375/3), 11/2 (KW GD1W/00016833/0), 13 (KW GD1W/00016822/0), 14 (KW GD1W/00016835/4), 15/6 (KW GD1W/00016835/4), 293/6 (KW GD1W/00105557/2), 293/7 (KW GD1W/00123147/7), 293/8 (KW GD1W/00113868/4), 293/9 (KW GD1W/00016839/2), 64/16 (KW GD1W/00044525/3), 69 (KW GD1W/00082478/6), 8 (KW GD1W/00053221/8), 9 (KW GD1W/00016832/3),
  - **obręb 0002 Bożepole Wielkie:** 100 (KW GD1W/00116815/9), 23/33 (KW GD1W/00081354/4), 23/34 (KW GD1W/00081354/4), 23/35 (KW GD1W/00081354/4), 23/38 (KW GD1W/00081354/4), 26/1 (KW GD1W/00071092/6), 27 (KW GD1W/00137945/2), 55 (KW GD1W/00082478/6), 56 (KW GD1W/00016752/8), 58 (KW GD1W/00016751/1), 61 (KW GD1W/00089713/5), 64/30 (KW GD1W/00016669/9), 66/2 (KW GD1W/00016669/9), 66/9 (KW GD1W/00110178/9), 67/6 (KW GD1W/00089712/8), 82/35 (KW GD1W/00075979/6), 82/4 (KW GD1W/00038451/8),
  - **obręb 0004 Chmieleniec:** 184 (KW GD1W/00090188/5), 185 (KW GD1W/00090188/5), 186 (KW GD1W/00090188/5), 187 (KW GD1W/00090188/5), 188 (KW GD1W/00090188/5), 189 (KW GD1W/00109633/7), 190/5 (KW GD1W/00064165/7), 190/6 (KW GD1W/00064165/7), 191 (KW GD1W/00109634/4), 219 (KW GD1W/00116816/6), 266 (KW GD1W/00017973/0), 267 (KW GD1W/00017973/0), 45 (KW GD1W/00052489/7), 63 (KW GD1W/00052489/7), 68/12 (KW GD1W/00054978/6), 68/5 (KW GD1W/00112529/9), 72 (KW GD1W/00052489/7), 73/8 (KW GD1W/00043644/6), 77/1 (KW GD1W/00044292/0), 78/2 (KW GD1W/00090188/5), 79/21 (KW GD1W/00146381/6), 79/27 (KW GD1W/00057823/6), 79/28 (KW GD1W/00057823/6), 79/30 (KW GD1W/00057823/6),
  - **obręb 0018 Strzebielino:** 10 (KW GD1W/00026990/1), 103/1 (KW GD1W/00026990/1), 141/1 (KW GD1W/00057827/4), 141/10 (KW GD1W/00016671/6), 142 (KW GD1W/00016451/8), 143 (KW GD1W/00026990/1), 144/1 (KW GD1W/00016441/5), 144/2 (KW GD1W/00016589/4), 145 (KW GD1W/00026990/1), 164 (KW GD1W/00016400/6), 167 (KW GD1W/00016670/9), 168/1 (KW GD1W/00016404/4), 169 (KW GD1W/00016442/2), 175 (KW GD1W/00016574/6), 29 (KW GD1W/00016304/3), 31/5 (KW GD1W/00016620/4), 33 (KW GD1W/00016620/4), 34 (KW GD1W/00016304/3), 37 (KW GD1W/00157393/3), 38 (KW GD1W/00157393/3), 39 (KW GD1W/00016662/0), 433 (KW GD1W/00016304/3), 695 (KW GD1W/00026990/1),
- **w powiecie wejherowskim, Gmina Wejherowo:**
  - **obręb 0007 Kniewo:** 11 (KW GD1W/00044344/0), 12/8 (KW GD1W/00074050/1), 3 (KW GD1W/00078259/4), 35 (KW GD1W/00067395/9), 36/3 (KW GD1W/00012337/5), 36/4 (KW GD1W/00100095/0), 37 (KW GD1W/00107477/1), 38 (KW GD1W/00002841/8), 4/10 (KW GD1W/00104936/6), 4/11 (KW GD1W/00139915/7), 4/12 (KW GD1W/00104936/6), 4/9 (KW GD1W/00046358/5), 41 (KW GD1W/00041671/0), 7 (KW GD1W/00080956/7), 9/1 (KW GD1W/00156962/6), 9/2 (KW GD1W/00014647/5),
  - **obręb 0017 Zamostne:** 13 (KW GD1W/00020607/8), 14 (K1 Zamostne), 15 (KW GD1W/00020607/8), 210 (K1 Zamostne), 35 (KW GD1W/00082474/8), 44 (KW GD1W/00117202/6), 6 (KW GD1W/00078451/0), 7 (KW GD1W/00020375/2).

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-286.

Jednocześnie informuję, że w przypadku zbycia/przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych przedmiotowym wnioskiem, po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nabywca i zbywca zobowiązani są zgłosić Wojewodzie Pomorskiemu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstaw do wznowienia postępowania (art. 7 ust. 4 u.i.s.p.).

eprasa.pl 8ac05113e2

Pierwsze decyzje PIP uruchomiły kolejną falę audytów zatrudnienia

UPRAWNIENIA Nowe uprawnienia inspektorów, rosnąca liczba skarg i pierwsze decyzje w sprawie umów **skłaniają firmy do sprawdzania, czy prawidłowo zatrudniają pracowników**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

– W ostatnich tygodniach obserwuję wyraźnie większe zainteresowanie audytami umów B2B, zleceń i umów o dzieło – potwierdza dr Katarzyna Kalata, radca prawny w Kancelarii Kalata, dodając, że pierwsze interpretacje indywidualne wydane przez inspektorów stały się katalizatorem. Podstawową przyczyną wzrostu zainteresowania audytami jej zdaniem jest natomiast reforma PIP i świadomość, że spór o charakter współpracy może już prowadzić nie tylko do wystąpienia inspektora lub pozwu, lecz także do decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy.

Podobne opinie płyną z innych kancelarii prawnych.

– Obserwujemy większe zainteresowanie audytami – przyznaje radca prawny Sabina Carbol-Majnusz, senior managing associate w Deloitte Legal. Dodaje, że wydane interpretacje wpływają na zakres zadawanych przez klientów pytań, m.in. jeśli chodzi o współpracę ze studentami.

Głównym powodem weryfikacji zasad zawierania i wykonywania umów cywilnoprawnych jest chęć sprawdzenia, czy dana relacja ma charakter cywilnoprawny, oraz ustalenia, czy czynności wykonywane przez kontraktorów i przedsiębiorcę zwiększają ryzyko zakwestionowania tej relacji.

– Do audytów skłaniają też kwestie bezpieczeństwa danych osobowych i informacji związane z udostępnianiem kontraktorowi sprzętu należącego do przedsiębiorcy. Innym powodem jest zmiana zakresu zadań, gdy kontraktor ma wykonywać czynności związane z zarządzaniem zespołem czy projektem – wylicza Sabina Carbol-Majnusz.

– Zdarzają się sytuacje, w których klienci, u których już przeprowadziłam audyt dotyczący ryzyka przekwalifikowania umów cywilnoprawnych na umowy o pracę oraz wdrożyłam działania naprawcze, po wydaniu pierwszych interpretacji zwracają się z prośbą o weryfikację, czy opublikowane przez GIP interpretacje wpływają na ich sytuację – wyjaśnia Joanna Stolarek, doradca podatkowy, starszy prawnik w Kancelarii Raczkowski.

Wśród przyczyn wzrostu zainteresowania audytami eksperci wymieniają m.in. nowe kompetencje decyzyjne PIP, wzrost liczby skarg, pierwsze kontrole i polecenia zawarcia umów o pracę czy ryzyko rozszerzenia problemu z jednej osoby na całą grupę kontraktorów.

Skąd są klienci

Zamówienia napływają od pracodawców z różnych sektorów gospodarki zarówno małych, jak i dużych organizacji. Choć najczęściej są to pracodawcy, którzy współpracują z kontraktorami.

– Zapytania o wsparcie w zakresie audytu pojawiają się od przedsiębiorców w zasadzie z każdej branży, w której funkcjonują umowy cywilnoprawne – mówi adwokat Edyta Defańska-Czujko, Local Partner w Deloitte Legal.

Dr Katarzyna Kalata zwraca uwagę na to, że często są to firmy, w których osoba na B2B wykonuje zadania razem z pracownikami etatowymi, w tych samych zespołach i przy wykorzystaniu tych samych systemów. Decyduje zatem przede wszystkim sposób organizacji pracy. I przyznaje, że największe ryzyko występuje tam, gdzie pracownik na B2B wystawia wprawdzie fakturę, ale jednocześnie pracuje według grafiku, nie ponosi rzeczywistego ryzyka gospodarczego oraz nie może odmówić przyjęcia kolejnych zadań.

– Największym błędem przedsiębiorców jest audytowanie treści umowy zamiast sposobu wykonywania pracy. PIP będzie sprawdzała maile, komunikatory, grafiki, logi systemowe, sposób wydawania poleceń i praktykę akceptowania nieobecności – zauważa dr Katarzyna Kalata.

Wnioski z najnowszych audytów

Ekspertki z Deloitte Legal zwracają uwagę na to, że co do zasady przedsiębiorcy mają prawidłowo skonstruowane umowy, zarówno umowy zlecenia, jak i B2B.

– Największe wątpliwości budzą jednak zasady wykonywania umów cywilnoprawnych. Niekiedy praktyka wykonywania umów cywilnoprawnych może budzić wątpliwości, czy na pewno nie mamy do czynienia z relacją pracowniczą. Z takimi sytuacjami z reguły spotykamy się w podmiotach międzynarodowych, gdzie menedżerowie dążą do równego traktowania wszystkich niezależnie od podstawy prawnej zatrudnienia – mówi Edyta Defańska-Czujko i dodaje, że w takich okolicznościach dochodziło np. do sytuacji, w których zarówno pracownicy, jak i kontraktorzy mieli obowiązek być dostępni w tych samych godzinach w biurze i informacja ta była przekazywana za pomocą jednej wiadomości e-mailowej do wszystkich zainteresowanych.

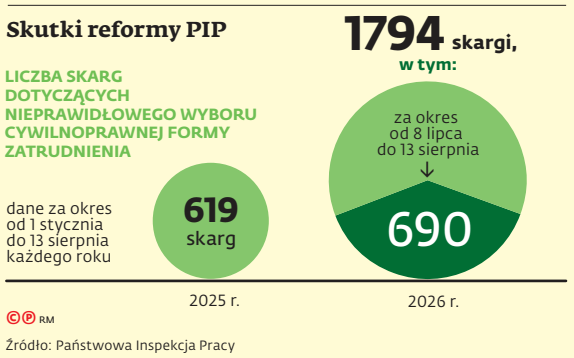
– W ramach naszych audytów spotykamy się również z kwestią konieczności dostosowania systemów obowiązujących w organizacji, aby odpowiadały zarówno relacji pracowniczej, jak i cywilnoprawnej. Często pracownicy i kontrahenci nie znają różnic w tych relacjach prawnych, w efekcie w żargonie obowiązującym w organizacji obie grupy są potocznie nazywane pracownikami, korzystają z urlopów czy udają się w podróże służbowe – uzupełnia Edyta Defańska-Czujko.

Podobne wnioski z najnowszych audytów ma dr Magdalena Zwolińska. Jak podkreśla, same wzory umów są przygotowane poprawnie. Zdecydowanie częściej modyfikacji wymaga praktyka ich stosowania.

Na konieczność pracy nad praktyką organizacyjną wskazuje też Joanna Stolarek, dodając, że zmiany legislacyjne istotnie zwiększyły świadomość przedsiębiorców.

– Po zapowiedziach GIP, że w trakcie kontroli inspektorzy będą się skupiali zarówno na treści umowy, jak i tym, jak rzeczywiście jest ona wykonywana, klienci rozumieją, że najlepiej skonstruowana umowa nie wybroni się w sytuacji, w której niezależność kontraktora będzie pozorna. Dzięki temu nie traktują naszych rekomendacji jak wyłącznie formalnych zaleceń – dodaje.

Dr Katarzyna Kalata podsumowuje, że zmiana wzoru umowy nie wystarczy. Jeżeli menedżerowie nadal zarządzają kontraktorem tak jak pracownikiem, najlepszy kontrakt B2B nie obroni rzeczywistego sposobu współpracy. Dodaje, że nie można uznać, iż wszystkie umowy B2B w firmie są właściwe albo wadliwe. Każdą relację trzeba zbadać osobno. Zaznacza też, że nie każdy element organizacyjny oznacza podporządkowanie pracownicze. Firma musi jednak umieć wyjaśnić funkcję każdego z tych elementów.



Źródło: Państwowa Inspekcja Pracy

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Renta wdowia: 134,9 tys. odmów. Resort tłumaczy, co dalej ze świadczeniem

PROCEDURY

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Do czerwca 2026 r. ZUS wydał 134,9 tys. decyzji odmownych w sprawie prawa do renty wdowiej. Najczęstszą przyczyną było przekroczenie limitu wysokości świadczeń. Od przyszłego roku udział drugiego świadczenia wzrośnie z 15 proc. do 25 proc., ale – jak wynika z odpowiedzi resortu pracy na interpelację poselską – rząd nie prowadzi obecnie prac nad zwiększeniem go do 50 proc.

Posłanka Magdalena Filipek-Sobczak w skierowanej do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej interpelacji poselskiej zwróciła uwagę na pojawiające się w przestrzeni publicznej kolejne zapowiedzi dotyczące renty wdowiej.

Jak wskazała, padają deklaracje, że od 2027 r. udział drugiego świadczenia wzrośnie z 15 proc. do 25 proc., a w dalszej perspektywie nawet do 50 proc. Jednocześnie jest przewidziane rozszerzenie uprawnienia na wszystkich wdowców i wdowy.

– Powstaje jednak zasadnicze pytanie, dlaczego rząd już dziś składa kolejne obietnice, skoro obecne rozwiązania pozostawiły poza systemem dziesiątki tysięcy osób. Z danych ZUS wynika, że wydano ponad 130 tys. decyzji odmownych, a najczęstszymi przyczynami były rygorystyczne kryteria ustawowe oraz obowiązujący limit wysokości świadczeń – podkreśliła posłanka.

W związku z tym autorka interpelacji chciała wiedzieć, ilu osobom odmówiono prawa do renty wdowiej oraz ilu świadczeniobiorców nie otrzymało jej wyłącznie z powodu przekroczenia ustawowego limitu wysokości świadczeń.

Filipek-Sobczak pytała również, czy ministerstwo prowadzi analizy dotyczące skutków społecznych obowiązujących ograniczeń oraz kiedy rząd przedstawi projekt ustawy realizujący zapowiedzi zwiększenia drugiego świadczenia do 25 proc., a następnie do 50 proc.

Wiceminister pracy Sebastian Gajewski podkreślił w odpowiedzi, że ustawa w obecnym brzmieniu nie przewiduje zwiększenia udziału drugiego wypłacanego świadczenia do 50 proc.

Jednocześnie – jak dodał – zgodnie z art. 16 ustawy z 26 lipca 2024 r. rząd przeprowadzi weryfikację obowiązujących rozwiązań z uwzględnieniem sytuacji społeczno-gospodarczej kraju oraz położenia osób uprawnionych.

Gajewski, powołując się na dane ZUS, przekazał, że do czerwca 2026 r. wydano 134,9 tys. decyzji odmownych.

Jak podkreślił, najczęstszą przyczyną odmowy było przekroczenie ustawowego limitu wysokości świadczenia. Z tego powodu wydano 39,3 proc. decyzji odmownych, czyli ok. 53 tys. Kolejne 22 proc. odmów (ok. 29,7 tys.) dotyczyło osób, które nabyły prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku wcześniej niż pięć lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Wiceminister zwrócił również uwagę, że obowiązujące przepisy dotyczące renty wdowiej przewidują stopniowe zwiększenie wysokości drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu do 25 proc. od 1 stycznia 2027 r.

Poinformował jednocześnie, że na obecnym etapie nie są prowadzone prace nad zwiększeniem udziału drugiego świadczenia do 50 proc. Zastrzegł jednak, że ewentualne zmiany w tym zakresie mogą zostać przeanalizowane w ramach przeglądu funkcjonowania ustawy.

eprasa.pl 8ac05113e2

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO I TRANSPORTU SANITARNEGO „MEDITRANS" SPZOZ W WARSZAWIE
UL. POZNAŃSKA 22, 00-685 WARSZAWA
OGŁASZA PRZETARG na:

wynajem 100 miejsc parkingowych zewnętrznych, zlokalizowanych na terenie nieruchomości przy ul. Woronicza 19 w Warszawie i zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert.

1. Szczegółowe Warunki Przetargu i materiały informacyjne w przedmiocie przetargu, w tym projekt umowy oraz obowiązujący formularz oferty można odebrać lub zapoznać się od dnia 02.09.2026 r. do dnia 17.09.2026 r. w godzinach 08:00 – 15:00 w siedzibie Zamawiającego w Dziale Zamówień Publicznych, Budynek Główny – I piętro, pok. 108, bądź pobrać ze strony internetowej: www.meditrans.waw.pl.
2. Termin składania ofert: do 17.09.2026 r. do godz. 09:30 w Dziale Zamówień Publicznych, Budynek Główny – I piętro, siedziba Zamawiającego.
3. Otwarcie ofert odbędzie się dnia 17.09.2026 r. o godz. 10:00 w Sali konferencyjnej, Budynek Główny – II piętro. Ogłoszenie wyników odbędzie się m. in. poprzez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zamawiającego oraz zamieszczenie na stronie internetowej www.meditrans.waw.pl w zakładce „zamówienia publiczne".
4. Minimalna stawka najmu dla miejsc parkingowych zewnętrznych przeznaczonych dla samochodów osobowych obowiązują następujące minimalne miesięczne stawki czynszu:
   - 170,00 zł netto + VAT 23% / miesiąc za jedno miejsce,
   - dla pracownika WSPRiTS – 85,00 zł netto + VAT 23% / miesiąc za jedno miejsce.

   Dla miejsca przeznaczonego dla samochodu dostawczego minimalna miesięczna stawka czynszu wynosi 225,00 zł netto + VAT 23% / miesiąc. Cennik nie przewiduje w tym przypadku odrębnej stawki pracowniczej. Oferent przystępujący do przetargu jest zobowiązany wpłacić wadium w wysokości 450,00 zł. Forma wpłacenia wadium, termin i miejsce jego wniesienia, warunki zwrotu lub utrata wadium zostały określone w Rozdziale IV Szczegółowych Warunków Przetargu.
5. Termin związania ofertą wynosi 30 dni od upływu terminu składania ofert.
6. Zamawiający zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu lub przesunięcia terminu składania ofert i rozstrzygnięcia przetargu bez podania przyczyn.
7. Oferenci mają możliwość składania skarg dotyczących przetargu.
8. Klauzula informacyjna RODO [zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.4.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.5.2016, str. 1)] znajduje się w Rozdziale XIV Szczegółowych Warunków Przetargu.
9. Osobą upoważnioną do kontaktu z Oferentami jest p. Julia Wizlińska-Motyka, tel. /22/ 52 51 243, e-mail: julia.wizlinska@meditrans.waw.pl.

Dyrektor
Karol Bielski

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Torunia

o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, położonej w Toruniu przy ul. Prostej 29, oznaczonej geodezyjnie jako działka numer 115 o powierzchni 0,0124 ha, w obrębie nr 15, zapisanej w księdze wieczystej KW Nr TO1T/00001169/9.

Opis nieruchomości: kamienica frontowa z oficyną boczną, częściowo podpiwniczona, 3 kondygnacyjna, w tym ostatnią kondygnację stanowi poddasze użytkowe, murowana, wybudowana w 1760 r. o powierzchni zabudowy 109,84 m^2 i kubaturze 980,60 m^3:

Cena wywoławcza: 999.000,00 zł,
wadium 99.000,00 zł

Sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku VAT jako, że dostawa nieruchomości spełnia przesłanki do zastosowania zwolnienia od podatku od towarów i usług – na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku od towarów i usług. Nieruchomość przeszła przez proces „pierwszego zasiedlenia", a jej dostawa nastąpi po upływie dwóch lat od tego zdarzenia.

W przetargu mogą wziąć udział podmioty, które wpłacą wadium w pieniądzu przelewem na konto Urzędu Miasta Torunia - BANK MILLENNIUM S.A. O/Toruń nr 62 1160 2202 0000 0003 3943 1400 w terminie do dnia **28 października 2026r.,** włącznie. Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na konto Gminy.

Przetarg odbędzie się dnia **3 listopada 2026r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Torunia - Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, przy ul. Grudziądzkiej 126"b", w sali konferencyjnej nr 115, na pierwszym piętrze. Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miasta Torunia w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Torunia przy ul. Grudziądzkiej 126 b, II piętro.

Szczegółowych informacji w sprawie warunków przetargu oraz jego regulaminu udzielać będzie pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – Iwona Więckowska, pod nr tel. (0-56) 61-18-401. Oferta inwestycyjna również na stronie www.bip.torun.pl

Burmistrz Szklarskiej Poręby

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie przy ul. Granitowej 2 oraz na stronie internetowej https://miasto.szklarskaporeba.pl/ (zakładka nieruchomości) oraz na stronie https://szklarskaporeba.bip.net.pl/ (w zakładce miasto/przetargi) zostały podane do publicznej wiadomości ogłoszenia o **przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż** niżej wymienionych **nieruchomości,** które odbędą się w dniu **02 listopada 2026 r.** o godz. **13^{00}** w sali nr 2 Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie:

1. **nieruchomość niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy **ul. Górnej** w granicach działki gruntu nr 163/2 obr. 0002 o powierzchni 0,1275 ha, księga wieczysta nr JG1J/00093443/3.

   Cena wywoławcza do pierwszego przetargu: 565.000,- zł, wadium: 10% ceny wywoławczej.

Wylicytowane ceny nieruchomości zostaną powiększone o podatek VAT w wysokości 23%.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości tut. Urzędu, pokój nr 15 lub telefonicznie (75) 75 47 710.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem przetargów dostępne są również na stronie internetowej pod adresem: www.miasto.szklarskaporeba.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 28 sierpnia 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) - zwanej dalej *ustawą*,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, na wniosek inwestora: ENERGA-OPERATOR S.A., z siedzibą w Gdańsku, dla inwestycji pn.:

Budowa stacji transformatorowo
– rozdzielczej 110/15 kV GPZ Ludwinów w gminie Żerków

zlokalizowanej na nieruchomościach, bądź ich częściach, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

Powiat jarociński, Gmina Żerków
Jednostka ewidencyjna: 300604_5, Żerków – obszar wiejski
Obręb 0010: Ludwinów, dz. nr ewid.: **614/4** (KZ1J/00023252/5), **614/11** (KZ1J/00009616/1), **614/13** (KZJ1/00041170/8), **618** (KZ1J/00035522/6).

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej Kpa, w związku z art. 7 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **2 września 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwym miejscowo urzędzie gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Wizyta klientów w Urzędzie odbywa się po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia w zakresie, który nie może zostać zrealizowany poprzez inne kanały komunikacyjne takie jak: telefon, e-Doręczenia czy poczta tradycyjna. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie pod nr. 61 854 14 86, poniedziałek, środa, piątek w godzinach 8.30-15.00, wtorek, czwartek w godzinach 12.00-15.00.

W przypadku gdy po zawiadomieniu o wszczęciu przedmiotowego postępowania nastąpi:
1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.50.2026 Wadowice, dnia 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości obejmujących część działki nr 1956/91 o pow. 0,1206 ha, położonych obr. Zakrzów jedn. ewid. Stryszów przez zezwolenie inwestorowi TAURON Dystrybucja S.A, na budowę na przedmiotowej działce odcinka sieci kablowej nN 0,4 kV, która zostanie wykonana dwoma kablami typu NA2XY-J 4x120mm^2 (tj. dwa kable z czterema żyłami), łącznej długości 4,5 m, prowadzonymi w rurach osłonowych typu DVKØ110mm w jednym wykopie otwartym, w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Rozbudowa sieci kablowej nN 0,4 kV służącej do zasilania w energię elektryczną odbiorców w m. Zakrzów".

Dla działki nr 1956/91 położonej w Zakrzowie Sąd Rejonowy w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą w której w dziale II jako współwłaściciele wpisani są między innymi Jan Knapek s. Antoniego i Marii i żona Anna udział 2000/48000cz. we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, Rudolf Mirocha s. Jana i Anny i Helena Mirocha c. Władysława i Rozalii udział 6000/48000cz. we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, Marianna Opyrchał udział 2000/48000cz., Ludwik Mlak udział 5000/48000cz., Aniela Mlak udział 5000/48000cz., Wojciech Odrowąż udział 2000/48000cz., Józef Mlak udział 2000/48000cz., Wiktoria Franik udział 2000/48000cz., Jan Worytko udział 4000/48000cz., Franciszek Worytko udział 2000/48000cz., Jan Rak udział 1000/48000cz., Julian Mlak udział 1000/48000cz., Katarzyna Mlak udział 1000/48000cz., Maria Wicher udział 4000/48000cz., Wiktoria Bąk udział 4000/48000 cz., Piotr Koziołek udział 2000/48000cz., Anna Koziołek udział 2000/48000cz.

Organ ustalił, że Jan Knapek s. Antoniego i Marii zmarł 31.01.2004 r. po zmarłym nie przeprowadzono postępowania spadkowego.

Rudolf Mirocha s. Jana i Anny zmarł 12.03.1999r. po zmarłym zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe.

Helena Mirocha c. Władysława i Rozalii zmarła 14.09.2014 r., po zmarłej nie przeprowadzono postępowania spadkowego.

Na podstawie art. 28 Kpa spadkobiercy Rudolfa Mirochy oraz żyjący współwłaściciele działki nr 1956/91 są stronami niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działka, położona w miejscowości Zakrzów stanowi nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmujących część działki nr 1956/91 o pow. 0,1206 ha, położonej obr. Zakrzów jedn. ewid. Stryszów.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

OBWIESZCZENIE
z dnia 2 września 2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 12 ust. 1-2b w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1222)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA
o wydaniu
na rzecz ORLEN S.A., ul. Chemików 7, 09-411 Płock,
decyzji nr 10/26, z dnia 28 sierpnia 2026 r., znak: I-VI.7840.1.6.2026,

o pozwoleniu na budowę inwestycji pn. **„Budowa i przebudowa instalacji służących do poprawy parametrów jakościowych paliw gazowych wraz z infrastrukturą niezbędną do ich obsługi w zakresie zadania inwestycyjnego pn. „Zagospodarowanie odwiertów Kulno 1, 2, 3 - KGZ Żołynia"",**

zlokalizowanej na terenie województwa podkarpackiego, w powiecie leżajskim, gminie Kuryłówka, na działkach o numerach ewidencyjnych:
- jednostka ewidencyjna 180803_2 Kuryłówka – obszar wiejski, obręb 0048 Kulno: 4832/2, 1251/1, 1307, 1375, 4830, 1251/3, 1250, 1374/1, 4831, 1251/2, 1249/2, 1379, 4832/1,
- jednostka ewidencyjna 180803_2 Kuryłówka – obszar wiejski, obręb 0044 Kuryłówka: 1516, 1511, 1518, 1512, 1515,

jednostka ewidencyjna 180803_2 Kuryłówka – obszar wiejski, obręb 0045 Brzyska Wola: 3648.

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/uw-podkarpacki, w zakładce „Co robimy/Nieruchomości i budownictwo/Decyzje o pozwoleniu na budowę" (przez okres 14 dni od dnia 2.09.2026 r.) lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, pokój 361, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 17 867 1361 lub 17 867 1352.

Zgodnie z art. 12 ust. 1, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1222), wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Od ww. decyzji o pozwoleniu na budowę służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-929 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zawiadomienie powyższe uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 2.09.2026 r., w którym nastąpiło obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim.

Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji rozpoczyna się 17.09.2026 r. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

eprasa.pl 8ac05113e2

US

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 WRZEŚNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 WRZEŚNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 WRZEŚNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 26 sierpnia 2026 r.

Wyróżnianie żołnierzy i pododdziałów

Rozporządzenie ministra obrony narodowej z 24 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wyróżniania żołnierzy oraz pododdziałów, oddziałów i instytucji wojskowych **Poz. 1133**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 10 września 2026 r.

Omówienie: Do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie przekazuje się po jednym egzemplarzu każdego rodzaju Kordzika Honorowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Odznaki Honorowej Marynarki Wojennej oraz legitymacji odznak honorowych i tytułów honorowych zgodnie ze wzorami określonymi w niniejszym rozporządzeniu.

Podatek od czynności cywilnoprawnych

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 13 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra finansów w sprawie pobierania i zwrotu podatku od czynności cywilnoprawnych **Poz. 1134**

Leczenie substytucyjne

Rozporządzenie ministra zdrowia z 26 sierpnia 2026 r. w sprawie leczenia substytucyjnego **Poz. 1135**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 27 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.
Omawiane rozporządzenie przewiduje m.in., że apteka szpitalna lub zakładowa wydaje produkt leczniczy stosowany w programie leczenia substytucyjnego zgodnie z zapotrzebowaniem podpisanym przez kierownika tego programu albo upoważnionego przez niego lekarza.
Zapotrzebowanie zawiera nazwę produktu leczniczego, postać, moc, wielkość opakowania, liczbę zamawianych opakowań albo indywidualnych dawek dobowych, datę wystawienia oraz podpis kierownika programu albo upoważnionego przez niego lekarza.
Zapotrzebowanie sporządza się w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostaje u wystawiającego.

Dziennik Ustaw z 27 sierpnia 2026 r.

Program badań statystycznych

Rozporządzenie Rady Ministrów z 24 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie programu badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2026 **Poz. 1136**

Weszło w życie 31 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie przewiduje m.in. dodanie badania, którego celem jest dostarczenie informacji na potrzeby analiz niezbędnych do opracowania zakresu informacyjnego statystyk dotyczących ludności i mieszkań, odgrywających kluczową rolę w procesie planowania, wdrażania i oceny polityk unijnych.
Zakres podmiotowy badania obejmuje: osoby rezydujące w Polsce i osoby bezdomne; gospodarstwa domowe; rodziny; budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania; mieszkania.
Ponadto dodano badanie dotyczące przedsiębiorstw niefinansowych. Celem badania jest dostarczenie informacji o udziale komponentu krajowego w kluczowych projektach inwestycyjnych.

Udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej

Rozporządzenie ministra zdrowia z 25 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej **Poz. 1137**

Wejdzie w życie 1 listopada 2026 r.

Omówienie: Nowe przepisy dotyczą świadczeń w rodzaju leczenie szpitalne. Świadczeniodawca będzie musiał przekazać miesięczne zestawienie obecności osób wykonujących zawody medyczne udzielających tych świadczeń, wskazanych w harmonogramie, o którym mowa w rozporządzeniu, przez wykorzystanie przeznaczonych do tego celu serwisów internetowych lub usług informatycznych. Trzeba będzie tego dokonać w terminie do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej.
Zestawienie powinno zawierać informacje o dniach oraz godzinach rozpoczęcia i zakończenia obecności w miejscu udzielania świadczeń.

Dziennik Ustaw z 28 sierpnia 2026 r.

Ochrona informacji niejawnych

Rozporządzenie ministra obrony narodowej z 25 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zadań pełnomocników ochrony w zakresie ochrony informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanych **Poz. 1138**

Wejdzie w życie po upływie 7 dni od ogłoszenia, tj. 5 września 2026 r.

Omówienie: Zgodnie z nowymi unormowaniami strefę ochronną I, II lub III można utworzyć tymczasowo w celu realizacji zamierzeń związanych z dostępem do informacji niejawnych w warunkach zastanych po zapewnieniu ciągłej ochrony fizycznej tej strefy.
Dodany został przepis przewidujący możliwość tworzenia strefy ochronnej IV – obejmującej obszar w granicach pozostających pod kontrolą Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, znajdującej się w strefie bezpośrednich działań wojennych lub na obszarze operacji wojskowej prowadzonej na terytorium Polski w czasie pokoju, w której ochronę fizyczną informacji niejawnych zapewniają przebywający w strefie żołnierze, przy czym:
- w strefie tej mogą przybywać osoby nieposiadające uprawnień do dostępu do informacji niejawnych,
- granica strefy jest tożsama z granicą obszaru kontrolowanego przez Siły Zbrojne RP.

Nowe regulacje również przewidują, że strefę ochronną IV można utworzyć tymczasowo na czas prowadzenia szkoleń i ćwiczeń Sił Zbrojnych RP w zakresie działań bojowych w sytuacji zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub wojny, pod warunkiem spełnienia wymogów określonych w rozporządzeniu. O planowanym utworzeniu strefy ochronnej IV na czas prowadzenia szkoleń i ćwiczeń kierownik jednostki organizacyjnej informuje Służbę Kontrwywiadu Wojskowego.
W przypadku gdy w strefie ochronnej IV środki bezpieczeństwa fizycznego mogą spowodować pogorszenie bezpieczeństwa informacji niejawnych lub ich użycie może być niemożliwe, należy stosować wszelkie dostępne środki ochrony i rozwiązania organizacyjne w celu zapewnienia skutecznej ochrony informacji niejawnych oraz realizacji określonych zadań Sił Zbrojnych RP. W warunkach tymczasowych, poza miejscem stałej lokalizacji jednostki organizacyjnej, można odstąpić od oznaczania stref ochronnych, jeżeli oznaczanie mogłoby zwiększyć ryzyko zdemaskowania stanowisk lub punktów kierowania Siłami Zbrojnymi RP lub dowodzenia nimi, a także ryzyko zdemaskowania urządzeń, lokalizacji lub działań tych Sił.
W strefie ochronnej IV w sytuacji, gdy kontakt z kierownikiem jednostki organizacyjnej lub pionem ochrony jest niemożliwy lub może spowodować zagrożenie, ochronę informacji niejawnych organizuje i zapewnia jej funkcjonowanie każdy dowódca, niezależnie od szczebla dowodzenia.

Monitor Polski z 20 sierpnia 2026 r.

Określenie kwot przychodu

Komunikat prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 18 sierpnia 2026 r. w sprawie kwot przychodu odpowiadających 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za II kw. 2026 r. stosowanych przy zmniejszaniu albo zawieszaniu emerytur i rent **Poz. 839**

Omówienie: Komunikat został wydany na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa ta przewiduje m.in., że prawo do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba, ulega zawieszeniu w razie osiągania przychodu w kwocie wyższej niż 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (GUS).
W razie osiągania przychodu w kwocie przekraczającej 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez prezesa GUS, niewyżej jednak niż 130 proc. tej kwoty, świadczenie ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.
(Wyżej wymienione limity nie dotyczą osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny).
W omawianym komunikacie prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ogłoszono, że od 1 września 2026 r. kwota przychodu odpowiadająca:
- 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za I kw. 2026 r. wynosi 6463,20 zł;
- 130 proc. wyżej wymienionego wynagrodzenia wynosi 12 003,10 zł.

Wchodzą w życie 2 września 2026 r.

Obiekty energetyki jądrowej – ustawa z 3 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 18 sierpnia 2026 r. poz. 1097)

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami obiekt energetyki jądrowej oznacza:
- elektrownię jądrową,
- działające na potrzeby energetyki jądrowej: zakład wzbogacania izotopowego, zakład wytwarzania paliwa jądrowego, zakład przerobu wypalonego paliwa jądrowego, przechowalnik wypalonego paliwa jądrowego, obiekt do przechowywania odpadów promieniotwórczych, zakład wydobywania rud uranu lub toru ze złóż oraz ich wstępnego przetwarzania lub składowisko odpadów promieniotwórczych (wraz z infrastrukturą niezbędną do obsługi).

Decyzja zasadnicza określa dozwolone parametry inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej i uprawnia do ubiegania się o uzyskanie decyzji, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawowych.
Pozwolenie na użytkowanie w zakresie wstępnych robót budowlanych przy obiekcie energetyki jądrowej wydaje wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego na zasadach i w trybie określonych w prawie budowlanym, z zastrzeżeniem przepisów niniejszej ustawy.
Nowelizacja dotyczy m.in. obowiązków Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe zarządzającego na podstawie ustawy o lasach nieruchomościami objętymi pozwoleniem na prace przygotowawcze, pozwoleniem na budowę w zakresie wstępnych robót budowlanych przy obiekcie energetyki jądrowej lub pozwoleniem na budowę obiektu energetyki jądrowej. Jest ono zobowiązane do dokonania wycinki drzew i krzewów oraz ich uprzątnięcia w terminie oraz na warunkach ustalonych w porozumieniu między Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe a inwestorem.

Umowa o zabezpieczeniu społecznym – ustawa z 17 lipca 2026 r. o ratyfikacji umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie 23 lutego 2026 r. (Dz.U. z 18 sierpnia 2026 r. poz. 1100)

Omówienie: Wyrażona została zgoda na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji wyżej wymienionej umowy. ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 8ac05113e2

DGP | Księgowość Budżetowa

Podatki · Rachunkowość · Kadry 2 września 2026 nr 170 (6839) DGP.pl

POLECA RACHUNKOWOŚĆ BUDŻETOWA

Podatek od środków transportowych: jak ustalić właściwy miejscowo organ

ORZECZNICTWO Czy ma znaczenie, że jednostka terenowa spółki nie została wpisana do KRS i nie jest oddziałem samobilansującym? Gdzie powinna zapłacić podatek osoba fizyczna, która prowadzi działalność gospodarczą w kilku gminach? Co należy uwzględniać przy ustalaniu miejsca zamieszkania podatnika? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w najnowszych wyrokach sądów administracyjnych.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Wprawdzie przepisy dotyczące właściwości miejscowej organów podatkowych w sprawach podatku od środków transportowych [ramka] nie były zmieniane od wielu lat, jednak ich stosowanie wciąż budzi wątpliwości. Tymczasem to właśnie te regulacje przesądzają, do której jednostki samorządu terytorialnego powinny trafić pieniądze podatnika.

Jednostka terenowa

W wyroku z 3 czerwca 2026 r., sygn. akt III FSK 1559/25, Naczelny Sąd Administracyjny rozstrzygnął, czy właściwość miejscową należy określać wyłącznie według siedziby spółki, czy według miejsca położenia jej jednostki terenowej, która posiada środki transportowe.

► NSA wskazał, że art. 9 ust. 1 u.p.o.l. określa podatnika podatku od środków transportowych, natomiast art. 9 ust. 7 u.p.o.l. reguluje właściwość miejscową organu podatkowego. W rozpoznawanej sprawie nie było sporne, że podatnikiem pozostawała spółka jako osoba prawna będąca właścicielem środków transportowych, natomiast wątpliwości dotyczyły tego, który organ był właściwy miejscowo w sprawie podatku od środków transportowych. Sąd kasacyjny stwierdził, że art. 9 ust. 7 u.p.o.l. nie wymaga, aby jednostka, według której ustalana jest właściwość miejscowa, była odrębnym podatnikiem. Przeciwnie, przepis posługuje się sformułowaniem „podmiot, w którego skład wchodzą wydzielone jednostki organizacyjne", a zatem zakłada, że chodzi o jednostki pozostające w strukturze podatnika, a nie o podmioty od niego prawnie odrębne.

► Sąd nie zgodził się ze stanowiskiem spółki, że brak wpisu jednostki terenowej do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przesądza o właściwości organu według siedziby spółki. NSA wyjaśnił, że wpis oddziału do tego rejestru jest istotnym instrumentem jawności rejestrowej, może stanowić ważny dowód organizacyjnego wyodrębnienia oddziału, nie jest jednak w art. 9 ust. 7 u.p.o.l. wskazany jako warunek zastosowania szczególnej reguły właściwości miejscowej. Ustawodawca nie odwołał się w tym przepisie do oddziału ujawnionego w rejestrze przedsiębiorców, lecz do przedsiębiorstwa wielozakładowego, zakładu oraz wydzielonej jednostki organizacyjnej posiadającej środki transportowe podlegające opodatkowaniu. Według NSA znaczenie tego rozróżnienia jest istotne.

Uwaga! Krajowy Rejestr Sądowy nie jest rejestrem wszystkich wewnętrznych struktur organizacyjnych osoby prawnej. Ujawnieniu w nim podlegają dane określone ustawowo, w tym dane dotyczące oddziałów, jeżeli podmiot takie oddziały posiada.

Brak wpisu oddziału w KRS nie może więc bez dalszej analizy oznaczać, że w strukturze osoby prawnej nie funkcjonuje żadna jednostka organizacyjna wskazana w art. 9 ust. 7 u.p.o.l. Sąd kasacyjny podkreślił, że w sprawie nie chodziło o ustalenie skutków rejestrowych utworzenia oddziału, lecz o ocenę, czy w strukturze spółki funkcjonowała wydzielona jednostka organizacyjna posiadająca konkretne środki transportowe.

► Według NSA na gruncie art. 9 ust. 7 u.p.o.l. nie ma znaczenia również brak samobilansowania jednostki terenowej. Oddział samobilansujący jest kategorią prawa bilansowego. Charakteryzuje się prowadzeniem własnych ksiąg rachunkowych i sporządzaniem własnego sprawozdania finansowego.

Uwaga! Sąd kasacyjny podkreślił, że art. 9 ust. 7 u.p.o.l. nie posługuje się pojęciem oddziału samobilansującego, nie wymaga odrębnego sporządzania sprawozdania finansowego i nie uzależnia właściwości miejscowej od samodzielności rachunkowej jednostki.

Zdaniem NSA odrębna księgowość mogłaby wzmacniać tezę o wyodrębnieniu jednostki, ale jej brak nie może być traktowany jako okoliczność definitywnie wykluczająca zastosowanie tego przepisu.

► Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych nie zawiera definicji „przedsiębiorstwa wielozakładowego" ani „podmiotu, w którego skład wchodzą wydzielone jednostki organizacyjne". NSA podkreślił, że art. 9 ust. 7 u.p.o.l. obejmuje nie tylko przedsiębiorstwo wielozakładowe, lecz także podmiot, w którego skład wchodzą wydzielone jednostki organizacyjne. Nawet zatem gdyby przyjąć, że spółka nie spełnia cech przedsiębiorstwa wielozakładowego, nie przesądzałoby to jeszcze o braku podstaw do zastosowania art. 9 ust. 7 u.p.o.l.

Uwaga! Rozstrzygająca pozostaje ocena, czy w strukturze spółki funkcjonowała wydzielona jednostka organizacyjna posiadająca środki transportowe podlegające opodatkowaniu.

Według sądu kasacyjnego art. 9 ust. 7 u.p.o.l. należy odczytywać funkcjonalnie, z uwzględnieniem celu tej regulacji, którym jest przypisanie właściwości miejscowej do miejsca działania zakładu albo jednostki organizacyjnej posiadającej środki transportowe. Dodał, że przepis ten nie powinien być zawężany wyłącznie do przypadków najdalej posuniętego, formalnego lub bilansowego wyodrębnienia jednostki, jeżeli z ustaleń sprawy wynika, że dana jednostka została organizacyjnie wydzielona i posiada konkretne pojazdy.

Wykładnię tę wzmacnia cywilistyczne rozumienie posiadania. Zgodnie z art. 336 k.c. posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel, jak i ten, kto nią faktycznie włada jak podmiot, któremu przysługuje inne prawo łączące się z określonym władztwem nad rzeczą. Sąd wyjaśnił, że posiadanie jest zatem przede wszystkim stanem faktycznego władztwa nad rzeczą. Na gruncie art. 9 ust. 7 u.p.o.l. oznacza to, że dla określenia właściwości miejscowej znaczenie ma rzeczywiste i organizacyjne przypisanie środków transportowych do określonego zakładu albo jednostki organizacyjnej, a nie wyłącznie formalne kryteria rejestrowe lub bilansowe.

► Dla rozstrzygnięcia sądu kasacyjnego istotne znaczenie miały dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, w szczególności:

- karty informacyjne pojazdów,
- protokoły przekazania pojazdów,
- faktury oraz wnioski o dokonanie zmian w dowodach rejestracyjnych.

W dokumentach tych jako wnioskodawca albo odbiorca pojazdu wskazywana była jednostka terenowa spółki. Dokumenty te potwierdzały, że pojazdy nie były jedynie abstrakcyjnie własnością spółki, lecz pozostawały w związku organizacyjnym i faktycznym z jej jednostką terenową.

NSA stwierdził, że sąd pierwszej instancji oparł rozstrzygnięcie na łącznym ustaleniu istnienia jednostki terenowej w strukturze spółki, jej funkcjonowania w roku podatkowym, przypisania jej środków transportowych oraz dokumentowego potwierdzenia tego przypisania.

Uwaga! Posiadanie pojazdów nie zastąpiło przesłanki wyodrębnienia jednostki organizacyjnej, lecz stanowiło drugi konieczny element zastosowania art. 9 ust. 7 u.p.o.l.

► Kierunek wykładni przyjęty w wyroku z 3 czerwca 2026 r. jest zgodny z dotychczasowym orzecznictwem NSA (m.in. postanowienie z 28 lutego 2024 r., sygn. akt III FW 8/23, wyrok z 9 maja 2018 r., sygn. akt II FW 1/18).

Dokończenie na s. C8

Co wynika z przepisów

► Zgodnie z art. 9 ust. 1 u.p.o.l. obowiązek podatkowy w zakresie podatku od środków transportowych ciąży na osobach fizycznych i osobach prawnych będących właścicielami środków transportowych. Jak właścicieli traktuje się również jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, na które środek transportowy jest zarejestrowany, oraz posiadaczy środków transportowych zarejestrowanych na terytorium RP jako powierzone przez zagraniczną osobę fizyczną lub prawną podmiotowi polskiemu.

► Stosownie do art. 9 ust. 2 u.p.o.l. jeżeli środek transportowy stanowi współwłasność dwóch lub więcej osób fizycznych lub prawnych, obowiązek podatkowy w zakresie podatku od środków transportowych ciąży solidarnie na wszystkich współwłaścicielach.

► W myśl art. 9 ust. 7 u.p.o.l. organem właściwym w sprawach podatku od środków transportowych jest:

- w przypadku osób fizycznych – organ podatkowy, na którego terenie znajduje się miejsce zamieszkania takiej osoby;
- w przypadku osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej – organ podatkowy, na którego terenie znajduje się siedziba podatnika;
- w przypadku przedsiębiorstwa wielozakładowego lub podmiotu, w którego skład wchodzą wydzielone jednostki organizacyjne – organ podatkowy, na terenie którego znajduje się zakład lub jednostka posiadająca środki transportowe podlegające opodatkowaniu;
- w przypadku współwłasności środka transportowego – organ podatkowy odpowiedni dla osoby lub jednostki organizacyjnej, która została wpisana jako pierwsza w dowodzie rejestracyjnym pojazdu.

©℗

eprasa.pl 8ac05113e2

Kto może stwierdzić wygaśnięcie mandatu radnego zatrudnionego w starostwie

Pytanie: Pracownik starostwa powiatowego został ponownie wybrany na radnego rady powiatu. W chwili ogłoszenia wyników wyborów przebywał już na urlopie bezpłatnym udzielonym mu w 2018 r. w związku z pełnieniem funkcji wicestarosty. Nie złożył jednak nowego wniosku o urlop bezpłatny w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia wyników wyborów. Zrobił to dopiero w dniu pierwszej sesji nowej rady i złożenia ślubowania. Starosta zwrócił się do komisarza wyborczego o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu. Czy niezłożenie przez radnego zatrudnionego w starostwie powiatowym wniosku o urlop bezpłatny w terminie siedmiu dni od ogłoszenia wyników wyborów pozwala komisarzowi wyborczemu stwierdzić wygaśnięcie jego mandatu?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

Odpowiedź: Nie. Niezłożenie wniosku o urlop bezpłatny może prowadzić do utraty mandatu, ale nie jest „pisemnym zrzeczeniem się mandatu" w rozumieniu art. 383 par. 1 pkt 4 kodeksu wyborczego. Dlatego komisarz wyborczy nie może na tej podstawie wydać postanowienia o wygaśnięciu mandatu. Taką sytuację należy rozpatrywać jako ewentualne naruszenie ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z zatrudnieniem w starostwie. W takim przypadku o wygaśnięciu mandatu rozstrzyga rada powiatu.

Uzasadnienie: Z art. 24 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym wynika, że radny nie może wykonywać pracy w ramach stosunku pracy w starostwie powiatowym, w którym uzyskał mandat. Osoba pozostająca w takim stosunku pracy przed uzyskaniem mandatu powinna złożyć wniosek o urlop bezpłatny w terminie siedmiu dni od dnia ogłoszenia wyników wyborów przez właściwy organ wyborczy.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 10 marca 2026 r. (sygn. akt III OSK 769/25) wskazał, że wcześniejsze korzystanie przez radnego z urlopu bezpłatnego nie zwalniało go automatycznie z obowiązku złożenia kolejnego wniosku. Sąd zaznaczył jednak, że czym innym jest niedochowanie tego obowiązku, a czym innym ustalenie organu właściwego do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu.

Dwie różne podstawy

Istotne jest rozróżnienie pisemnego zrzeczenia się mandatu przewidzianego w kodeksie wyborczym od skutku, jaki ustawa o samorządzie powiatowym wiąże z niezłożeniem w terminie wniosku o urlop bezpłatny.

Uwaga! Pisemne zrzeczenie się mandatu wymaga wyraźnego oświadczenia woli radnego. Jest to świadoma czynność zmierzająca do rezygnacji z mandatu. Sam fakt niezłożenia wniosku o urlop nie jest takim oświadczeniem.

Nie można więc zastosować art. 383 par. 1 pkt 4 kodeksu wyborczego tylko dlatego, że ustawa samorządowa wiąże z zachowaniem radnego skutek określany jako równoznaczny ze zrzeczeniem się mandatu.

Rada zamiast komisarza

Rozróżnienie ma praktyczne znaczenie, ponieważ kodeks wyborczy inaczej określa kompetencje komisarza wyborczego i rady powiatu. Komisarz stwierdza wygaśnięcie mandatu m.in. w przypadku jego pisemnego zrzeczenia się. Jeżeli natomiast problem polega na naruszeniu ustawowego zakazu łączenia mandatu z określoną funkcją lub działalnością, zastosowanie znajduje art. 383 par. 1 pkt 5 kodeksu wyborczego. W takim przypadku właściwa jest rada powiatu. Co więcej, przed podjęciem uchwały trzeba umożliwić radnemu złożenie wyjaśnień.

©℗

Podstawa prawna
- art. 24 ust. 1 i 5 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz. U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 383 par. 1 pkt 4 i 5, par. 2, 2a i 3 ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 365; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 986)

Czy powołanie pozwala ominąć wymogi dotyczące stanowiska zastępcy wójta

Pytanie: Wójt powołał swojego zastępcę, a po roku wojewoda zaskarżył zarządzenie do sądu administracyjnego, wskazując, że powołana osoba nie spełniała ustawowych wymagań kwalifikacyjnych. Nie miała wyższego wykształcenia – przedłożono jedynie świadectwo ukończenia studium pedagogicznego oraz świadectwo dojrzałości uzyskane w technikum mechanicznym. Czy wójt może powołać na swojego zastępcę osobę, która nie ma wyższego wykształcenia, jeżeli uznaje, że jej doświadczenie i inne kwalifikacje są wystarczające do wykonywania tej funkcji?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

Odpowiedź: Nie. Osoba powoływana na zastępcę wójta musi spełniać wszystkie wymagania przewidziane dla tego stanowiska. Należą do nich m.in. wyższe wykształcenie oraz co najmniej sześcioletni staż pracy. Wójt nie może odstąpić od tych warunków, nawet jeśli wysoko ocenia doświadczenie, umiejętności lub przydatność kandydata. Brak choćby jednego z obligatoryjnych wymogów powoduje, że powołanie jest niezgodne z prawem (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z 17 lutego 2026 r., sygn. akt III SA/Lu 518/25).

Uzasadnienie: Zastępca wójta jest pracownikiem samorządowym zatrudnianym na podstawie powołania. Nie oznacza to jednak, że wójt ma pełną swobodę w wyborze osoby na to stanowisko. Z art. 6 ust. 1 i 2 ustawy o pracownikach samorządowych wynika, że pracownik zatrudniony na podstawie powołania musi m.in.:
- mieć pełną zdolność do czynności prawnych,
- korzystać z pełni praw publicznych,
- nie być prawomocnie skazany za wskazane w ustawie przestępstwa,
- mieć kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania pracy na danym stanowisku.

Warunki te muszą zostać spełnione łącznie.

Studia są potrzebne

Szczegółowe wymagania wynikają z rozporządzenia w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych. W odniesieniu do zastępcy wójta, niezależnie od liczby mieszkańców gminy, wymagane są wykształcenie wyższe oraz sześć lat stażu pracy.

W rozpatrywanej sprawie bezsporne było, że zastępca wójta nie miał wyższego wykształcenia. W wyroku z 10 marca 2020 r., sygn. akt II OSK 1200/18, Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że przepisy nie pozostawiają organowi zatrudniającemu możliwości odstąpienia od wymagań kwalifikacyjnych.

Uwaga! Argumenty odwołujące się do celowości powołania czy faktycznych kompetencji kandydata nie mogą zastąpić kwalifikacji wymaganych prawem.

Kwalifikacje trzeba sprawdzić wcześniej

Przed wydaniem zarządzenia o powołaniu zastępcy wójta należy zatem zweryfikować dokumenty potwierdzające spełnienie wszystkich wymagań dla tego stanowiska. Samo zaufanie wójta do kandydata, jego doświadczenie zawodowe czy dobra znajomość funkcjonowania gminy nie wystarczą, jeżeli brakuje formalnej kwalifikacji wymaganej przepisami.

©℗

Podstawa prawna
- art. 26a ust. 1, art. 91 ust. 1, art. 93–94 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1684; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 4 ust. 1 pkt 2, art. 6 ust. 1–2 i art. 37 ust. 1 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1135)
- załącznik nr 2 do rozporządzenia Rady Ministrów z 25 października 2021 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1638; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 246

Dokończenie ze s. C7

Miejsce zamieszkania

W sprawie rozpatrywanej przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy podatek od środków transportowych został wymierzony osobie fizycznej, dlatego o właściwości miejscowej organu podatkowego decydowało miejsce jej zamieszkania.

► W wyroku z 16 czerwca 2026 r., sygn. akt I SA/Bd 179/26, WSA w Bydgoszczy wyjaśnił, że przedsiębiorstwo osoby fizycznej nie ma statusu jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej. Natomiast taki status mają np. spółki osobowe uregulowane w kodeksie spółek handlowych (por. wyrok WSA w Gdańsku z 5 lipca 2017 r., sygn. akt I SA/Gd 387/17).

► Sąd stwierdził, że miejsce zamieszkania podatnika należy ustalać, mając na uwadze treść art. 25 k.c. Zgodnie z nim miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu. Stosownie do art. 28 k.c. można mieć tylko jedno miejsce zamieszkania. Zdaniem WSA dla przyjęcia zamieszkiwania danej osoby, a tym samym ustalenia właściwości miejscowej organu podatkowego, konieczne jest ustalenie występowania dwóch przesłanek:
- przebywania i
- zamiaru stałego pobytu.

Uwaga! Nie stanowi o miejscu zamieszkania w rozumieniu art. 25 k.c. występowanie tylko jednej przesłanki, polegającej na samym tylko zamieszkiwaniu w sensie fizycznym, jednakże bez zamiaru stałego pobytu, chociażby zamieszkiwanie trwało przez dłuższy czas.

W praktyce największe wątpliwości powstają w zakresie ustalenia drugiej z wymienionych przesłanek, czyli zamiaru. W tym zakresie przyjmuje się kryterium zobiektywizowane – o zamieszkiwaniu z zamiarem stałego pobytu mówi się wówczas, gdy występują okoliczności pozwalające przeciętnemu obserwatorowi na wyciągnięcie wniosku, że określona miejscowość jest głównym ośrodkiem działalności danej osoby fizycznej.

Ważne: Zamieszkanie nie jest równoznaczne z zameldowaniem.

WSA podkreślił, że pierwsza z tych kategorii jest kategorią prawa cywilnego, druga zaś – prawa administracyjnego. Zameldowanie czyni prawdopodobnym przypuszczenie, że w miejscowości zameldowania osoba fizyczna ma także miejsce zamieszkania. Nie można jednak przyjąć, że zameldowanie w określonej miejscowości rozstrzyga o miejscu zamieszkania. Aby ustalić ten fakt, należy:
- stwierdzić, jaka miejscowość stanowi centrum osobistych i majątkowych interesów osoby fizycznej,
- zbadać na podstawie obiektywnych okoliczności, czy osoba fizyczna ma wolę stałego pobytu w tej miejscowości.

► Organ I instancji ustalił właściwość miejscową na podstawie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, gdzie były wskazane dwa stałe miejsca wykonywania działalności gospodarczej. Ponadto organowi były znane adresy:
- do doręczeń,
- nieruchomości, której współwłaścicielem był podatnik.

Podatnik uważał, że organ w sposób nieprawidłowy ustalił jego miejsce zamieszkania, gdyż pojazdy, których dotyczy podatek od środków transportowych, są zarejestrowane w innej gminie, gdzie prowadził działalność gospodarczą i zamieszkiwał.

Sąd uznał, że w istocie organ zrównał w rozpatrywanej sprawie stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej przez podatnika z miejscem jego zamieszkania. Nie wykazał jednak, aby ta miejscowość stanowiła jego centrum osobistych i majątkowych interesów oraz że miał on zamiar stałego pobytu w tej miejscowości.

Uwaga! Jeżeli podatnik będący osobą fizyczną prowadzi działalność gospodarczą w więcej niż jednym miejscu, na obszarze właściwości miejscowej różnych organów podatkowych, to właściwość miejscową organu podatkowego należy ustalić na podstawie miejsca zamieszkania podatnika, a nie miejsca prowadzenia przez niego działalności gospodarczej.

W związku z powyższym WSA uchylił zaskarżoną decyzję i nakazał organowi, aby ponownie rozpatrując sprawę, ustalił miejsce zamieszkania podatnika zgodnie ze wskazanymi przesłankami.

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

eprasa.pl 8ac05113e2

DGP | Samorząd i Administracja

Dodatek dla prenumeratorów 2 września 2026 nr 170 (6839) DGP.pl

POLECA GAZETA samorządu i administracji

JST muszą zmienić uchwały o stypendiach dla sportowców

NOWE PRAWO Rady gmin, powiatów i sejmiki mają na to czas do 22 listopada br. Nowelizacja ustawy o sporcie wprowadziła **analogiczne wsparcie dla kobiet w ciąży oraz po urodzeniu dziecka jak dla kadry narodowej**



Marcin Nagórek
radca prawny

O ustawie z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o sporcie (dalej: nowelizacja), która weszła w życie 22 maja br., było głośno, bo wprowadziła rozwiązania, które miały się przyczynić do poprawy sytuacji niektórych zawodniczek oraz zawodników kadry narodowej, a także sędziów sportowych.

W znowelizowanej ustawie o sporcie został dodany także przepis (art. 31 ust. 4 u.s.), z którego wynika, że niektóre rozwiązania JST powinny zastosować na gruncie swoich uchwał dotyczących stypendiów dla sportowców. Chodzi o świadczenia dla kobiet w ciąży oraz po urodzeniu dziecka.

Wsparcie od samorządu

Przypomnijmy: ustawa o sporcie (dalej: u.s.) od wielu lat zawiera przepisy umożliwiające każdej JST określenie w drodze uchwały szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych, nagród i wyróżnień za wyniki sportowe. Zgodnie z art. 31 ust. 1 u.s. „organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego bierze przy tym pod uwagę znaczenie danego sportu dla tej jednostki samorządu terytorialnego oraz osiągnięty wynik sportowy".

Sądy administracyjne w wyrokach wielokrotnie akcentowały znaczną swobodę legislacyjną samorządów. Przykładowo NSA w wyroku z 22 marca 2022 r. (sygn. akt II GSK 1357/20) wskazał m.in., że:

- jeżeli jednostka samorządu terytorialnego chce skorzystać z uprawnienia przewidzianego w art. 31 ust. 1 u.s., musi określić w uchwale szczegółowe zasady i tryb przyznawania i pozbawiania stypendiów oraz ich rodzaje i wysokość;
- „ustawodawca nie ogranicza przy tym prawodawcy samorządowego w ustalaniu zasad i trybu przyznawania i pozbawiania stypendiów sportowych ani w określaniu ich rodzaju i wysokości; wskazuje jedynie, że winien on wziąć pod uwagę znaczenie danego sportu dla tej jednostki samorządu oraz osiągnięty wynik sportowy";
- „ustawodawca nie przewidział dodatkowych kryteriów poza wyraźnie wyartykułowanymi, jakie winny być spełnione przez jednostki samorządu terytorialnego, aby finansować nagrody i wyróżnienia za wyniki sportowe, co oznacza, że kryteria te może ustanowić samorząd fundujący takie gratyfikacje, bowiem przy tak ogólnym określeniu wymogów przedmiotowe uprawnienie jednostki samorządu terytorialnego może przybrać dowolną formę, jeśli oczywiście uwzględnia przewidziane w art. 31 ust. 3 u.s. wymogi, tj. osiągnięte wyniki sportowe i znaczenie danego sportu dla danej jednostki samorządu terytorialnego";
- „jednostki samorządowe, stanowiąc prawo miejscowe na podstawie ustawy, są bardziej samodzielne niż inne organy wydające akty wykonawcze na podstawie upoważnienia ustawowego, w szczególności wówczas, gdy wykonują własne zadania samorządowe" (co wynika z art. 94 Konstytucji RP).

Co się zmienia

Nowelizacja uzupełnia powyższe mechanizmy stypendialne. W myśl dodanego do art. 31 u.s. nowego ust. 4, do stypendiów sportowych przyznawanych przez JST stosuje się odpowiednio rozwiązania przewidziane w art. 32 ust. 6 i 6a, czyli rozwiązania, które nowelizacja wprowadziła w stosunku do członkiń kadry narodowej. Chodzi tutaj o stypendia sportowe dla kobiet, które stały się niezdolne do uprawiania sportu wskutek ciąży lub urodzenia dziecka.

Ochrona dla kobiet niezdolnych do uprawiania sportu

Artykuł 32 ust. 6 przewiduje, że członkini kadry narodowej, która stała się niezdolna do uprawiania sportu wskutek ciąży lub urodzenia dziecka, wypłaca się stypendium sportowe przez okres:

1) ciąży – w pełnej wysokości;

2) roku po urodzeniu dziecka lub zgonu tego dziecka po upływie 8. tygodnia życia – w wysokości równej 81,5 proc. przyznanego stypendium sportowego;

3) 12 tygodni w przypadku poronienia, urodzenia martwego dziecka lub zgonu dziecka przed upływem 8. tygodnia życia – w wysokości równej 81,5 proc. przyznanego stypendium sportowego.

Wydłużenie uprawnień

Z kolei w myśl art. 32 ust. 6a członkini kadry narodowej uzyskuje prawo do wydłużenia okresu pobierania stypendium sportowego w przypadku:

1) urodzenia dziecka przed ukończeniem 28. tygodnia ciąży lub z masą urodzeniową niewiększą niż 1000 g – w wymiarze dodatkowego tygodnia wypłaty stypendium sportowego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu do upływu 15. tygodnia po porodzie;

Dokończenie na s. C2

PYTANIA DO EKSPERTA

Regulacje sprzeczne z nowelizacją może zakwestionować wojewoda



DR BARTOSZ MENDYK
specjalista prawa samorządowego

Co oznacza, że JST muszą odpowiednio stosować do stypendiów sportowych przepisy, które dotyczą członków kadry narodowej?
Odpowiednie stosowanie art. 32 ust. 6 i 6a ustawy o sporcie w przypadku stypendiów przyznawanych przez jednostki samorządu terytorialnego oznacza, że muszą one przenieść zasady ochrony zawodniczek w ciąży i po urodzeniu dziecka (spisane oryginalnie dla kadry narodowej) na grunt lokalny, modyfikując pojęcia tak, aby pasowały do stypendiów samorządowych.

Czyli na przykład?
Odpowiednie stosowanie tych przepisów oznacza, że zamiast „członkini kadry narodowej", o której mowa w art. 32 ustawy o sporcie, regulacje te znajdą zastosowanie do zawodniczki, której jednostka samorządu terytorialnego przyznała stypendium sportowe na podstawie lokalnej uchwały wydanej na mocy art. 31 ust. 1 u.s.

To może oznaczać istotne skutki dla samorządowych budżetów.
Tak, jeżeli przykładowo stypendystka stanie się niezdolna do uprawiania sportu z powodu ciąży lub urodzenia dziecka, JST nie będzie mogła pozbawić jej stypendium ani zawiesić jego wypłaty z powodu braku wyników sportowych czy przerwania treningów. W okresie ciąży zawodniczce będzie przysługiwać 100 proc. wysokości przyznanego stypendium samorządowego. Przez rok po urodzeniu dziecka, a także w przypadku jego zgonu po ukończeniu ósmego tygodnia życia, będzie jej przysługiwać 81,5 proc. wysokości stypendium. W razie poronienia, urodzenia martwego dziecka lub jego zgonu przed ukończeniem ósmego tygodnia życia świadczenie również będzie wynosić 81,5 proc. przyznanego stypendium. Zgodnie z art. 32 ust. 6a, w przypadku wcześniactwa lub hospitalizacji noworodka samorząd będzie miał obowiązek wydłużyć okres wypłacania stypendium o dodatkowe tygodnie. Co istotne, organ stanowiący JST – rada gminy, rada powiatu albo sejmik województwa – przyjmując uchwałę, o której mowa w art. 31 ust. 3, nie może określić zasad sprzecznych z tymi regulacjami. Wypłata stypendium w opisanych sytuacjach jest bowiem zagwarantowana ustawowo.

Co powinny zatem zrobić teraz samorządy?
Muszą zweryfikować uchwały dotyczące stypendiów sportowych, sporządzić analizy i dostosować ich treść do nowych wymogów. Niewykluczone, że, stojąc przed perspektywą znacznego wzrostu wydatków w takiej sytuacji, niektóre z nich zapewne będą musiały zrewidować i ograniczyć krąg beneficjentów.

Będą mogły to zrobić?
Wprowadzenie stypendiów jest fakultatywne. Ustawa o sporcie daje w tym zakresie JST znaczną swobodę.

A jeśli nie zdążą poprawić uchwał do 22 listopada?
W perspektywie brak dostosowania uchwały może skutkować jej zakwestionowaniem przez wojewodę, a przepisy sprzeczne z ustawą mogą zostać uznane przez organ nadzoru za nieważne. Ustawa nowelizująca w art. 3 zawiera wyraźny przepis wskazujący, że ostateczny termin na uchwalenie zmian w aktach prawa miejscowego mija 22 listopada 2026 r.

©℗

Opr. **JP**

eprasa.pl 8ac05113e2

Co od 1 września urząd zrobi z wnioskiem o WZ-kę, gdy w gminie nie ma jeszcze planu ogólnego

PYTANIE: Jak urząd powinien postąpić z wnioskami o wydanie decyzji o warunkach zabudowy złożonymi od 1 września 2026 r., jeżeli w gminie nie będzie obowiązywał plan ogólny? Jaka forma rozstrzygnięcia jest w tej sytuacji prawidłowa?



Aneta Fornalik
adwokat
MPA, Sowisło Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych

ODPOWIEDŹ: Co do zasady brak planu ogólnego od 1 września br. nie pozwala na wydanie decyzji WZ. Zatem stanowi przeszkodę prawną uniemożliwiającą wszczęcie i prowadzenie postępowania w sprawie jej wydania. W tej sytuacji właściwą formą rozstrzygnięcia jest moim zdaniem postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania na podstawie art. 61a par. 1 kodeksu postępowania administracyjnego (dalej: k.p.a.). W myśl tego przepisu: „Gdy żądanie, o którym mowa w art. 61 k.p.a. [o wszczęcie postępowania administracyjnego – red.], zostało wniesione przez osobę niebędącą stroną lub z innych uzasadnionych przyczyn postępowanie nie może być wszczęte, organ administracji publicznej wydaje postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania".

UZASADNIENIE: Decyduje o tym aktualna treść art. 59 ust. 3 ustawy z 2023 r. nowelizującej ustawę o planowaniu przestrzennym, który stanowi: „Wydanie decyzji o warunkach zabudowy na wniosek złożony od dnia 1 września 2026 r. jest możliwe, jeżeli w danej gminie wszedł w życie plan ogólny gminy, a w przypadku, gdy wniosek dotyczy terenu położonego w więcej niż jednej gminie – jeżeli w tych gminach weszły w życie plany ogólne gmin".

Wynika z tego, że brak planu ogólnego jest przeszkodą do wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia warunków zabudowy. Co jednak istotne, istnienie planu ogólnego gminy (POG) nie może być traktowane jako przesłanka wydania decyzji. To treść POG (jeżeli on istnieje) decyduje o treści decyzji, a nie o jej zaistnieniu w obrocie prawnym. Inaczej mówiąc: brak planu ogólnego nie stanowi wyłącznie jednej z przesłanek, które organ powinien zbadać w toku postępowania wszczętego na wniosek strony. Jest to przeszkoda o charakterze uprzednim, która powoduje, że postępowanie w sprawie ustalenia warunków zabudowy nie może zostać skutecznie wszczęte i prowadzone w celu wydania decyzji rozstrzygającej sprawę co do istoty. Nie może w takiej sytuacji w ogóle dojść do wydania decyzji merytorycznie rozstrzygającej żądanie.

Jak rozumieć termin „inna uzasadniona przyczyna"?

Przesłanka „innych uzasadnionych przyczyn", o której mowa w przywołanym wyżej art. 61a par. 1 k.p.a., obejmuje sytuacje, w których już na etapie dokonania wstępnej oceny żądania strony istnieje obiektywna, wynikająca z przepisów prawa przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania administracyjnego. W takim przypadku wszczynanie postępowania, a następnie jego prowadzenie byłoby pozbawione podstawy prawnej i prowadziłoby do podejmowania przez organ czynności w postępowaniu, które od początku nie może doprowadzić do zgodnego z prawem rozstrzygnięcia sprawy.

Brak obowiązującego planu ogólnego ma właśnie taki charakter. Jeżeli ustawodawca wyraźnie wyłączył możliwość wydania decyzji o warunkach zabudowy dla wniosku złożonego po określonej dacie w gminie, w której nie obowiązuje plan ogólny, to organ nie może wszcząć postępowania, którego przedmiotem miałoby być wydanie takiej decyzji. Nie chodzi bowiem o to, że po przeprowadzeniu postępowania okaże się, iż nie zostały spełnione przesłanki materialnoprawne wydania decyzji WZ. Przeszkoda istnieje już w momencie złożenia wniosku i wynika bezpośrednio z ustawy.

Argumenty logiczne

Odmienne podejście, polegające na wszczęciu postępowania, przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, zgromadzeniu materiału dowodowego, dokonaniu analizy urbanistycznej, a następnie wydaniu decyzji odmawiającej ustalenia warunków zabudowy, prowadziłoby do pominięcia szczególnego charakteru regulacji dotyczącej planu ogólnego. W sytuacji, w której ustawodawca już na wstępie wykluczył możliwość wydania decyzji WZ, prowadzenie całego postępowania administracyjnego byłoby bezprzedmiotowe. Gdyby tak się jednak stało, to wówczas postępowanie powinno się zakończyć jego umorzeniem.

Uwaga! Opisanej tu reguły nie stosuje się do terenów zamkniętych, o czym stanowi art. 59 ust. 4 ustawy nowelizującej.

©℗

Podstawa prawna

- art. 61, art. 61a par. 1 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 59 ust. 3, art. 59 ust. 4 ustawy z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 781)

Pisaliśmy o tym...

- „WZ-ki i plany miejscowe pod znakiem zapytania. Co czeka gminy od 1 września"– SiA z 26 sierpnia 2026 r., DGP nr 165 (6834)
- „Decyzja WZ dla części działki: gmina nie może odmawiać jej automatycznie" – SiA z 19 sierpnia 2026, DGP nr 160 (6829)
- „ Rusza Rejestr Urbanistyczny. Jakie nowe obowiązki mają JST?"– SiA z lipca 2026 r., DGP nr 125 (6794)
- „Zintegrowany plan inwestycyjny po nowelizacji. Czy stanie się alternatywą dla WZ?" – SiA z lipca 2026 r., DGP nr 125 (6794)

Dokończenie ze s. C1

2) urodzenia dziecka po ukończeniu 28. tygodnia ciąży i przed ukończeniem 37. tygodnia ciąży z masą urodzeniową większą niż 1000 g – w wymiarze dodatkowego tygodnia wypłaty stypendium sportowego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu do upływu 8. tygodnia po porodzie;

3) urodzenia dziecka po ukończeniu 37. tygodnia ciąży i jego pobytu w szpitalu, pod warunkiem że pobyt dziecka w szpitalu po porodzie będzie wynosił co najmniej 2 kolejne dni w okresie od 5. do 28. dnia po porodzie – w wymiarze dodatkowego tygodnia wypłaty stypendium sportowego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu w okresie od 5. dnia do upływu 8. tygodnia po porodzie.

Z uzasadnienia do sejmowego projektu ustawy nowelizującej wynika, że art. 32 ust. 6a u.s. wprowadza przepisy zgodnie z analogicznymi przepisami zawartymi w kodeksie pracy. „Przepis ten zakłada wydłużenie okresu pobierania stypendiów sportowych dla kobiet w przypadku hospitalizacji ich nowo narodzonego dziecka. Założeniem wprowadzenia powyższych przepisów jest zapewnienie większej ochrony kobiet niezdolnych do uprawiania sportu wskutek ciąży lub urodzenia dziecka niż obecnie funkcjonujące przepisy z zakresu stypendiów sportowych" – uzasadnił ustawodawca.

WZÓR

Uchwała rady gminy ..... nr..... z .....

zmieniająca uchwałę rady gminy w sprawie przyznawania stypendiów i nagród sportowych

par. 1.

W uchwale nr ..... rady gminy ..... z dnia ..... w sprawie zasad przyznawania stypendiów i nagród sportowych wprowadza się następujące zmiany:

1) po par. ... dodaje się par. ... w brzmieniu:

„1. Zawodniczka pobierająca stypendium sportowe, będąca członkinią kadry narodowej lub reprezentująca klub sportowy działający na terenie gminy, zachowuje prawo do stypendium sportowego w okresie ciąży oraz po urodzeniu dziecka, na zasadach określonych w ustawie o sporcie.

2. Okres pobierania stypendium po urodzeniu dziecka wynosi do 12 miesięcy.

3. W okresie, o którym mowa w ust. 2, wysokość stypendium wynosi 81,5% dotychczasowej kwoty stypendium sportowego, o ile przepisy szczególne nie przewidują korzystniejszych warunków.

4. Korzystanie z uprawnień związanych z ciążą i macierzyństwem nie może stanowić podstawy do pozbawienia zawodniczki stypendium sportowego ani ograniczenia jej prawa do udziału w programach wsparcia sportowego".

par. 2.

Wykonanie uchwały powierza się wójtowi gminy .....

par. 3.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa .....

©℗

W praktyce oznacza to, że ustawodawca nie pozostawił swobody JST: w sytuacji, gdy jednostka przyjęła uchwałę w sprawie stypendiów, to – mimo że jest ona fakultatywna – musi spełniać wymogi wynikające z nowelizacji.

Uwaga! Oznacza to, że JST, które zdecydowały się wprowadzić programy stypendialne, muszą uwzględnić również nowe uprawnienia kobiet zawodniczek wynikające z nowych przepisów.

Termin na dostosowanie

Ustawodawca dał jednak samorządom sześć miesięcy na dostosowanie przepisów uchwał do nowych wymogów. Tak stanowi art. 3 nowelizacji.

Uwaga! Ponieważ nowelizacja weszła w życie 22 maja 2026 r., termin na dostosowanie uchwał upływa 22 listopada 2026 r.

W gestii samorządów

Jak mają wyglądać zmiany dostosowawcze do nowych rozwiązań – tego nowelizacja już nie precyzuje. W konsekwencji pozostaje to w gestii organu stanowiącego danej JST, czyli np. rady gminy, rady miasta, rady powiatu. We wzorze wskazujemy jedno z możliwych rozwiązań legislacyjnych.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o sporcie (Dz.U. z 2026 r. poz. 615)
- art. 31, art. 32 ustawy z 25 czerwca 2010 r. o sporcie (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 95; ost.zm. Dz.U. poz. 615)

eprasa.pl 8ac05113e2

Kiedy wniosek o decyzję o warunkach zabudowy zostanie rozpatrzony na starych zasadach?

PROCEDURY W ostatnich dniach sierpnia wiele urzędów miast i gmin zostało dosłownie zasypanych wnioskami o wydanie decyzji WZ. Często były one składane w pośpiechu, co oznacza, że nie zawsze były kompletne. Teraz właściciele działek mają wątpliwości, jak urzędy potraktują ich wnioski.



Aneta Fornalik
adwokat
MPA, Sowisło Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych

Właściciele działek tłumnie ruszyli do urzędów tuż przed 1 września br., ponieważ tylko w przypadku wszczęcia postępowania przed tą datą mogli liczyć na jego prowadzenie na dotychczasowych zasadach. Przepisy przejściowe pozwalają bowiem na kontynuowanie po tej dacie postępowań w sprawie wydania decyzji WZ wszczętych przed 1 września 2026 r. Ponadto niejednokrotnie był to już ostatni moment na realizację inwestycji na danej parceli.

Od 1 września sytuacja będzie znacznie trudniejsza. Wnioski o wydanie decyzji WZ złożone od tej daty będą mogły doprowadzić do wydania decyzji tylko w gminach, w których wszedł w życie plan ogólny. Dodatkowo, co do zasady, teren objęty wnioskiem będzie musiał się znajdować w obszarze uzupełnienia zabudowy wyznaczonym w planie ogólnym.

PYTANIE 1: W którym momencie dochodzi do formalnego wszczęcia postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy? Czy jest to dzień wpływu wniosku do właściwego organu?
ODPOWIEDŹ: Tak. Kluczowe znaczenie ma data doręczenia wniosku organowi, a nie data jego sporządzenia czy nadania. Wynika to z art. 61 par. 3 kodeksu postępowania administracyjnego (dalej: k.p.a.), zgodnie z którym datą wszczęcia postępowania na żądanie strony jest dzień doręczenia żądania organowi administracji publicznej.

Zatem wniosek o wydanie decyzji WZ, który skutecznie wpłynie do właściwego organu przed 1 września 2026 r., będzie rozpatrywany na dotychczasowych zasadach.

Uwaga! W przypadku wniosków składanych w ostatnich dniach sierpnia szczególnie ważne jest nie tyle samo wysłanie wniosku, ile zapewnienie, że rzeczywiście znajdzie się on we właściwym organie przed upływem 31 sierpnia 2026 r.

PRZYKŁAD

Liczy się data doręczenia

Inwestor nadał 30 sierpnia wniosek za pośrednictwem listu poleconego, jednak przesyłka została doręczona organowi dopiero 1 września. W rezultacie ta druga data będzie mogła być uznana za datę wszczęcia postępowania.

PYTANIE 2: Jak braki we wniosku wpływają na moment wszczęcia postępowania? Jak organ powinien potraktować taki wniosek?
ODPOWIEDŹ: Samo stwierdzenie, że wniosek zawiera braki, nie oznacza automatycznie, że postępowanie nie zostało wszczęte. Takie stanowisko jest uzasadnione w świetle dominującego w ostatnich latach orzecznictwa sądów administracyjnych, w tym NSA, odnoszących się do problemu wszczęcia postępowania administracyjnego na podstawie wadliwego formalnie wniosku. NSA w uchwale z 3 września 2013 r. (sygn. akt I OPS 2/13) wskazał, że datą wszczęcia postępowania na żądanie strony jest dzień doręczenia żądania organowi, nawet jeżeli podanie ma braki. Dopiero w toku już wszczętego postępowania organ podejmuje czynności z art. 64 par. 2 k.p.a., czyli wzywa do usunięcia braków i – w razie ich nieusunięcia – pozostawia podanie bez rozpoznania.

Jeżeli wniosek został doręczony organowi 30 albo 31 sierpnia, to co do zasady urzędnik rozpatrujący wniosek powinien rozpocząć analizę od weryfikacji spełnienia przesłanki z art. 61 par. 3 k.p.a., czyli od ustalenia, czy do organu wpłynęło żądanie strony. Inaczej mówiąc: kluczowe jest ustalenie, czy w ogóle można dane pismo zakwalifikować jako wniosek o wszczęcie określonego postępowania (czyli m.in. jaka jest skala uchybień, jaka jest rzeczywista intencja pisma). Nie każdy brak dokumentu ma jednak charakter braku formalnego w rozumieniu art. 64 par. 2 k.p.a.

PYTANIE 3: Wniosek został złożony 30 sierpnia, ale okazało się, że jest niekompletny. Wnioskodawca zdołał go uzupełnić dopiero po pięciu dniach. Czy postępowanie zostanie wszczęte z dniem złożenia wniosku, czy dopiero w dniu jego uzupełnienia?
ODPOWIEDŹ: Jeżeli wnioskodawca uzupełni wniosek o wydanie decyzji WZ zgodnie z wezwaniem organu, za datę wszczęcia postępowania uznawać się będzie 30 sierpnia, czyli datę wpływu wniosku do urzędu.

Co ważne, datą wszczęcia nadal będzie 30 sierpnia także wówczas, gdy braki formalne wniosku zostaną uzupełnione po terminie wyznaczonym przez organ, pod warunkiem że nastąpi to, zanim organ pozostawi wniosek bez rozpoznania.

Oznacza to, że samo uzupełnienie braków nie powoduje przesunięcia daty wszczęcia postępowania na dzień uzupełnienia wniosku.

PYTANIE 4: Jak urząd powinien potraktować wniosek o wydanie WZ w sytuacji, gdy pomimo wezwania do usunięcia braków formalnych wnioskodawca ich nie uzupełni?
ODPOWIEDŹ: Jeżeli organ prawidłowo wezwał stronę do usunięcia braków formalnych, wyznaczył termin nie krótszy niż siedem dni i prawidłowo pouczył o skutkach nieuzupełnienia, a wnioskodawca nie usunie braków – organ może pozostawić podanie bez rozpoznania.

W takim przypadku nie dochodzi do merytorycznego rozpatrzenia wniosku i wydania decyzji o warunkach zabudowy. Nie oznacza to jednak, że przez cały czas wcześniejsze postępowanie było traktowane jako „niewszczęte". Przeciwnie, zgodnie z konstrukcją art. 64 par. 2 k.p.a. wezwanie do uzupełnienia braków jest czynnością podejmowaną w związku z wniesionym podaniem (w toku postępowania), a pozostawienie podania bez rozpoznania następuje dopiero jako skutek nieusunięcia braków. Pozostawienie wniosku bez rozpoznania powoduje jednakże, że przyjąć należy ocenę prawną, jakby postępowanie administracyjne nigdy nie było wszczęte. Zatem pierwotne ustalenie, że postępowanie było w toku, uznać należy nie tyle za nieprawidłowe, co po prostu za niebyłe. Jest to też sytuacja odmienna od umorzenia postępowania. Umorzenie bowiem zawsze dotyczy postępowania, które bez wątpienia było w toku.

PYTANIE 5: W jaki sposób urząd poinformuje wnioskodawcę o pozostawieniu wniosku bez rozpoznania? Czy wydaje decyzję lub postanowienie?
ODPOWIEDŹ: Nie, urząd nie wydaje w tym przypadku decyzji ani postanowienia o pozostawieniu wniosku bez rozpoznania. Co do zasady, jest to czynność materialno-techniczna, o której organ powinien poinformować wnioskodawcę na piśmie. W praktyce wygląda to tak, że najpierw organ, jeżeli stwierdzi braki formalne wniosku, powinien wezwać wnioskodawcę do ich usunięcia na podstawie art. 64 par. 2 k.p.a. W wezwaniu musi wskazać, czego konkretnie brakuje, wyznaczyć termin nie krótszy niż siedem dni oraz pouczyć, że nieusunięcie braków spowoduje pozostawienie podania bez rozpoznania. Jeżeli wnioskodawca nie uzupełni braków w terminie, organ może pozostawić wniosek bez rozpoznania. Wnioskodawca otrzymuje pismo informujące, że jego podanie zostało pozostawione bez rozpoznania. Tak wynika z praktyki organów, dobrej praktyki administracyjnej i orzecznictwa sądów administracyjnych.

PYTANIE 6: Kiedy urząd gminy powinien uznać, że ma do czynienia z brakiem formalnym?
ODPOWIEDŹ: W przypadku wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy trzeba bardzo uważać z kwalifikowaniem określonych uchybień jako „braków formalnych". Nie każdy brak dokumentu czy informacji, którego organ potrzebuje do rozpoznania sprawy, jest brakiem formalnym w rozumieniu art. 64 par. 2 k.p.a.

Podstawą jest przede wszystkim art. 64 ust. 1 u.p.z.p., który nakazuje odpowiednie stosowanie do WZ m.in. art. 52 u.p.z.p. dotyczącego treści wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego. Dodatkowo wniosek WZ składa się na urzędowym formularzu.

Za braki formalne można uznać przede wszystkim takie uchybienia, które powodują, że nie wiadomo, czego inwestor żąda, jakiej nieruchomości dotyczy żądanie albo jaki jest podstawowy zakres planowanej inwestycji. Przykładowo brakiem formalnym może być pominięcie:

- danych pozwalających zidentyfikować wnioskodawcę, czyli brak imienia i nazwiska/nazwy wnioskodawcy albo brak danych pozwalających na jego identyfikację,
- adresu wnioskodawcy lub adresu do doręczeń,
- oznaczenia nieruchomości, której dotyczy wniosek,
- określenia granic terenu objętego wnioskiem,
- mapy wymaganej przepisami,
- wymaganej charakterystyki inwestycji,
- pełnomocnictwa,
- podpisu.

PYTANIE 7: Kiedy urząd może uznać, że brak jest merytoryczny, i pozostawić wniosek bez rozpoznania?
ODPOWIEDŹ: Braki formalne należy odróżnić od braków merytorycznych, które mają znaczenie nie tyle dla możliwości samego wszczęcia postępowania, ile dla wydania w ogóle decyzji o warunkach zabudowy, w tym pozytywnej. Brakiem merytorycznym jest np. stwierdzony przez organ brak załączenia decyzji środowiskowej, uzyskiwanej przed wydaniem decyzji WZ. Ocena w zakresie istnienia tego braku w postępowaniu wymaga bowiem dokonania oceny merytorycznej. Zatem sam brak załączenia decyzji środowiskowej nie może powodować, że postępowanie nie zostanie wszczęte. Praktyka organów jest jednakże różna.

PYTANIE 8: Jak wnioskodawca może zakwestionować pozostawienie wniosku bez rozpoznania?
ODPOWIEDŹ: Jeżeli wnioskodawca uzna, że pozostawienie wniosku bez rozpoznania jest nieprawidłowe, może taki brak działania organu zwalczać skargą na bezczynność kierowaną do sądu administracyjnego.

Z kolei jeżeli uważa, że wezwanie do uzupełnienia braków formalnych jest bezprzedmiotowe, powinien podjąć działania zmierzające do wyjaśnienia tej kwestii z organem albo wnioskować o wydłużenie terminu na uzupełnienie braków formalnych podania. Samo wezwanie do uzupełnienia braków formalnych wniosku nie jest odrębnie zaskarżalne, można je zwalczać na etapie zaskarżenia czynności polegającej na pozostawieniu wniosku bez rozpoznania. ©℗

Podstawa prawna
- art. 61, art. 61a, art. 64 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 52, art. art. 64 ust. 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 59 ust. 3 ustawy z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 781)

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

eprasa.pl 8ac05113e2

10 najczęstszych błędów w statutach dotyczących wybor

Rady gmin mają swobodę w kształtowaniu aktów prawa lokalnego określającego ustrój, organizację oraz zasady funkcjonowania danej jednostki pomocniczej, ale nie jest ona nieograniczona. Rozstrzygnięcia nadzorcze wojewodów wskazują, gdzie kończy się lokalna autonomia, a zaczyna przekroczenie ustawowych kompetencji.



dr Bartosz Mendyk
specjalista prawa samorządowego

Organizację i zakres działania sołectw (i rad osiedli) określa rada gminy w statutach poszczególnych jednostek pomocniczych. Z jednej strony ma ona szeroki zakres swobody w kształtowaniu materii statutowej, a z drugiej – ta swoboda nie jest jednak nieograniczona. Statut musi mieścić się w granicach wyznaczonych m.in. przepisami ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.). Ponadto uchwały statutowe podlegają nadzorowi wojewody i kontroli sądów administracyjnych.

Z rozstrzygnięć nadzorczych z ostatnich lat wybrałem błędy wskazywane przez wojewodów, które dotyczą procedury wyboru sołtysa i rad sołeckich. Warto zapoznać się z argumentacją organów nadzoru i odpowiednio dostosować regulacje w statutach.

1. Wymaganie zaświadczeń o niekaralności

Rady gmin nierzadko próbują doprecyzowywać wymogi wobec kandydatów na sołtysów, nakładając dodatkowe obostrzenia. W praktyce uchwałodawczej w statutach dość często pojawiają się np. regulacje wymagające od kandydatów na sołtysa przedstawienia określonego zaświadczenia o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego.

► Między innymi wojewoda dolnośląski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 24 lipca 2014 r. (nr NK-N.4131.64.19.2014.SS1) zakwestionował uchwałę rady gminy, która w statucie jednego z sołectw wprowadziła wymóg, by kandydat na sołtysa „nie był karany za przestępstwa umyślne z oskarżenia publicznego". Wojewoda zwrócił uwagę, że wprowadzenie takiego wymogu jeszcze bardziej zawężałoby krąg osób mogących kandydować, niż przewiduje art. 11 par. 2 kodeksu wyborczego (dalej: k.w.), który w pkt 1 stanowi, że „nie ma prawa wybieralności w wyborach osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe". Jednak zdaniem wojewody w przypadku wyborów do sołectw powyższy przepis nie ma zastosowania. Jak bowiem wskazał, „w przypadku określenia biernego prawa wyborczego w wyborach na sołtysa i członków rady sołeckiej będzie miał zastosowanie – jako lex specialis w stosunku do art. 11 k.w. – art. 36 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.), który przyznaje bierne prawo wyborcze «nieograniczonej liczbie kandydatów»".

„Nie można zatem – poprzez analogię – stosować do kandydatów na sołtysów art. 11 par. 2 k.w., pozbawiającego biernego prawa wyborczego osoby skazane prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe" – wskazał wojewoda dolnośląski. Oznacza to, że rada gminy nie może wprowadzać dodatkowych ograniczeń dla kandydatów na sołtysa lub członków rady sołeckiej, albowiem osoby te się wybiera spośród nieograniczonej liczby kandydatów posiadających czynne prawo wyborcze.

► Podobne stanowisko wyraził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. W wyroku z 7 maja 2012 r. (sygn. akt III SA/Lu 89/12) stwierdził, iż „do określenia biernego prawa wyborczego w wyborach na sołtysa nie znajdują natomiast zastosowania postanowienia art. 11 kodeksu wyborczego, które dotyczą organów gminy, a nie jej jednostki pomocniczej. (...) W tym zakresie lex specialis jest art. 36 ust. 2 u.s.g., wprowadzający zasadę, że sołtysa wybiera się spośród nieograniczonej liczby kandydatów, posiadających – jak wskazuje wykładnia funkcjonalna – czynne prawo wyborcze".

2. Przekroczenie kompetencji zebrania wiejskiego

W wielu statutach pojawiają się postanowienia, że „sołtysa wybiera zebranie wiejskie" albo że „wybory uzupełniające sołtysa oraz członków rady sołeckiej odbywają się na zebraniu wiejskim". Takie regulacje są często kwestionowane przez wojewodów, a także przez sądy administracyjne.

► Wojewoda podkarpacki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 19 grudnia 2025 r. (nr P-II.4131.2.396.2025) ocenił, że „zapis uchwały nadający zebraniu wiejskiemu kompetencję do wyboru sołtysa i rady sołeckiej w sposób istotny narusza art. 36 ust. 1 u.s.g., który przewiduje dla tego organu kompetencje wyłącznie uchwałodawcze". Dodał, że „art. 36 ust. 2 u.s.g. stanowi, że sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania".

Wojewoda wyjaśnił, że wykładnia gramatyczna i celowościowa art. 36 ust. 2 u.s.g. przesądza o tym, że prawo wybierania sołtysa oraz członków rady sołeckiej przysługuje osobom fizycznym mającym status stałego mieszkańca sołectwa i uprawnionym do głosowania. Przepis ten reguluje podstawowe zasady prawa wyborczego w odniesieniu do wyboru sołtysa i członków rady sołeckiej. „Ponadto ustawa o samorządzie gminnym nie zawiera w omawianej materii zapisu pozwalającego na przyjęcie konstrukcji domniemania właściwości zebrania wiejskiego w sprawach nieuregulowanych ustawą" – stwierdził wojewoda.

► Podobnego zdania był Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 5 grudnia 2023 r. (sygn. akt III OSK 3127/21), w którym wskazał wyraźnie, że „z woli ustawodawcy wybór sołtysa oraz członków rady sołeckiej następuje bezpośrednio przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania. Norma wynikająca z art. 36 ust. 2 u.s.g. ma charakter bezwzględnie wiążący, tak więc nie może ona zostać zmodyfikowana przez radę gminy w statucie jednostki pomocniczej". Dodał, że „prawo do bezpośredniego wyboru sołtysa oraz członków rady sołeckiej w wyborach powszechnych – przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania nie może zostać zredukowane w statucie sołectwa, do wyboru pośredniego przez organ uchwałodawczy. Jest to niedopuszczalna ingerencja lokalnego prawodawcy w drodze aktu prawa miejscowego, w podmiotowe prawo mieszkańców do powszechnego, bezpośredniego i tajnego wyboru organu wykonawczego sołectwa".

3. Drugi termin zebrania

Aby poradzić sobie z niską frekwencją, samorządy dość często wprowadzają w statutach regulację, że jeżeli nie uda się osiągnąć określonego kworum, to bezpośrednio po nim odbywa się kolejne zebranie, które jest ważne bez względu na liczbę obecnych. Jednak zarówno wprowadzanie kworum, jak i „drugiego terminu zebrania wiejskiego" jest kwestionowane przez organy nadzoru.

► Wojewoda podlaski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 kwietnia 2014 r. (nr NK-II.4131.38.2014.AK) za nieprawidłową uznał regulację w statucie, w myśl której „dla ważności wyborów konieczna jest obecność co najmniej 10 proc. uprawnionych mieszkańców, a jeżeli w wyznaczonym terminie nie uzyskano ww. quorum, wybory przeprowadza się w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych na zebraniu". Wojewoda wyjaśnił, że art. 36 ust. 2 u.s.g. kompleksowo określa zasady wyboru sołtysa i członków rady sołeckiej i nie przewiduje żadnego wymogu kworum dla ważności wyborów.

► Stanowisko to potwierdzają sądy administracyjne, np. WSA w Kielcach w wyroku z 19 marca 2025 r. (sygn. akt II SA/Ke 62/25). „Art. 36 ust. 2 u.s.g. – z którego wynika, że czynne prawo wyborcze przysługuje stałym mieszkańcom sołectwa uprawnionym do głosowania, zaś bierne prawo wyborcze posiada nieograniczona liczba kandydatów, jak również, że wybór sołtysa i członków rady sołeckiej następuje w głosowaniu tajnym i bezpośrednim – jest regulacją kompletną i nie zastrzega żadnego kworum dla ważności wyboru sołtysa i członków rady sołeckiej. Wprowadzenie zatem w statucie sołectwa dodatkowych warunków ważności wyboru uznać należy za niedopuszczalne, ponieważ modyfikują one mające charakter ius cogens ustawowe zasady wyboru sołtysa i rady sołeckiej" – stwierdził WSA w Kielcach.

4. Głosowanie przez pełnomocnika

Zdarza się, że niektóre sołectwa dopuszczają możliwość głosowania w wyborach na sołtysa i do rady sołeckiej przez pełnomocników. Jednak innego zdania są wojewodowie kontrolujący uchwały w sprawie statutów sołectw.

► „Organ nadzoru nie podziela poglądu zawartego w badanej uchwale, iż możliwość głosowania przez pełnomocnika wynika z ogólnych zasad prawa administracyjnego, bowiem takie zasady nie zostały nigdzie zdefiniowane" – stwierdził wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 4 marca 2025 r. (nr WP-R.4131.6.2025). Wojewoda przypomniał, że w myśl art. 36 ust. 2 u.s.g.: „Sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania". Wojewoda odwołał się w rozstrzygnięciu do statutu sołectwa: „statut sołectwa określa zatem dwie zasady głosowania: tajne i bezpośrednie. Zasad tajności określa sposób, w jaki osoba głosująca wypełnia kartę do głosowania – istotą tajności jest niemożność poznania głosu wyborcy przez kogokolwiek. Wobec tego głosowanie poprzez pełnomocnika zaprzecza w sposób oczywisty tej zasadzie – pełnomocnik zna wolę mocodawcy. Z tego względu głosowanie przez pełnomocnika w sposób istotny narusza statut sołectwa" – wskazał organ nadzoru.

5. Modyfikowanie kręgu wyborców

Dość często się zdarza, że w statucie sołectwa rada gminy powtarza treść

NSA o prawie głosowania na zebraniu wiejskim

Artykuł 36 ust. 1 u.s.g. wskazuje, kto wybiera sołtysa – wszyscy pełnoletni mieszkańcy sołectwa na stałe je zamieszkujący. Analogicznego wskazania nie ma jednak w art. 36 ust. 2 u.s.g. dotyczącym zebrania wiejskiego. Kto zatem może w nim uczestniczyć z prawem głosu? Naturalne wydaje się, że analogicznie jak w ust. 1 art. 36 u.s.g. Problem w tym, że w prawie administracyjnym analogia co do zasady nie działa. Tak więc stosunkowo często wojewodowie uchylali próbę przenoszenia regulacji dotyczącej wyboru sołtysa na regulacje dotyczące głosowania na zebraniu wiejskim.

Dlatego przełomowe było w tym zakresie orzeczenie NSA z 12 marca 2024 r. (sygn. akt III OSK 159/23), w którym sąd wskazał, że „skoro ustawodawca nie określił wprost tego, że w głosowaniu na zebraniu wiejskim biorą udział wszyscy mieszkańcy sołectwa, to oznacza, że pozostawił w tym zakresie radzie gminy swobodę, aczkolwiek ograniczoną całokształtem unormowań prawnych obowiązujących w sferze sprawowania władzy publicznej przez członków wspólnoty samorządowej. Nie jest zatem sprzeczne z prawem wprowadzenie do statutu regulacji, zgodnie z którą udział w zebraniu wiejskim przysługuje osobom stale zamieszkującym w sołectwie i uprawnionym do głosowania w wyborach do rady gminy. Błędne bowiem jest wnioskowanie, że zawarcie w art. 36 ust. 2 u.s.g. określonych zasad wyborczych dotyczących organu wykonawczego wyklucza zastosowanie tego samego rozwiązania w odniesieniu do organu uchwałodawczego".

NSA dodał, że istotne jest też to, iż przyjęta w rozpatrywanej sprawie „treść statutu rozwiązuje problem identyfikacji osób uprawnionych do głosowania na zebraniu wiejskim i ustalenia składu zebrania, co ma znaczenie dla oceny ważności podejmowanych przez zebranie wiejskie uchwał". Od tego czasu również WSA przyjęły taką tezę. To wyraźna zmiana jednoznacznie porządkująca omawiane zagadnienie. ©℗

eprasa.pl 8ac05113e2

u sołtysów i rad sołeckich

art. 36 ust. 2 u.s.g., wskazując, że sołtys i członkowie rady sołeckiej wybierani są „przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania”.

► Wojewoda wielkopolski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 5 marca 2025 r. (nr NP-III.4131.1.66.2025.5) stwierdził, że jest to niewystarczające.

„Ustalając krąg osób uprawnionych do głosowania, kierować się należy regułami określonymi w art. 11 ust. 1 u.s.g. W tym miejscu należy odwołać się do przepisów ustawy z 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy, w którym został przez ustawodawcę precyzyjnie określony krąg podmiotów uprawnionych do wybierania w wyborach do organów stanowiących gminy. Mianowicie są to osoby będące obywatelami polskimi oraz obywatelami Unii Europejskiej niebędącymi obywatelami polskimi, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 18 lat oraz stale zamieszkują na obszarze danej gminy (art. 10 par. 1 pkt 3 k.w.). Zatem, aby posiadać czynne prawo wyborcze, należy spełnić kryterium wieku (18 lat), kryterium miejsca zamieszkania oraz być obywatelem polskim bądź obywatelem Unii Europejskiej niebędącym obywatelem polskim. Wprowadzenie przez Radę Gminy regulacji statutu, w której Rada postanowiła, że prawo wyboru sołtysa oraz członków rady sołeckiej ma każda osoba, która w dniu wyborów ma ukończone 18 lat i stale zamieszkuje na obszarze sołectwa, bez uwzględnienia kwestii obywatelstwa, stanowi istotną modyfikację przepisów ustawowych, w tym art. 36 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym w zakresie dotyczącym osób uprawnionych do głosowania” – wskazał wojewoda.

Z podobnego powodu zakwestionował postanowienie w statucie jednostki pomocniczej: „Bierne i czynne prawo wyborcze posiada każdy, kto w dniu wyborów ma ukończone 18 lat i jest stałym mieszkańcem osiedla”.

6. Odpowiedzialność przed zebraniem wiejskim

► Wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 12 czerwca 2025 r. (nr PN.4131.118.2025) unieważnił zapisy statutu stanowiące, że sołtys i rada sołecka „są bezpośrednio odpowiedzialni przed zebraniem wiejskim i mogą być przez zebranie wiejskie odwołani przed upływem kadencji, na pisemny wniosek minimum 26 mieszkańców uprawnionych do głosowania”.

Wojewoda zauważył, że art. 36 ust. 1 u.s.g. definiuje zebranie wiejskie jako organ uchwałodawczy, a sołtysa – jako organ wykonawczy. Relacje między tymi organami są ściśle opisane w ustawie.

„Należy podkreślić, iż ani sołtys, ani członkowie rady sołeckiej nie są odpowiedzialni przed zebraniem i skoro zebranie wiejskie nie ma podstawy prawnej do wybierania sołtysa i członków rady sołeckiej, to tym bardziej nie ma podstawy prawnej do ich odwoływania. Zarówno sołtys jak też członkowie rady sołeckiej są wybierani, na podstawie art. 36 ust. 2 u.s.g., przez osoby fizyczne, mające status stałego mieszkańca sołectwa i uprawnione do głosowania, w wyborach powszechnych. Nie można zatem utożsamiać ogółu stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania, którym zgodnie z art. 36 ust. 2 ww. ustawy przysługuje prawo wyboru sołtysa oraz członków rady sołeckiej, z zebraniem wiejskim, które w myśl art. 36 ust. 1 u.s.g jest organem uchwałodawczym (patrz: wyrok NSA z 17 stycznia 2023 r., sygn. akt III OSK 6653/21)” – dodał wojewoda.

►W innym rozstrzygnięciu nadzorczym wojewoda stanął przed tożsamym problemem (rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody wielkopolskiego z 11 października 2024 r. [nr NP-III.4131.1.327.2024.3]). Rada uchwaliła, że: „1. Do zakresu działania zebrania wiejskiego należy także sprawowanie kontroli działalności sołtysa oraz rady sołeckiej. W tym celu zebranie wiejskie może wyłaniać specjalne komisje. 2. Zebranie wiejskie, podejmując uchwałę o powołaniu komisji, o jakiej mowa w ust. 1, określa precyzyjnie jej zadania. 3. Komisje, o których mowa w ust. 1, w ramach realizacji zadania określonego w ust. 2, są uprawnione do: a) żądania wyjaśnień, b) przeglądania dokumentów, c) przeprowadzania oględzin”.

Wojewoda stwierdził, że W świetle art. 36 ust. 1 u.s.g. zebranie wiejskie jest organem, któremu ustawodawca nadał wyłącznie kompetencje uchwałodawcze”. Organ nadzoru podziela w tym zakresie stanowisko WSA w Poznaniu wyrażone w wyroku z 20 maja 2021 r. (sygn. akt IV SA/Po 82/21), zgodnie z którym: „w art. 35 ust. 3 pkt 5 u.s.g. ustawodawca jednoznacznie wskazuje, że uprawnienia kontrolne i nadzorcze nad działalnością organów jednostki pomocniczej przysługują organom gminy. Z art. 36 ust. 1 u.s.g. wynika, że zebranie wiejskie jest w sołectwie jedynie organem uchwałodawczym i nie posiada kompetencji kontrolnych. Ustanowienie tych kompetencji w treści statutu jednostki pomocniczej gminy stanowi przekroczenie delegacji ustawowej, będąc zarazem istotnym naruszeniem przepisu prawa materialnego, tj. art. 35 ust. 3 pkt 3 u.s.g.” – ocenił organ nadzoru.

7. Wyznaczanie zastępcy sołtysa

Na sołtysa nakłada się coraz więcej obowiązków. Niektóre z nich musi on bezwzględnie przeprowadzić osobiście, np. złożyć podpisany wniosek zebrania wiejskiego do 30 września do wójta. Problem powstaje, gdy sołtys zachoruje, ustąpi, wyjedzie na dłuższy czas. Ponieważ nie można ustanawiać „wicesołtysów” ani podsołtysów, gminy szukają innych rozwiązań.

W jednym z takich statutów wskazano, że „[w] razie niemożności pełnienia obowiązków przez sołtysa zastępstwo pełni upoważniony przez niego członek rady sołeckiej”.

► Wojewoda wielkopolski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 26 marca 2025 r. (nr NP-III.4131.1.73.2025.4) stwierdził jednak, że to niedopuszczalne, gdyż art. 36 ust. 1 u.s.g. jednoznacznie stanowi, że organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie, a wykonawczym – sołtys. Podkreślił, że przepisy nie przewidują cedowania obowiązków sołtysa na kogokolwiek innego. „Działalność sołtysa wspomaga rada sołecka. Ustawodawca przewidział zatem dwa organy w sołectwie: uchwałodawczy – zebranie wiejskie oraz wykonawczy – sołtysa.

Uwaga! Rada sołecka nie ma statusu samodzielnego organu, a jej rola ogranicza się wyłącznie do wspomagania działalności sołtysa. Rada sołecka, a tym bardziej jej członek, nie może zatem przejmować zadań, sprawować funkcji sołtysa w jego zastępstwie czy też w czasie wakatu na tym stanowisku. Cedowanie kompetencji sołtysa na inną osobę, w tym na członka rady sołeckiej, jest kwalifikowane w orzecznictwie sądów administracyjnych jako istotne naruszenie art. 36 u.s.g., z czym organ nadzoru w pełni się zgadza” – wyjaśnił wojewoda.

8. Nadużywanie zwrotu „w szczególności”

Chodzi np. o sformułowanie „w szczególności” przy określaniu zadań podmiotów, np.: „do zadań zebrania wiejskiego należy w szczególności...”, „do zadań sołtysa należy w szczególności...”.

Wojewodowie oraz sądy zazwyczaj oceniają powyższą praktykę negatywnie.

► WSA w Gorzowie Wlkp. w wyroku z 10 marca 2021 r. (sygn. akt II SA/Go 138/21) wskazał, że „zadania sołectwa, sposób ich realizacji, w tym również zadania organów sołectwa, powinny zostać uregulowane w statucie w sposób wyczerpujący, w formie zamkniętego katalogu zadań i form działania sołectwa, jego organów i aparatu pomocniczego. Przyjęcie odmiennego stanowiska umożliwiłoby przekazywanie organom sołectwa zadań w trybie pozastatutowym zarówno przez radę gminy, jak i przez organ wykonawczy gminy, a taki porządek ustrojowy sołectwa byłby sprzeczny z upoważnieniem ustawowym zawartym w art. 35 ust. 3 pkt 3 ustawy o samorządzie gminnym”.

► WSA w Krakowie w wyroku z 22 stycznia 2025 r. (sygn. akt III SA/Kr 1586/24) zakwestionował w statucie gminy par. 6, który wskazywał, że „zadania sołectwa obejmują w szczególności”. Sąd zaznaczył jednak, że w pewnych warunkach użycie tego określenia może być dopuszczalne – uzależnił to od redakcji przepisów. Na przykład uznał za prawidłowe jego użycie w par. 10 statutu dotyczącym zadań zebrania wiejskiego: „Do wyłącznej właściwości zebrania wiejskiego należą w szczególności sprawy”. Jak wyjaśnił sąd, „skoro katalog zadań przekazanych sołectwu będzie ściśle określony, to nie narusza zasad legalizmu ustalenie przez radę gminy generalnej kompetencji zebrania wiejskiego do rozstrzygania spraw, ale w zakresie ściśle określonym katalogiem przekazanym sołectwu. Podobnie, skoro sołtys jest organem wykonawczym i reprezentującym sołectwo, to nie narusza również przepisów określenie zasad jego działania w tak szeroki sposób (poprzez użycie określenia „w szczególności”), ponieważ ograniczeniem zasad i kompetencji sołtysa będzie zamknięty katalog zadań całego sołectwa. (...) Jeżeli zadania powierzone sołectwu będą ściśle określone przez radę gminy, to nie stanowi naruszenia art. 35 ust. 1–3 u.s.g. wskazanie „w szczególności” zadań zebrania wiejskiego i sołtysa”.

9. Sołtys w roli przewodniczącego rady sołeckiej

Społeczników niestety ubywa i coraz mniej jest kandydatów na sołtysów oraz członków rad sołeckich. Niektóre sołectwa ratują się w ten sposób, że sołtys albo jest członkiem rady sołeckiej (co jest absolutnie niedopuszczalne), albo przewodniczy radzie sołeckiej (tj. nie będąc jej członkiem – przewodniczy jej obradom).

W 2026 r. sądy administracyjne wielokrotnie się w tym zakresie wypowiadały, co pokazuje popularność tego rozwiązania. WSA w Gorzowie Wielkopolskim w orzeczeniu z 19 marca 2026 r. (sygn. akt II SA/Go 88/26) wskazał: „Funkcja przewodniczącego rady sołeckiej nie została ustawowo przewidziana dla sołtysa, zatem lokalny prawodawca nie może takiej funkcji określić w akcie prawa miejscowego, jakim jest statut. Organ uchwałodawczy nie ma swobody w kształtowaniu struktury organów sołectwa. Nie jest dopuszczalna wykładnia przyjmująca, że nie narusza prawa regulacja, że przewodniczącym rady sołeckiej jest sołtys, gdyż żaden przepis prawa nie zakazuje łączenia tego typu funkcji”.

► Podobnie WSA w Gorzowie Wielkopolskim orzekł w wyroku z 19 marca 2026 r. (sygn. akt II SA/Go 121/26). W jeszcze innym orzeczeniu, z 19 marca 2026 r. (sygn. akt II SA/Go 117/26), ten sam WSA wskazał, że „do zadań przewodniczącego organu należy zwoływanie i prowadzenie posiedzeń tego organu, jak również kierowanie jego pracą. Nie jest dopuszczalne, aby osoba, która nie jest przewodniczącym tego organu, kierowała jego pracą”. Gorzowski WSA potwierdził to w wyroku z 4 grudnia 2025 r. (sygn. akt II SA/Go 581/25) oraz dodał: „Jeżeli funkcja przewodniczącego rady sołeckiej nie została ustawowo przewidziana dla sołtysa, to lokalny prawodawca nie może takiej funkcji określić w akcie prawa miejscowego, jakim jest statut”.

10. Skracanie kadencji

Kolejny błąd dotyczy skracania lub wydłużania kadencji sołtysa i rady sołeckiej oraz uzależniania jej od kadencji rady gminy. Problem odżył w 2023 r. w związku z wydłużeniem poprzedniej kadencji samorządowej. To zaś spowodowało zamieszanie z długością kadencji sołtysa. Ze względu na brak przepisów przejściowych i milczenie ustawodawcy w tym zakresie samorządy musiały sobie radzić same i opracowywać samodzielne rozwiązania. Wiele rad gmin wprowadziło w statutach zapisy stanowiące, że „kadencja sołtysa i rady sołeckiej trwa do czasu wyboru nowych organów” albo że „kadencja organów sołectwa powiązana jest z kadencją rady gminy i wygasa wraz z nią”.

► Wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 26 kwietnia 2023 r. (nr PN.4131.167.2023) stwierdził jednak, że takie regulacje nie mają podstawy prawnej. „Na podstawie art. 1 ustawy z 29 września 2022 r. o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2418), kadencja rady gminy i wójtów, która upływa w 2023 r., ulega przedłużeniu do 30 kwietnia 2024 r. Powołany przepis ustawy wydłuża wyłącznie kadencję organów jednostek samorządu terytorialnego” – wskazał.

► Wojewoda przypomniał przy tym wyrok WSA w Łodzi z 29 października 2009 r. (sygn. akt III SA/Łd 404/09). Sąd jednoznacznie wskazał w uzasadnieniu, że „żaden przepis prawa nie upoważnia rady gminy do przedłużania kadencji funkcjonujących organów jednostki pomocniczej – osiedla. Artykuł 35 ust. 3 pkt 2 u.s.g. upoważnia radę gminy do określenia w statucie jednostki pomocniczej zasad i trybu wyborów organów jednostki pomocniczej, jednak w ramach tego uprawnienia rada gminy może ustalić jedynie zasady kadencyjności organów jednostki pomocniczej, które będą dotyczyć organów wybranych po ustaleniu tych zasad. Regulacja przedłużająca kadencję działających organów jednostki pomocniczej prowadzi do lekceważenia woli wyborców, którzy wybrali organy osiedla na ściśle określony czas, oraz do obejścia zapisów statutów osiedli odnoszących się do długości kadencji organów” – wynika z wyroku. ©℗

Podstawa prawna

- art. 11 ust. 1, art. 35, art. 36 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 10, art. 11 ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 365; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 178)
- art. 1 ustawy z 29 września 2022 r. o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2418)

eprasa.pl 8ac05113e2

Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi nie można przedłużyć na kolejny rok w drodze zarządzenia

PYTANIE: Czy program współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi rada gminy musi uchwalać na każdy rok z osobna? Czy wójt, burmistrz albo prezydent miasta mogą przedłużyć obowiązywanie tego programu na kolejny rok w drodze zarządzenia?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Zarządzenie wójta gminy nie może zastąpić uchwały rady gminy w sprawie programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami. Wójt nie może w ten sposób przedłużyć obowiązywania programu na kolejny rok. Musi przygotować projekt nowej uchwały na kolejny rok oraz przedłożyć go radzie gminy w takim terminie, aby ta mogła uchwalić program na kolejny rok do 30 listopada.

Możliwe zasady współpracy

W myśl art. 5 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (dalej: u.d.p.p.w.) organy administracji publicznej prowadzą działalność w sferze zadań publicznych we współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 u.d.p.p.w. prowadzącymi, odpowiednio do terytorialnego zakresu działania organów administracji publicznej, działalność pożytku publicznego w zakresie odpowiadającym zadaniom tych organów. Artykuł 3 ust. 3 u.d.p.p.w. zalicza do innych podmiotów oprócz organizacji pozarządowych także m.in. stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, spółdzielnie socjalne, spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz kluby sportowe.

Współpraca ta odbywa się w szczególności w formach:

1) zlecania organizacjom pozarządowym oraz podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 realizacji zadań publicznych na zasadach określonych w ustawie;

2) wzajemnego informowania się o planowanych kierunkach działalności;

3) konsultowania z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 projektów aktów normatywnych w dziedzinach dotyczących działalności statutowej tych organizacji;

oraz innych tamże wymienionych.

Procedura

Zgodnie z art. 5a u.d.p.p.w.:

- organ stanowiący JST uchwala, po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 u.d.p.p.w., przeprowadzonych w sposób określony w art. 5 ust. 5 u.d.p.p.w., roczny program współpracy;
- program jest uchwalany do 30 listopada roku poprzedzającego okres obowiązywania programu;
- w przypadku gdy po konsultacjach właściwa rada działalności pożytku publicznego wyrazi opinię o projekcie rocznego lub wieloletniego programu współpracy, opinię tę organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego załącza do przedstawianego organowi stanowiącemu jednostki samorządu terytorialnego projektu rocznego lub wieloletniego programu współpracy.

Kto przygotowuje projekt

Orzecznictwo sądowe akcentuje, że u.d.p.p.w. zakreśla ściśle ramy programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Ustawa ta m.in. w sposób enumeratywny wymienia elementy programu współpracy, które muszą być zawarte w uchwale regulującej tę kwestię. Dopuszcza przy tym możliwość rozszerzenia katalogu form współpracy poprzez użycie zwrotu „w szczególności", nie przewidując przy tym możliwości tworzenia otwartego katalogu tych form przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego. Program stanowi bowiem plan działania i wytyczne dla organu wykonawczego, który na jego podstawie prowadzi działalność w sferze zadań publicznych, o której mowa w art. 4 ustawy, we współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy (por. wyrok NSA z 13 lipca 2023 r., sygn. akt III OSK 1795/22).

Znaczenie ma również art. 30 ust. 2 pkt 1 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.), który nakłada na organ wykonawczy (w tym przypadku – na wójta gminy) obowiązek przygotowywania projektów uchwał rady gminy.

Stanowisko RIO

Na temat braku możliwości przedłużania programu w drodze zarządzenia włodarza wypowiedziała się m. in. Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie. W wystąpieniu pokontrolnym z 30 grudnia 2025 r. (znak WK.6130.35.25) uznała za nieprawidłowość: „nieprzedstawienie w trybie art. 30 ust. 2 pkt 1 u.s.g. projektu uchwały w sprawie programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 u.d.p.p.w., w terminie umożliwiającym uchwalenie tego programu do dnia 30 listopada roku poprzedzającego okres obowiązywania programu, co jest wymagane w art. 5a ust. 1 tej ustawy". W związku ze stwierdzoną nieprawidłowością izba zobowiązała jednostkę do przedkładania radzie miejskiej projektu omawianej uchwały „po przeprowadzeniu wymaganych konsultacji" i w wyżej wskazanym terminie.

©℗

Podstawa prawna

- art. 5–5a ustawy z z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1338 ze zm.; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1040)
- art. 30 ust. 2 pkt 1 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)

Naliczając ryczałt samochodowy, urząd musi uwzględnić wszystkie nieobecności pracownika w miesiącu

PYTANIE: Do naliczenia ryczałtu za używanie pojazdów do celów służbowych przyjmujemy oświadczenia pracowników samorządowych. Ponieważ składają je w połowie miesiąca, nie są uwzględniane wszystkie ich nieobecności. Czy naruszamy przepisy?

ODPOWIEDŹ: Tak. Oświadczenia składane przez pracowników muszą uwzględniać wszystkie nieobecności, gdyż obniżają one kwotę ryczałtu za dany miesiąc. W sytuacji, gdy oświadczenia te zbierane są w połowie miesiąca, kwoty ryczałtów są zawyżone, bo nie uwzględniają wszystkich odliczeń.

Podstawa naliczenia

Zwrot kosztów używania przez pracownika samorządowego samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy do lokalnych jazd w celach służbowych odbywa się na podstawie umowy cywilnoprawnej, zawartej między pracodawcą a pracownikiem, na warunkach określonych w rozporządzeniu.

Paragraf 4 rozporządzenia w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (dalej: rozporządzenie) przewiduje, że zwrot kosztów używania pojazdów do celów służbowych następuje w formie miesięcznego ryczałtu obliczonego jako:

- iloczyn stawki za jeden kilometr przebiegu i
- miesięcznego limitu przebiegu kilometrów na jazdy.

Uwaga! Naliczenie ryczałtu za używanie prywatnego auta odbywa się po złożeniu przez pracownika pisemnego oświadczenia o używaniu przez niego pojazdu do celów służbowych w danym miesiącu. Oświadczenie powinno zawierać dane dotyczące pojazdu (pojemność silnika, marka, numer rejestracyjny) oraz określać:

- liczbę dni nieobecności pracownika w miejscu pracy w danym miesiącu z powodu choroby, urlopu, podróży służbowej lub innej nieobecności, a także
- liczbę dni, w których pracownik nie dysponował pojazdem do celów służbowych.

Obowiązek zmniejszenia

Kwotę ryczałtu zmniejsza się o jedną dwudziestą drugą za każdy roboczy dzień nieobecności pracownika w miejscu pracy z powodu:

- choroby,
- urlopu,
- podróży służbowej trwającej co najmniej osiem godzin lub
- innej nieobecności oraz
- za każdy dzień roboczy, w którym pracownik nie dysponował pojazdem do celów służbowych.

Dyscyplina finansów publicznych

Z art. 44 ust. 2–3 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) wynika, że jednostki sektora finansów publicznych dokonują wydatków zgodnie z przepisami dotyczącymi poszczególnych rodzajów wydatków. Wydatki publiczne powinny być dokonywane:

1) w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad:

a) uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów,

b) optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów;

2) w sposób umożliwiający terminową realizację zadań;

3) w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi w wystąpieniu pokontrolnym z 9 lutego 2026 r. (znak WK-602/10/2026) stwierdziła, że w kontrolowanej gminie „ryczałt za grudzień 2024 roku wypłacony w dniu 20 grudnia 2024 roku, należny na podstawie umów dotyczących używania do celów służbowych (do jazd lokalnych) samochodu osobowego niebędącego własnością pracodawcy dla Sekretarza Gminy oraz inspektora, został wypłacony w zawyżonej wysokości". Izba oceniła, że przyczyną nieprawidłowości było to, że na dzień składania oświadczenia (20 grudnia) osoby te miały po jednym dniu nieobecności w pracy, a zgodnie z ewidencją czasu pracy za cały miesiąc miały po dwa dni nieobecności (urlop w dniu 24 grudnia).

W ramach wniosku pokontrolnego RIO nakazała jednostce, aby ryczałt za używanie samochodu osobowego niebędącego własnością pracodawcy do celów służbowych wypłacać na podstawie oświadczenia obejmującego dany miesiąc, zgodnie z par. 4 ust. 1 rozporządzenia.

©℗

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- par. 4 rozporządzenia ministra infrastruktury z 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U. nr 27, poz. 271)
- art. 44 ust. 2–3 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 8ac05113e2